

DZIŚ SPORT



dziennik

W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA 2019 r.

Zobaczyłem ją w telewizji

Pierwsze miejsce w naszym plebiscycie „Ślub roku” zajęli Ewelina i Łukasz

STRONA 2 i 24



Pociągiem wygodniej, ale wolimy busy



KOLEJ Województwo lubelskie jest jednym z dwóch, w których najrzadziej podróżuje się pociągami. Przez cztery lata liczba pasażerów spadła u nas o 27 proc.

STRONA 2

Licytacja, jakich mało

LUBLIN Za 12 mln zł sprzedana zostanie miejska działka na rogu ul. Natęczowskiej i Morwowej.

STRONA 5

Nasze marzenia o lataniu



ŚWIDNIK Do siatki połączeń mają powrócić loty do Monachium. Drugim połączeniem, które ma się pojawić w rozkładzie, to loty do Mediolanu

STRONA 7

Śmierć w hostelu

TRAGEDIA 10-letni chłopiec, którego ciało znaleźli w piątek pracownicy jednego z lubelskich hosteli, prawdopodobnie został uduszony. Jego matkę policja zatrzymała dzień później w Puławach. To bohaterka głośnego śledztwa, była szefowa lubelskiego Bractwa im. Św. Alberta

Jacek Szydłowski

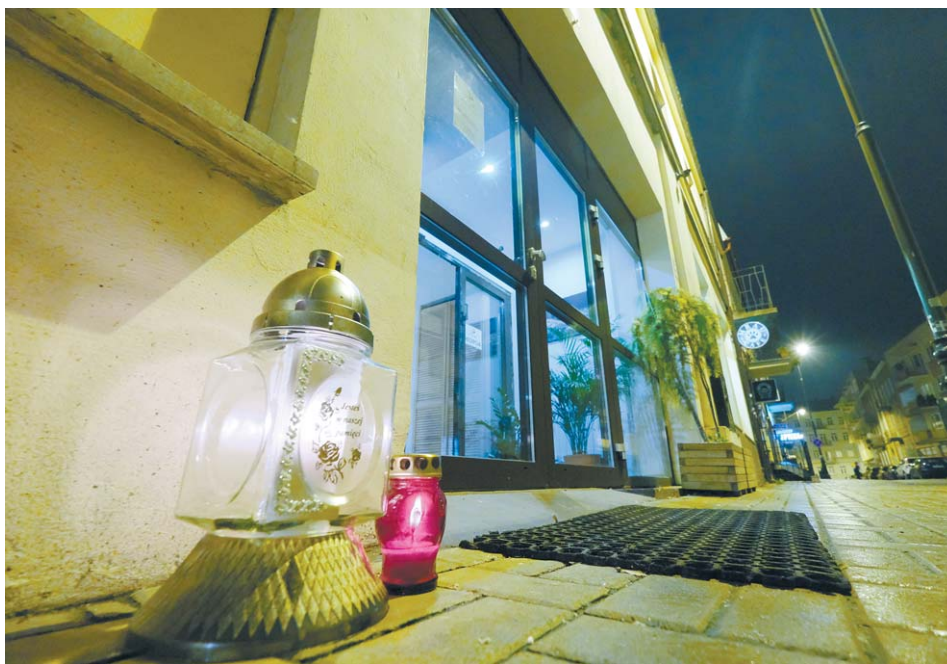
Byla godz. 14 w piątek, gdy pracownicy hostelu przy ul. Orlej w Lublinie weszli do jednego z pokoi. Na łóżku leżał 10-letni chłopiec. Nie żył.

Chwilę później pod kamienicą zaparkowały trzy policyjne radiowozy. – Na ciele chłopca nie ujawniono obrażeń zewnętrznych – informował Kamil Gołębowski z lubelskiej policji.

Już wstępne ustalenia wskazywały, że dziecko zostało uduszone.

Śledczy przesłuchali ojca 10-latka. Gdy okazało się, że nie ma nic wspólnego z tragedią, został zwolniony do domu.

Rozpoczęły się za to intensywne poszukiwania matki chłopca. Okazało się bowiem, że



Wczoraj przed hostelem, w którym doszło do tragedii, paliły się znicze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dzień wcześniej odebrała syna ze szkoły, po czym pojechali do Lublina i zameldowali się w hotelu przy ul. Orlej. W piątek Monika S. opuściła pokój bez dziecka.

– Sprawdzaliśmy wszelkie możliwe nagrania

z kamer monitoringu – mówi rzecznik lubelskiej policji. – Wiedzieliśmy, że pojechała w kierunku Puław. Wsiadała do jadącego tam busa. W sobotę policjanci od rana przeczesywali Puławę. Zaangażowaliśmy w to bardzo duże siły – podkreśla.

38-latką została zatrzymana w sobotę rano. Nie wiadomo, czy po zatrzymaniu Monika S. przyznała

się do zabójstwa. Policjanci nie zdradzają jakichkolwiek informacji w tej sprawie. Prokuratura również wstrzymuje się z informowaniem o okolicznościach zdarzenia.

– Prowadzimy czynności – kwituje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Przesłuchanie 38-latki było planowane na niedzielę. Wczoraj jednak

Monika S. nie usłyszała żadnych zarzutów. Śledczy mogą postawić je dziś rano, bo wtedy kończy się 48-godzinny okres, na który mogła zostać zatrzymana.

Pochodząca z okolic Bełżyc 38-latką jest doskonale znana lubelskim śledczym. To była prezes Bractwa im. Św. Alberta, która odpowiadała za przywłaszczenie ok. 220 tys. zł z konta instytucji. Według prokura-

tury, pomagała też swoim krewnym w wyłudzeniu kredytów.

Prokuratura ustaliła, że w latach 2017-2018 Monika S. przelewała sobie pieniądze wprost z konta organizacji. W grudniu ubiegłego roku, po postawieniu pierwszych zarzutów, kobieta przyznała się do winy. Tłumaczyła śledczym, że była poważnie zadłużona. Korzystała więc z pieniędzy bractwa, by regulować własne zobowiązania.

Monika S. nie działała sama. Nielegalny proceder był możliwy dzięki współpracy z innymi osobami z kierownictwa Bractwa im. Św. Brata Alberta. Zarzuty w tej sprawie usłyszały już skarbnik organizacji Magdalena W. oraz księgowa Dominika S.

W połowie września 38-latkę postawiono kolejne zarzuty dotyczące malwersacji finansowych. Według prokuratury wystawiała fałszywe zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. W rezultacie dwie spokrewnione z nią osoby dostały kredyty w wysokości 38 tys. zł i 55 tys. zł.

Po postawieniu pierwszych zarzutów Monika S. została aresztowana na trzy miesiące. Później jednak została zwolniona.

Bohaterski Polak z kłem narwala

LONDYN 28-letni Usman Khan zamordował nożem dwie osoby, a trzy ranił, zanim został zastrzelony przez policjantów. Wcześniej obezwładniły go trzy przypadkowe osoby, wśród nich Łukasz z Polski, który użył do tego nietypowej broni - kła narwala

Dramat wydarzył się w piątek po południu. Terrorysta najpierw zagroził, że wysadzi w powietrze budynek Fishmongers' Hall w centrum Londynu. Potem zabił nożem przebywające w tamtejszej restauracji 23-letnią kobietę i 25-letniego mężczyznę, a trzy osoby ranił.

Już na zewnątrz, na pobliskim Moście Londyńskim, mężczyzna został powstrzymany przez trzech cywilów. W sieci pojawił się materiał wideo, na którym widać terrorystę spryskiwanego gąsienicą przez jednego z mężczyzn. Drugi powstrzymuje go używając długiego kła narwala. Okazało się, że to



Narwal to gatunek ssaka żyjący w wodach strefy arktycznej. Jego cechą charakterystyczną jest długi, spiralnie skręcony górny lewy kieł. Taką bronią pan Łukasz zdjął ze ściany restauracji, w której zaatakował terrorysta

Polak, pan Łukasz, który nietypowe narzędzie do obrony zdjął ze ściany restauracji w Fishmongers' Hall. Chwilę potem terrorysta został zastrzelony przez policjantów.

W sobotę do ataku przystąpiło Państwo Islamskie, które oświadczyło, że Usman Khan był ich bojownikiem. Okazało się także, że w grudniu 2018 r. mężczyzna wyszedł warunkowo z więzienia. Został skazany w 2012. Należał do grupy, która planowała wysadzenie w powietrze londyńskiej giełdy.

Media w Wielkiej Brytanii szybko dostrzegły rolę osób, które obezwładniły napastnika.

„Cholerni Polacy. Przyjeżdżają tutaj. Eliminują naszych terrorystów” – napisał ironicznie brytyjski reporter Matthew Thompson. Ich postawę oraz akcję policji pochwaliła także w oficjalnym komunikacie królowa Elżbieta.

Również polscy politycy szybko zwrócili uwagę na wydarzenia z Londynu. Pojawił się nawet pomysł wręczenia panu Łukaszowi oficjalnego odznaczenia, o czym poinformował wybrany z woj. lubelskiego poseł Solidarnej Polski Jan Kanthak.

– Minister Zbigniew Ziobro zwróci się do Pana Prezydenta Andrzeja Dudy z wnioskiem o rozważenie

odznaczenia Pana Łukasza Medalem za Ofiarność i Odagę za to, że z narażeniem własnego życia pomógł obezwładnić terrorystę – napisał na Twitterze Kanthak.

Okazuje się jednak, że szybko możemy nie dowiedzieć się kim jest bohaterski Polak. W sobotę wieczorem polski dziennikarz Wojciech Wybranowski poinformował, że według informacji, które dostał z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Łukasz wyszedł po badaniach ze szpitala. Policja jednak zastrzegła, aby nie upubliczniać jego danych ze względu na bezpieczeństwo.

(OPR. PAB)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ROZMOWA z Ewelina Miturą i Łukaszem Szymczykiem, laureatami plebiscytu Dziennika Wschodniego „Ślub Roku”

Zobaczyłem ją w Familiadzie

• Jak się poznaliście?

Ewelina: Poznaliśmy się w dość medialny sposób, dzięki teleturniejowi Familiada gdzie występowałam ze swoimi siostrami. Łukasz oglądał trzy odcinki, w których miałyśmy okazję uczestniczyć. Jak twierdzi, bardzo mu się spodobałam i postanowił znaleźć mnie na Facebooku. Moje nazwisko i miejsce zamieszkania ujawniło się w trakcie trwania teleturnieju, więc sprawa trudna nie była. Znalazł mnie i napisał.

• Co wtedy napisał?

Ewelina: Bardzo grzecznie, bardzo długo i bardzo miło napisał, że jego marzeniem jest żebyśmy spotkali się w rzeczywistości. Trochę popisaliśmy i szybko, bo już po trzech dniach, się spotkaliśmy. A potem sprawy potoczyły się same.

• Jak wyglądało wasze pierwsze spotkanie?

Łukasz: Zaprosiłem Ewelinę na kawę i mały deser na Stary Mieście. Wypiliśmy kawę, trochę pogadaliśmy. Pierwszy raz spotkaliśmy się w listopadzie 2015. Jesteśmy parą narzeczonych od ponad roku.

• W jaki sposób się oświadczyliście?

Łukasz: Zabrałem Ewelinę do Kazimierza Dolnego. Chciałem oświadczyć się w jednej z uliczek, ale rozpuściła się mała burza i skorzystałem z planu B – romantyczna kolacja w hotelowej restauracji.

Ewelina: Nie wiedziałam nic do samego końca. Mimo, że wiedziałam, że ten dzień

jest blisko, to i tak to było zaskoczenie.

• Co wtedy jedliście? Pamiętacie takie szczegóły?

Ewelina: Miałam tak zaciśnięty żołądek, że nie zjadłam prawie nic. Pamiętam, że jak weszliśmy do tej restauracji, to na środku stał biały stół, na nim były płatki róż, a obok stał wielki bukiet z czerwonych róż - było ich aż 93. Jak zobaczyłam ten bukiet, to poczułam, że to jest ten dzień.

• Czy już stresujecie się na dzień waszego ślubu?

Ewelina: Emocje były podczas zaręczyn i teraz podczas konkursu. Nawet nie chcę myśleć jakie będą 18 lipca.

• Macie już wizję, jak ten dzień będzie wyglądał?

Łukasz: Nagrody wygrane w plebiscycie bardzo ułatwią nam organizację ślubu. Tego dnia chcemy czuć się wyjątkowo w otoczeniu naszych bliskich. Ślub i wesele będą tradycyjne, ale może pojawią się jakieś niespodzianki. Stawiamy na to, żeby nasi goście jak najlepiej się bawili.

• Czy planujecie powiększyć waszą rodzinę?

Razem: Tak, jak najbardziej.

• Co najbardziej w sobie kochacie?

Łukasz: Najbardziej w mojej narzeczonej cenię sobie optymistyczne podejście do życia i wrażliwość. I uśmiech.

Ewelina: Myślę, że się uzupełniamy. Ja jestem wrażliwa, on jest bardziej zacięty w walce, ale jest optymistą jak ja.

ROZMAWIAŁA: DOMINIKA TWOREK
* CZYTAJ TEŻ NA STR. 24

Pociągiem wygodniej, ale wolimy busy

KOLEJ Województwo lubelskie jest jednym z dwóch, w których najrzadziej podróżuje się pociągiem. Przez cztery lata liczba pasażerów spadła u nas o 27 proc.

Dominik Smaga

Chociaż kolej jest najbezpieczniejszym i najmniej uciążliwym dla środowiska środkiem lądowego transportu zbiorowego, to w Polsce wciąż jest mało popularna.

– Francuz wsiada do pociągu prawie 21 razy w roku, Niemiec 35, a Szwajcar 69 razy w roku korzysta z usług kolei – stwierdza w swoim raporcie* Ignacy Góra, prezes Urzędu Transportu Kolejowego.

Ile razy rocznie podróżuje pociągiem „statystyczny Polak”? Zaledwie osiem.

U nas jeszcze gorzej

W naszym województwie daleko nam nawet do „statystycznego Polaka”. W Lubelskiem na jednego mieszkańca przypada tylko 1,9 przejazdu pociągiem rocznie, czyli mniej niż jedna podróż „tam i z powrotem”. Kolej traci podróżnych.

– W stosunku do 2015 r. liczba pasażerów z woj. lubel-

skiego spadła o blisko 27 proc. – czytamy w raporcie UTK.

Rzadziej jeżdżą pociągami tylko mieszkańcy woj. podlaskiego, ale tam pasażerów przybywa, dlatego to właśnie nas wymieniono na ostatnim miejscu.

Próbują walczyć ceną

Przebudowa torów mocno utrudniła podróże z Lublina do Warszawy, bo pociągi jadą okreśną trasą przez Łuków. By zawalczyć o klientów spółka PKP Intercity obniżyła ceny biletów z Lublina do stolicy. Przed remontem kosztowały prawie 40 zł, od rozpoczęcia przebudowy płaci się niecałe 31 zł.

– Sama podróż jest dość nieprzewidywalna. Pociągi z Warszawy zwykle wyjeżdżają o czasie, ale w trasie, praktycznie zawsze, łapią spore opóźnienie. Więc nie wiesz, o której dojedziesz – mówi lublinianka Paulina Chudnicka, która pracuje w Warszawie. – Ostatnio dwa razy jechałam pociągiem o 16.20. Słabe było to, że o przesiadce w Puławach

dowiedziałam się dopiero od konduktorki.

Od 15 grudnia większość pociągów do Warszawy (poza dwoma) ma wrócić na trasę przez Dęblin. Niższa cena biletu zostanie jednak zachowana, bo nawet po zmianie trasy podróże będą trwać dłużej niż przed remontem. Najszybszy pociąg dotrze na Centralny w 2 godz. 40 min., najwolniejszy w 3 godz. i 10 min.

Często się spóźniają

Do kolei nie przekonuje też słaba punktualność. W bieżącym roku (dane UTK od stycznia do września) średnie opóźnienie pociągu wjeżdżającego na stację Lublin wynosiło 22 minuty. W pierwszym kwartale do Lublina przyjechało z opóźnieniem 387 pociągów, w drugim 439, a w trzecim już 710. Te liczby byłyby zapewne większe, gdyby nie to, że za opóźnione uznawane są wyłącznie te pociągi, które przyjadą co najmniej 6 minut po czasie.

Odbijamy się od dna

Solidarnie z sędziami

LUBLIN Kilkaset osób pojawiło się na manifestacji „Solidarnie z sędziami” wczoraj po południu przed Sądem Okręgowym na Krakowskim Przedmieściu.

– Ten dzień nie jest taki smutny, kiedy widzę, jak dużo osób tu przyszło – mówiła sędzia Sądu Rejonowego w Lublinie Monika Płoska-Pecio. – Składając ślubowanie obiecaliśmy stać na straży prawa i orzekać niezawisłe i zgodnie z własnym sumieniem. Nie wyobrażam sobie, abym ja, czy moi koledzy i koleżanki nie pamiętali o rocie tego przyrzeczenia. I aby ktokolwiek wywarł taką presję, by o tym ślubowaniu zapomnieć i nie postępować zgodnie z wytyczonymi zasadami.

– Rozpoczął się kolejny etap bezwzględnej walki z sędziami. Aktualna władza postanowiła złamać niezawisłych sędziów. A szyszanowani są za to, że kiedyś złożyli ślubowanie – mówił szef lubelskich struktur Komitetu Obrony Demokracji adwokat Krzysztof Kamiński. – Zgromadziliśmy się tu z porywu serca, by solidar-



Organizatorzy manifestacji w Lublinie szacują, że wzięło w niej udział ok. 500 osób

nie stanąć razem i wesprzeć polskich sędziów.

Na manifestacji pojawiło się też wielu lubelskich adwokatów, którzy w rękach trzymali togi z zielonymi żabotami.

– Przyszedłem z nią wspierać sędziów, z którymi na co dzień często spieram się, nie zgadzam i czasami są to spory bardzo intensywny. Ale dzisiaj mogę tylko z nimi się jednoczyć – mówił mec. Krzysztof Sokołowski.

– Te togi zakładamy na sali rozpraw, by wyrazić swój szacunek wobec or-

ganu, jakim jest polski sąd. By wyrazić poważanie wobec niezawisłego sędziego, który zakładając swoją togę z kolorem fioletowym reprezentuje majestat Rzeczpospolitej, wydaje wyroki w imieniu nas wszystkich. Dlatego zależy nam, żeby sędziowie byli powołani prawidłowo i aby byli niezawisli. Tego nie może niszczyć żadna władza – dodał mec. Bartosz Przecichowski.

Protesty w całej Polsce to efekt apelu Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia, które donosi o szyszanowaniu. Najgłośniejszy przypadek ostatnich dni dotyczy sędziego z Olsztyna Pawła Juszczyńskiego, który jako pierwszy w kraju wykonał niedawny wyrok unijnego Trybunału Sprawiedliwości. Krótko po tym został pozwany delegacją do sądu okręgowego i na miesiąc zawieszony w wykonywaniu obowiązków.

(TOMA)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

W 2022 ekspresówką do Rzeszowa

S19 Na tę decyzję drogowcy czekali od dłuższego czasu. Jest zezwolenie na budowę drogi ekspresowej między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem. Oznacza to, że mogą ruszać prace w terenie

Chodzi o ok. 20-kilometrowy fragment ekspresówki S19, którego wykonawcą jest Mota-Engil. Firma już wcześniej zaczęła gromadzić na placu budowy kruszywa, a dzięki decyzji ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej) na pola niebawem wjadą koparki.

– Wydanie decyzji umożliwi też rozpoczęcie pracy biegłym rzeczoznawcom majątkowym pracującym na zlecenie wojewody. Oznacza to też rozpoczęcie procedury przyznawania odszkodowań właścicielom nieruchomości przejętych pod budowę trasy – mówi Krzysztof Nalewajko z Biura Generalnego Dyrektora GDDKiA.

Budowa 130-kilometrowej drogi ekspresowej S19 między Lublinem a Sokołowem Małopolskim została podzielona na 12 odcinków. Sześć powstaje w naszym regionie, a sześć na Podkarpaciu.

W naszym województwie na pięciu odcinkach prace już trwają. Codziennie w terenie pracuje kilkaset osób. Prowadzone są prace ziemne polegające głównie na



Prace przy budowie trasy na odcinku między Kraśnikiem a Lasami Janowskim

więcej zdjęć
www.dziennikwschodni.pl

– S19 będzie drogą o nawierzchni bitumicznej. Kierowcy będą mieli do dyspozycji po dwa pasy ruchu.

Pierwszymi odcinkami trasy powinni pojechać w połowie 2021, natomiast całą S19 między węzłami Lublin Węglin a Sokołów Małopolski Północ w 2022 – mówi Nalewajko.

Trasa S19 będzie częścią międzynarodowego szlaku Via Carpatia prowadzącego z Litwy przez Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Grecję. Na terenie Polski będzie liczyć ok. 700 km, z czego ok. 200 km powstaje w woj. lubelskim.

W przyszłym roku drogowcy powinni zakończyć etap przygotowawczy północnego fragmentu S19 między Lublinem a Lubartowem (24 km). Budowa tej części drogi planowana jest w latach 2020-2024.

ŁM

Posel prosi o 120 mln na COZL

SŁUŻBA ZDROWIA O 120 mln zł dla Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej prosi premiera i ministra zdrowia poseł PiS Przemysław Czarnek. Chodzi o 40 mln zł na zakup sprzętu dla centrum w przyszłym roku i 80 mln zł na wydatki planowane na rok 2021.

– Środków tych nie ma i nie będzie w zadłużonym budżecie województwa lubelskiego – czytamy w interpelacji parlamentarzysty. Były wojewoda zwraca się też z apelem o zwiększenie budżetu lubelskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia o 20 mln zł z przeznaczeniem na uregulowanie zaległych płatności za nadwykonania względem COZL. Miałoby to pozwolić na uregulowanie zobowiązań finansowych szpitala. – Dziś w centrum jest mnóstwo pacjentów. Niemal na wszystkich oddziałach leżą na dostawkach. W przypadku choroby nowotworowej nazwać taką sytuację niekomfortową to mało powiedziane – mówi nam Przemysław Czarnek. I dodaje, że w tej sprawie konsultował się z dyrektorem COZL, prof. Elżbietą Starosławską i marszałkiem Jarosławem Stawiarskim. – W tym tygodniu planujemy wizytę w Ministerstwie Zdrowia, żeby dokończyć dzieła i żeby te pieniądze się znalazły – zapowiada.

Nowa część Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej ma zostać oddana do użytku na początku przyszłego roku. Budowa kompleksu wraz z wyposażeniem do tej pory pochłonęła ponad 430 mln zł. Niemal połowa (ponad 200 mln zł) pochodziła z budżetu państwa.

(TOMA)

Stracił funkcję na uczelni. Za jazdę po pijanemu

Prof. Andrzej W. stracił funkcję kierownika Katedry Historii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji UMCS. Wykładowca powadził samochód pod wpływem alkoholu.

– Po otrzymaniu przez uczelnię informacji z prokuratury o toczącym się postępowaniu wobec prof. Andrzeja W., rzecznik dyscyplinarny ds. nauczycieli akademickich

wszczął odrębne postępowanie dyscyplinarne. Jego wynik jest związany z zakończeniem postępowania sądowego. Niezależnie od tego rektor podjął decyzję o odwołaniu pana profesora z funkcji kierownika katedry – informuje Aneta Adamaska, rzecznik prasowy największej lubelskiej uczelni.

Do zdarzenia z udziałem wykładowcy doszło w sobotnie przedpołudnie, 12 października, w pobliżu

ul. Węglarza i Strzembosza na lubelskiej Ponikwodzie. Jadąc swoim subaru zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, ale gdy przechodnie przeszli na drugą stronę ulicy, auto wciąż stało w miejscu. Gdy jeden ze świadków otworzył drzwi samochodu, okazało się, że kierowca śpi.

Mężczyzna ocknął się i powiedział, że źle się czuje, dlatego na miejsce wezwano karetę pogoto-

wia. Okazało się, że kierujący nie potrzebował pomocy medycznej, a powód jego zaśnięcia był zupełnie inny. Badanie alkomatem wykazało 3,2 promila alkoholu.

Andrzejowi W. zabrano prawo jazdy. Wykładowca przyznał się do winy, wyraził skruchę i postanowił dobrowolnie poddać się karze. Za prowadzenie samochodu po pijanemu grozi do dwóch lat pozbawienia wolności. (TOMA)

Jadą do Hiszpanii

W sobotnią noc pięć tygrysów z poznańskiego ogrodu zoologicznego ruszyło do specjalistycznego ośrodka w Hiszpanii.

– Pojechały w godnych warunkach, w spokoju i ciepło. Po nowe życie bez cierpienia. Nie potrafimy się jeszcze cieszyć, bo są jak nasze dzieci. Ale oddajemy je lepszemu światu – napisała na Facebooku Ewa Zgrabczyńska, dyrektorka poznańskiego ZOO.

Zwierzęta czeka 30-godzinna podróż, bo do pokonania jest 2600 kilometrów. Tym razem, jadą specjalnie do tego przygotowanym pojazdem z ogrzewaniem i kamerami. Są też pod opieką polskich i hiszpańskich weterynarzy, którzy co kilka godzin robią postoje na dokarmianie i napojenie zwierząt.

Trafią do azylu Primadomus Adwokatów Zwierząt (AAP Foundation).



Przypomnijmy, że włoskie tygrysy pod koniec października utknęły na polsko-białoruskiej granicy, po tym jak białoruskie służby cofnęły transport. Jedno zwierze padło.

Kilka dni temu, graniczny lekarz weterynarii z Koroszczyzna Jarosław N. usłyszał zarzuty niedopełnienia obowiązków. Wcześniej prokuratura postawiła zarzuty znęcenia się nad zwierzętami włoskim kierowcom oraz Rosjaninowi, który ten transport miał organizować. Dwa tygrysy zostają w poznańskim ZOO, a dwa w Człuchowie. (EB)

PL-BY-UA
2014-2020

Funded by
the European Union



Od połowy września br. trwa przebudowa ulicy Kolejowej w Chełmie, na odcinku od Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego do ul. Przemysłowej. Zakres prac obejmuje wymianę nawierzchni, budowę ciągu pieszo rowerowego wzdłuż przebudowywanego odcinka drogi oraz budowę parkingu przy Zakładzie Karnym.

Koszt całej inwestycji wynosi 7 071 363,92 zł, w tym dofinansowanie UE w kwocie 6 123 644,09 zł. Termin zakończenia prac budowlanych zaplanowany jest na 15 maja 2020 roku.

W okresie realizacji robót budowlanych cały przebudowywany odcinek ulicy Kolejowej pozostanie zamknięty dla ruchu pojazdów i pieszych.

Inwestycja jest realizowana w ramach projektu pn.

„Poprawa bezpieczeństwa transgranicznej infrastruktury drogowej Chełma i Łucka”

współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa.

Partnerem projektu jest Komitet Wykonawczy Rady Miasta Łuck na Ukrainie

Niniejszy artykuł został opublikowany dzięki pomocy finansowej Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Wyłączną odpowiedzialność za jej treść ponosi Miasto Chełm i nie może być w żadnym przypadku traktowana jako odzwierciedlenie stanowiska Unii Europejskiej.

Radni walczą o pieniądze

KASA MIASTA Wiemy już, jakie wydatki chcą „upchnąć” miejscy radni w budżecie Lublina na rok 2020. Lista ich życzeń została zatwierdzona pod koniec zeszłego tygodnia. Teraz leży na biurku prezydenta, który jeszcze w tym tygodniu ma odpowiedzieć, co będzie w stanie dopisać do wydatków, a na co trzeba będzie poczekać

Dominik Smaga

Nadchodzący rok nie będzie wyjątkiem, bo potrzeby mieszkańców znowu rozminą się z finansowymi możliwościami miasta. Do samorządowej kasy powinno wpaść mniej więcej 2,48 miliarda złotych. To spodziewane dochody. Nieco większe są zaplanowane wydatki, które mają wynieść 2,54 miliarda zł, a brakującą kwotę miasto zamierza pożyczyć. Do prezydenta zgłosili się już radni z listą tego, co ich zdaniem powinno być dopisane do wykazu wydatków.

Długa lista życzeń

– W zeszłym roku radni zgłosili ponad 300 takich wniosków, w tym roku 258. Niektóre się powtarzają. Najczęstsze są prośby o remont ul. Zana, halę sportową dla LO im. Staszka, czy też prawoskręt z Gęsiej i Jantarowej w ul. Jana Pawła II – mówi radny Bartosz Margul, przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej w Radzie Miasta Lublin.

Właśnie ta komisja oceniała na końcu każdy wniosek, żeby ostatecznie wysłać prezydentowi listę prośb, które jej zdaniem warto uwzględnić w wydatkach miasta. – Pozytywnie zaopiniowaliśmy 143 wnioski – mówi przewodniczący

Margul, który w piątek dostarczył listę prezydentowi Krzysztofowi Żukowi.

Teraz piłka jest po stronie Żuka, który musi ocenić, co jeszcze zdoła „upchnąć” w budżecie. Decyzja musi zapaść bardzo szybko. – 4 grudnia prezydent przekaze swoje stanowisko w sprawie zgłoszonych propozycji – zapowiada jego rzeczniczka, Katarzyna Duma.

Szanse na spełnienie wszystkich prośb są zerowe. Do budżetu dopisana będzie najwyżej część (i to raczej nieduża) spośród wydatków, o które proszą radni.

Wiele prośb o drogi

Wśród wniosków, które zyskały rekomendację Komisji Budżetowo-Ekonomicznej szczególnie dużo jest prośb o inwestycje drogowe. W wykazie jest wspomniany już remont ul. Zana, jak również budowa przedłużenia ul. Zelwerowicza do Zbożowej, przebudowa ul. Herberta, zmiana ukształtowania przejazdu pod mostem kolejowym przy Janowskiej, czy też modernizacja ul. Nałkowskich, a nawet budowa małego ronda na skrzyżowaniu ul. Granitowej z Berylową i Agatową oraz dodatkowe pasy do skrętu w prawo w ul. Jana Pawła II z Jantarowej i Gęsiej.

Radni upominają się ponadto o nowe sygnaliza-

cje świetlne: na przejściu przez ul. Jana Pawła II koło Watykańskiej, na skrzyżowaniu Poligonowej z Relaksową, na przejściu dla pieszych u zbiegu ul. Głuskiej i Wygodnej oraz na ul. Willowej. Kolejne wnioski dotyczą przebudowy ulic: Kruszykowej, Krótkiej oraz Szaserów (wraz z budową parkingów), a także utwardzenia ul. Pod Gajem.

Wśród drogowych życzeń znajdziemy ponadto budowę nowych jezdni: Biskupińskiej i Wiślan od Łużyczan do Gnieźnieńskiej, Mackiewicz, Mineralnej, Skowronkowej, ul. Sławnik, Zamenhofa od Staffa do Sierpińskiego.

Bardzo długa jest lista prośb o remonty ulic, zarówno tych większych, jak choćby al. Warszawskiej od Zbożowej do granic miasta, czy też odcinka Nałęczowskiej, ale także wielu mniejszych: Bema, Beskidzkiej, Husarskiej, Konstancyńskich, Kraszewskiego, Lisa (dokończenie plus chodnik), Lotniczej od Puchaczewskiej do Pogodnej, Łęczyńskiej od Mełgiewskiej do Kresowej, Młodej Polski, Modrzewskiej, Montażowej, Nasturcjowej, Palmowej, Perłowej (ze skrzyżowaniem z Nefrytowej i budową parkingów), Plągego i Lańskich, Rowerowej (z budową parkingów), Sempołow-

skiej, Strumykowej, Trześniowskiej, Wallenroda, Wapiennej, Wrocławskiej, Wyżynnej (dokończenie), Zakopiańskiej i Żelazowej Woli.

W przekazanym prezydentowi wykazie są też wnioski o oświetlenie ulic: Dojazdowej, Irysowej (sześć lamp), Kosynierów, Zadbę (dokończenie) oraz Zdrowej. Jest także prośba o wymianę oświetlenia na Tatarach.

Jeszcze w tym tygodniu okaże się, czy prezydent znajdzie pieniądze na wnioskowaną przez radnych budowę parkingów z ażurowych płyt przy ul. Na Stoku, chodnik przy Sławinkowskiej od Lisa do Zbożowej, nowe miejsca parkingowe przy Watykańskiej, chodnik od Krężnickiej do Pszczulej, remont chodnika i zatok postojowych przy Niepodległości (od numeru 2 do 8), asfalt na Nadrecznej, asfalt na Robotniczej oraz parking między ul. Harnasie a Zelwerowicza.

Duże potrzeby szkół

Sporo wniosków przekazanych prezydentowi z rekomendacją Komisji Budżetowo-Ekonomicznej związanych jest ze szkołami i inwestycjami oświatowymi. To nie tylko wspomniana już budowa sali gimnastycznej dla I LO, ale też lekka hala

gimnastyczna dla szkoły przy Rycerskiej, basen dla szkół przy Sławinkowskiej, czy remont przedszkola przy Weteranów.

Radni proszą ponadto o remonty różnych szkolnych obiektów, boiska piłkarskiego przy ul. Nałkowskich, boisk przy Poturzyńskiej, kuchni i stołówki przy Pana Wołodajewskiego, placu przed V LO przy Lipowej, szatni w podstawówce przy Róży Wiatrów.

Prezydent musi też ocenić, czy uda się w przyszłym roku znaleźć pieniądze na dokończenie oświetlenia boiska przy Zdrowej, przebudowę kuchni w szkole przy Płazowej, poprawę drogi dojazdowej do podstawówki przy Rycerskiej, boisko z budżetu obywatelskiego obok szkoły przy Lotniczej oraz przeprowadzenie w podstawówkach specjalnych lekcji poświęconych cyberprzemocy.

O co jeszcze poprosili

Na biurku Krzysztofa Żuka leżą też prośby o to, by wygospodarował pieniądze na: opracowanie koncepcji zagospodarowania ośrodka Marina, wstępną koncepcję Bronowickiego Centrum Kultury, zaprojektowanie nowych budynków komunalnych, urzędnictwa umożliwiającego organizację seansów kinowych dla osób

niesłyszących w Galerii Labirynt, a także zakup systemu audiodeskrypcji, który pozwoliłby organizować w Galerii Labirynt seanse filmowe dla osób niewidomych.

Radni wnioskuje ponadto m.in. o zagospodarowanie wawozu na os. Botanik, uruchomienie komunikacji miejskiej przez ul. Kasprowicza wraz z budową zatoki przystankowej koło szkoły, 150 tys. zł na działalność KM Cross, odnowę skateparku przy Rycerskiej, budynek z szatniami obok boisk przy Magnoliowej, przebudowę boiska przy Medalionów, ogrodzenie placu zabaw przy Zana 58 i 60, więcej pieniędzy na imprezy kulturalne w dzielnicach, pieniądze na utrzymanie skweru przy ul. Krężnickiej poświęconego Tadeuszowi Kościuszcze.

W wykazie są też wnioski o nowe kamery monitoringu: na Felinie, na Kalinowszczyźnie, na Tatarach oraz na przychodni przy Krężnickiej 125.

Decydujące głosowanie

Do 13 grudnia prezydent Lublina ma czas na sporządzenie poprawki do budżetu uwzględniającej te prośby radnych, które według Żuka będą możliwe do spełnienia. Ostateczne głosowanie nad dokumentem ma się odbyć na posiedzeniu Rady Miasta wyznaczonym na 19 grudnia.

Na razie tylko postument patronki

MIASTEczKO AKADEMICKIE UMCS ogłosił kolejny przetarg na remont pomnika Marii Skłodowskiej-Curie. Poprzedni został unieważniony, bo wykonawcy życzyli sobie za dużo pieniędzy. Uczelnia postanowiła ograniczyć zakres prac.

Pierwsze postępowanie ogłoszono w październiku. Uniwersytet szacował, że renowacja monumentu będzie kosztowała nie więcej niż 200 tys. zł. Każda z czterech złożonych ofert przekraczała jednak tę kwotę kilkukrotnie. Najtańsza opiewała na 627 tys. zł. Najbardziej ceniąca się firma za wykonanie zadania oczekiwała aż 1,23 mln zł.

Kolejny przetarg został ogłoszony w ubiegłym ty-

godniu. UMCS nie ujawnia kwoty, jaką tym razem zamierza przeznaczyć na zamówienie. Wiadomo, że w stosunku do poprzedniego postępowania zmniejszony został zakres planowanych prac. – Na razie postanowiliśmy skupić się przede wszystkim na remoncie najważniejszej części pomnika, czyli kamiennego postumentu – wyjaśnia Aneta Adamska, rzeczniczka uczelni.

Oferty można składać do 16 grudnia. Wykonawca – o ile tym razem uda się go wyłonić – czas na przeprowadzenie prac będzie miał do 30 czerwca przyszłego roku. Podczas remontu pomnik opuści plac przed rektorem UMCS.

(TOMA)

Zrobiliśmy ponad 60 tys. km. Na hulajnodze

TRANSPORT Wypożyczyliśmy elektryczne hulajnogi na minuty ponad 15 tys. razy. I to tylko od jednego operatora. W zimie znikną one z ulic i przejdą niezbędne naprawy. Na razie mieszkańcy mogą z nich korzystać bez przeszkód

Jednym z dwóch operatorów, który oferuje usługę wypożyczania e-hulajnóg na minuty w Lublinie jest blinkee.city. Działa on u nas od 18 października tego roku. Mieszkańcy mają do swojej dyspozycji 100 elektrycznych jednośladów.

Przez niecałe dwa miesiące funkcjonowania ten środek transportu cieszył się w Lublinie dużym powodzeniem. Blinkee.city odnotowało ponad 15 tys. wypożyczeń e-hulajnóg, a ich użytkownicy przejechali w sumie niemal 60 tys. kilometrów.

– Z pewnością możemy mówić o sukcesie mikromobilności w Lublinie. Nasze pojazdy pozostaną do dyspozycji użytkowników, póki warunki pogodowe na to pozwolą – tłumaczy Paweł Maliszewski, współwłaściciel blinkee.city.

W okresie zimowym hulajnogi będą serwisowane. Firma planuje otwarcie kolejnego sezonu na wiosnę przyszłego roku.



MIEJSKI ROWER JUŻ ŚPI

Hulajnogi nie mają już konkurencji. W sobotę zakończył się sezon Lubelskiego Roweru Miejskiego. Operator planował, że od niedzieli będzie zwoził jednoślady do magazynu. Nextike Polska przekazuje, że to był udany sezon. W tym roku liczba wypożyczeń sięgnęła 658,7 tys., a grono osób korzystających z rowerów miejskich zwiększyło się o ponad 16,8 tysiąca. W systemie Lubelskiego Roweru Miejskiego zarejestrowanych jest już 112 tys. użytkowników. Rowery najczęściej były wypożyczane w czerwcu: ponad 134 tys. razy. (DRS)

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Prezesowi Jerzemu Nazarukowi

wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
koleżanki i koledzy
z Lubelskiego Forum Pracodawców

Bój o miejską działkę. Licytacja, jakich mało

NIERUCHOMOŚCI Za 12 mln zł sprzedana zostanie miejska działka na rogu ul. Nałęczowskiej i Morwowej. To o wiele więcej niż wynosiła cena wywoławcza ustalona na 8,5 mln zł. O zakup starało się aż sześć firm. W miejscu baraków socjalnych, komórek i wychodka będą mogły powstać nowe mieszkania, sklepy i biura

Dominik Smaga

Działka, która jak magnes przyciągnęła deweloperów, wygląda na pierwszy rzut oka dość nędznie. Ma powierzchnię 0,59 ha i leży u zbiegu ul. Nałęczowskiej i Morwowej, niedaleko terenu dawnej zajezdni trolejbusowej.

Dzisiaj stoją tu dwa baraki z mieszkaniami socjalnymi, już niezamieszkałe, zrujnowany szalet i rozpadające się komórki. Wystarczy jednak spojrzeć do miejskiego planu zagospodarowania terenu, żeby dostrzec tu możliwość zarobku, którą zobaczyli deweloperzy.

Zgodnie z planem nieruchomości jest przeznaczona pod budynek mieszkalny z lokalami usługowymi na parterze i pierwszym piętrze.

To dlatego inwestorzy tak ostro rywalizowali o sprzedawaną przez miasto działkę podczas zeszłotygodniowej licytacji w Ratuszu.

Miasto wystawiło nieruchomości na sprzedaż z ceną wywoławczą 8,5 mln zł. – W przetargu wzięło udział sześciu oferentów – informuje Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Zainteresowani działką aż 21 razy przerzucali się wyższymi stawkami, aż cena doszła do 12 mln zł i tej oferty nikt już nie przebił.

– Wyloniony w przetargu nabywca to FIP 11 Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych – przekazuje Monika Głazik. Fundusz jest kontrolowany przez miliardera Zbigniewa Jakubasa, jednego z najbogatszych Polaków, pocho-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dzącego zresztą z Lublina. Jego warszawska spółka Wartico Invest jest w trakcie

budowy bloku mieszkalnego przy Al. Raclawickich 28a. Powstaje on w miejscu

zadrzewionego niegdyś skweru, który został kupiony przez Wartico Invest od

Agencji Mienia Wojskowego za 7,3 mln zł. Budynek przy Al. Raclawickich będzie mieć pięć pięter, a na parterze sklepy.

Jak duży obiekt może powstać u zbiegu ul. Nałęczowskiej i Morwowej? Plan zagospodarowania mówi, że maksymalna dopuszczalna wysokość nowej zabudowy to 25 m. Na każde mieszkanie, niezależnie od jego metrażu, musi przypadać minimum jedno miejsce parkingowe. W przypadku sklepów inwestor będzie musiał zapewnić przynajmniej 3,2 miejsca postojowego na każde 100 mkw. powierzchni sprzedaży, a w przypadku biur nie mniej niż jedno miejsce parkingowe na każde 70 mkw. powierzchni użytkowej.

R E K L A M A

Dyrektor idzie do więzienia

Z SAĐU 121 stron liczy wyrok w sprawie nieprawidłowości, do jakich dochodziło w Zespole Szkół Katolickich im. Św. Teresy w Lublinie. Był dyrektor placówki został skazany na 5 lat i 6 miesięcy więzienia

O tym, że w „Teresce” można było kupić świadectwo ukończenia szkoły lub zdania matury, zaczęło być głośno trzy lata temu. Wtedy właśnie sprawą zajęła się prokuratura. Kiedy afery wyszła na jaw, biskup odebrał placówce prawo posługiwania się przymiotnikiem „katolicki”.

W piątek zapadł wyrok.

Sąd uznał, że prezes kierujący Katolickim Stowarzyszeniem Oświatowym, a jednocześnie dyrektor szkoły podrabiał lub poświadczal nieprawdę w arkuszach ocen, świadectwach ukończenia szkoły i świadectwach maturalnych. Średnie wykształcenie mogły dzięki temu zdobyć osoby, które na lekcje w ogóle nie chodziły lub tylko raz kontaktowały się z dyrektorem. W charakterze pośredników działały też dwie osoby, które szukały osób zainteresowanych taką „nauką”. Kosztowało to od 150 do ponad tysiąca złotych. Proceder trwał od 2004 do 2010 roku.

– W tym czasie doszło do 155 zachowań Antoniego L. polegających na przyjmowa-

niu korzyści majątkowych w łącznej kwocie 19800 zł, podrabianiu dokumentów lub poświadczaniu nieprawdy – wyliczał odczytując wyrok sędzia Sądu Okręgowego Adam Daniel.

Dyrektor sam fałszował dokumentację lub polecał to swoim pracownikom. Jeden z nich zeznał, że godził się na to, bo zależało mu na pracy. Antoni L. był jego autorytetem więc gdy dyrektor zapewniał, że działania te są w pełni legalne, przyjmował to do wiadomości.

To nie jedyne przestępstwa, za jakie skazano Antoniego L. Ma zwrócić znajdującemu się dziś w stanie likwidacji Stowarzyszeniu ponad 1 mln 607 tys. zł. To kwota, jaką w wyniku jego działalności miało ono utracić.

– Na tę kwotę składają się m.in. składniki mienia, które formalnie wydawano na potrzeby szkoły i stowarzyszenia, a naprawdę Antoni L. przeznaczał je na swoje prywatne potrzeby i działania, bo jednocześnie prowadził salon masażu, kebab i kwiaciarnię – wylicza sędzia Daniel. – Zamawiał też

usługi intrenetowe, których nie sposób powiązać z działaniami katolickiego stowarzyszenia, bo pochodziły one np. ze strony „masaż amerek”. Przeprowadzał też transfery pieniężne na rzecz swojej i innych osób.

Przed sądem tłumaczył, że w ten sposób odbierał pożyczki, których wcześniej udzielał szkole. Księgowa placówki zeznała jednak, że gdy zwracała mu uwagę to słyszała wówczas, że „dyrektor bardzo ciężko pracuje i za to należy mu się dodatkowe wynagrodzenie”.

Skandal dotyczący kupowania świadectw lubelskiej szkoły zakończył się oskarżeniem kilkudziesięciu osób. Większość z nich usłyszała wyroki skazujące już kilka lat temu. Wiele z nich zostało już zatartych.

Razem z Antonim L. w piątek wyroki usłyszało w piątek ostatnich osiem osób: pracowników i kupujących świadectwa. Ci, którzy nigdy się nimi nie posłużyli otrzymali kary grzywny; ci którzy je wykorzystywali dostali wyroki więzienia w zawieszeniu.

ASK

„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gmina Miejska Świdnik (lider), w partnerstwie z Gminą Konstantynów (partner) i Gminą Skierbieszów (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwianie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych back office oraz front office dla urzędów, integrację systemów z zachowaniem wymogów dotyczących interoperacyjności oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego. W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. Uruchomienie elektronicznych usług publicznych będzie połączone z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych w modelu „chmury obliczeniowej” (IaaS) oraz zakupem niezbędnej infrastruktury sprzętowej do wdrożenia innych systemów oraz zapewnienia ciągłości i bezpieczeństwa ich działania: serwerów wraz z oprogramowaniem, wielofunkcyjnych zapór sieciowych oraz zestawów komputerowych. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi zinformatyizowanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

Efektom realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Wartość projektu ogółem - 3 903 912,00 zł (w tym Świdnik – 2 718 423,00 zł)

Przyznane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 3 283 823, 98 zł (w tym Świdnik 2 302 070,85 zł)

Folkowy weekend

KULTURA Jurorzy nagrodzili zespół Michalove, publiczności najbardziej podobał się zespół Kósy.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

To wyniki konkursu Scena Otwarta 2019 na trwających w Lublinie „Mikołajkach Folkowych”. Warsztaty i koncerty zakończyły się wczoraj. Polsko-ukraińska grupa Dagadana, baskijskie trio Kalakan i buriacka formacja Namgar - to gwiazdy 29. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Ludowej „Mikołajki Folkowe”. Tegoroczna edycja imprezy zaczęła się 29 listopada i trwa jeszcze 1 grudnia. Dla wielu uczestników najważniejsze były wyniki tegorocznej Sceny Otwartej. To konkurs dla młodych artystów, w tym roku zgłosiło się ich 33. Jury zakwalifikowało do konkursu 11 zespołów z kraju i zagranicy.

I miejsce - 5000 zł - nagroda Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - za wysmakowane aranżacje i dopracowane wokale otrzymuje zespół Michalove * II miejsce - 4000 zł - nagroda ufundowana przez Miasto Lublin - za wysoki poziom muzyczny i dojrzałe aranżacje otrzymuje zespół Królestwo Beskidu * III miejsce - 3000 zł - nagroda ufundowana przez Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej - za transowość i przemysłowy wizerunek sceniczny otrzymuje zespół Torban. Jury przyznało dodatkowo następujące wyróżnienia, ufundowane przez Województwo Lubelskie: wyróżnienie w postaci 1250 zł otrzymał zespół KOSY - za znakomite różnorodne wykorzystanie możliwości wokalnych oraz Kapela Karpaci za perfekcję i żywiołowość wykonania. Zespół KOSY dostał też nagrodę publiczności. Gwiazdą pierwszego dnia imprezy była polsko-ukraińska grupa Dagadana. W sobotę na scenie Centrum Spotkania Kultur weszła formacja Kalakan z Kraju Basków. Później wystąpiła formacja z Węgier - Romengo. Na finał organizatorzy - popularna w całym kraju lubelska formacja Orkiestra św. Mikołaja. Wczoraj gwiazdą był Namgar z Buriacji z obdarzoną wyjątkowym głosem Nagmar Lhasaranovej na czele.

(OPRAC.)

1. Kalinowszczyzna

Jeszcze przed świętami powinna zostać otwarta na dobre ul. Kalinowszczyzna, która została poddana gruntownej przebudowie. Prace (prawie) zakończyły się pół roku przed terminem, który został ustalony mocno na wyrost (czerwiec 2020), aby koszty przebudowy rozłożyły się na trzy lata kalendarzowe. Właśnie dlatego wciąż prowadzone są tu jakieś roboty, w tym tygodniu mają tu pracować brukarze.

– W ciągu dwóch tygodni ul. Kalinowszczyzna będzie dopuszczona do ruchu po remoncie, ponad pół roku przed planowanym terminem zakończenia inwestycji. Trzeba jeszcze wykonać oznakowanie i prace brukarskie – zapowiada na portalu Facebook prezydent Krzysztof Żuk.

2. Rondo koło Gali

Firma przebudowująca skrzyżowanie dostała od miasta dodatkowy miesiąc na dokończenie prac, a nowy termin upłynął z końcem listopada. Zasadnicze prace drogowe już się zakończyły. Sygnalizacja miga na pomarańczowo, ale to dlatego, że zostanie zaprogramowana dopiero w oparciu o pomiary natężenia ruchu, które będą przeprowadzone po otwarciu mostu na Pawiej, który został wymieniony na nowy.

Na rondzie Lubelskiego Lipca '80 podłączone zostało już zasilanie trakcji trolejbusowej, ale jeszcze w sobotę wieczorem ekipy MPK pracowały przy sieci nad skrzyżowaniem koło Targów Lublin i tutaj trolejbusy mogły wczoraj przejechać wyłącznie korzystając z baterii lub agregatu prądotwórczego.

Na przystanki w ul. Fabrycznej nie powróciły jeszcze wyświetlacze pokazujące najbliższe odjazdy, z bruku wystają instalacje przyłączeniowe do tych urządzeń.

3. Pana Tadeusza

Pierwotnie termin zakończenia robót był ustalony na 31 października, ale Ratusz zmienił go na 30 listopada, co oznacza, że wczoraj ulica powinna być już gotowa. Nie była, choć do zrobienia nie pozostało już zbyt wiele. Na jezdni jest już nowy asfalt, a studzienki zgrywają się z poziomem nawierzchni. Po układaniu asfaltu pozostał wciąż znak drogowy zakazujący parkowania, także w zatokach postojowych, pod groźbą odholowania pojazdu. Zakaz wydaje się już zbędny, zresztą kierowcy już kompletnie się nim nie przejmują. Wykonawca prac nie zdążył jeszcze zdemontować starych, betonowych latarni. Jedna z nich wyrasta dziś ze środka zatoki parkingowej. Do wywieżenia pozostały też sterty gałęzi, kupa piachu, a gdzieś niedługo konieczne będą jeszcze prace brukarskie.

DOMINIK SMAGA

Zaglądamy na place budowy

NA DROGACH Do końca listopada powinny być wykonane wszystkie prace związane z rondem obok Gali, ul. Fabryczną i nowym odcinkiem sieci trolejbusowej w ul. Lubelskiego Lipca '80. Do soboty gotowa miała być też przebudowana ul. Pana Tadeusza.

Czy drogowcy zdążyli z pracą? Sprawdziliśmy to wczoraj po południu. Zajrzeliśmy też na odnowianą ul. Kalinowszczyzna.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

„Fuga” i „Acid Rain” z Grand Prix Lubelskiego Festiwalu Filmowego

KULTURA Sobotnia gala zakończyła 13. edycję Lubelskiego Festiwalu Filmowego. Od 22 do 30 listopada można było zobaczyć imponujący zestaw ponad 140 filmów. Festiwal zakończyło rozdanie Złotych Mrówkojadów. Gust publiczności różnił się od

decyzji jurorów i organizatorów. W tym roku o statuetki Złotych Mrówkojadów walczyły 62 filmy z całego świata. Tradycyjnie rywalizacja konkursowa odbywa się w ramach różnorodnych kategorii tematycznych i formalnych. Dlatego

lista laureatów jest długa. Ale najważniejsze nagrody – każda warta 4 tysiące złotych zdobyły filmy: Grand Prix w konkursie Mistrzowie Pełnego „Fuga”, reż. Agnieszka Smoczyńska (Polska) 2018, za dojrzałą i artystycznie spełnioną opowieść o kobiecie

poszukującej swojej tożsamości. Grand Prix konkursów krótkometrażowych „Acid Rain”, reż. Tomek Popakul (Polska) 2018 za oryginalny język wizualny, dzięki któremu pozornie znana opowieść zyskuje zupełnie nowy wymiar i głębię. Nagrodę publiczności

otrzymał film „Skin”, reż. Guy Nattiv (USA) 2018. Tegoroczne Złote Mrówkojady przyznało jury w składzie: prezenter telewizyjny i krytyk filmowy, gospodarz programu „Kino mówi” w Ale Kino+ - Błażej Hrapkiewicz, publicystka i tłumaczka filmowa, a także

nauczycielka i wykładowca - Kaja Klimek oraz publicysta i tłumacz filmowy, animator kultury filmowej - Piotr Kotowski. Pełna lista nagrodzonych filmów na www.dziennikwschodni.pl

(OPRAC.)

Włączono światła na Wieniawskiej. Wcześniej korków nie było, a teraz?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LUBLIN W weekend uruchomiona została sygnalizacja świetlna u zbiegu ul. Lubomelskiej, Leszczyńskiego, Wieniawskiej i Tramecourta. Do tej pory jedynie migało tu pomarańczowe światło, teraz trzeba czekać na zielone. Kierowcy nie są zachwyceni tą sygnalizacją.

– Według mnie spowoduje ona duże korki – twierdzi nasz Czytelnik, którego zdaniem na wyjeździe z ul. Tramecourta (między czarnym biurowcem a Lubelskim Urzędem Wojewódzkim) powinna być zielona strzałka. – W prawo skręciłbym bezkolizyjnie, bo na tym skrzyżowaniu nie jadą pojazdy z góry – przekonuje kierowca, ale... jest w błędzie. Z góry mogą jechać rowery, dla których wyznaczono na ul. Wieniawskiej pas do jazdy „pod prąd”, rowerzyści mają też osobny sygnalizator. Dlatego nawet w razie zamontowania strzałki kierowcy musieliby tu przepuszczać rowerzystów, choć zbyt wielu ich tu nie widać.

Nasz Czytelnik obawia się, że sygnalizacja będzie dawała przywilej ciagowi Lubomelska-Wieniawska. – Więc ul. Tramecourta i wcześniej-sza Ewangelicka będzie zakorkowana, zwłaszcza w godzinach, kiedy centrum kończy pracę – dodaje kierowca.

Sygnalizacja na wspomnianym skrzyżowaniu została zamontowana przez firmę Orion wraz z wybudowaniem czarnego biurowca między ul. Spokojną a Wieniawską. Światła migały na pomarańczowo aż przez półtora roku, bo nie zostały oficjalnie przejęte przez miasto. Teraz się to zmieniło.

Wczoraj po południu ruch na skrzyżowaniu był tak nieduży, że wyjazd z ul. Tramecourta odbywałby się znacznie płynniej przy wyłączonej sygnalizacji. Trudno było to nazwać korkiem, raczej kolejką, ale dziś około godz. 15 najprawdopodobniej trzeba tu będzie swoje odstać.

(DRS)

O lotnisku na sesji, czyli nasze marzenia o lataniu

ŚWIDNIK Do siatki połączeń mają powrócić loty do Monachium. Ze Świdnika do Monachium miałyby latać jedna ze spółek Lufthansy. Drugim połączeniem, które niemal na pewno ma się pojawić w naszym rozkładzie mają być loty do Mediolanu, którą to trasę ma obsługiwać Ryanair

Temat związany z planami dotyczącymi rozwoju Portu Lotniczego Lublin pojawił się na ostatniej sesji Rady Miasta Świdnik. Na sesji w czwartek nie uczestniczył żaden z przedstawicieli Portu, więc temat z planu pracy Rady Miasta na ten rok omawiał jedynie przewodniczący Komisji Strategii i Rozwoju radny Kazimierz Bachanek. Relacjonował

przebieg posiedzenia komisji.

– Chyba nie wzbogacił się o żadne nowe wiadomości – przyznał na wstępie radny Kazimierz Bachanek. – Pan prezes mówił ogólnie o ograniczeniach. Nam chodziło o perspektywy rozwoju. Tyle, że decyzje są podejmowane w firmach przewozowych, a te liczą pieniądze – zaczął przewodniczący Komisji Strategii i Rozwoju.

Zdradził również, że w 2020 roku mają pojawić się nowe połączenia. – Firmy, które obsługują Port Lotniczy Lublin w Świdniku, mam tę informację od rzecznika, zamawiają dodatkowe samoloty, które lada chwila wejdą do obsługi – relacjonował radny Bachanek. – Stąd jest nadzieja, że tych lotów będzie więcej. I na pewno w przyszłym roku co najmniej

trzy kierunki pojawią się ze Świdnika.

Nie powiedział jednak o jakie kierunki chodzi. Kiedy o to dopytywaliśmy, odesłał nas do portu.

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że do siatki połączeń mają powrócić loty do Monachium, gdzie można się przesiąść do samolotów odlatających w różne zakątki świata. Ze Świdnika do Monachium miałyby latać jedna ze spółek Lufthansy.

Drugim połączeniem, które niemal na pewno ma się pojawić w naszym rozkładzie mają być loty do Mediolanu, którą to trasę ma obsługiwać Ryanair.

Oficjalnie Port Lotniczy Lublin „kategorycznie deklaruje wszystkie informacje na temat nowych połączeń lotniczych, którymi pan radny Kazimierz Bachanek dzielił się z radnymi podczas czwartkowego posiedzenia rady miasta Świdnik” – oświadczenie tej treści dostaliśmy w niedzielę wieczorem od Romedii, agencji obsługującej PLL.

Czytamy w nim także, że „Port Lotniczy Lublin nie udzielał żadnych informacji na temat rozmów z przewoźnikami o nowych połączeniach lotniczych, ani tym bardziej nie upoważniał nikogo do przekazywania jakichkolwiek informacji podczas sesji Rady Miasta Świdnik”.

(DRS), (AA)



www.dziennikwschodni.pl

R E K L A M A

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie Jacek Kania Kancelaria Komornicza Nr V w Świdniku

na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 grudnia 2019r. w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku przy ul. Wyszyńskiego 18 w sali nr XVI odbędzie się:

o godz. 8:30 pierwsza licytacja własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego Nr 61 o pow. 48,57 mkw położonego w Łęcznej przy ul. Staszica 13, dla którego Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LU11/00306489/4. Suma oszacowania nieruchomości wynosi 169.000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 126.750,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę 16.900,00 zł.

o godz. 9:00 pierwsza licytacja działek gruntu nr 812/3 i nr 794/1 o łącznej powierzchni 0,6102 ha położonych w miejscowości Ciecierzyn 64 A, gm. Niemce, woj. lubelskie, dla których Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW LU11/00048927/0. Suma oszacowania zabudowanej działki gruntu nr 794/1 wynosi 365.454,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 274.090,50 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę 36.545,40 zł. Suma oszacowania niezabudowanej działki gruntu nr 812/3 wynosi 3.300,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 2.475,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę 330,00 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić na rachunek komornika PKO BP SA Oddz. 1 w Lublinie 33102031470000810200961359 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

P4057



[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Piękna piernikowa integracja

NIEDRZWICA DUŻA To jest nie tylko pomysł na integrację społeczną. – W ten sposób uczymy dzieci wrażliwości i szacunku do starszych osób – mówi Zofia Stec, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Mariance, w pobliżu Lublina. Uczniowie podstawówki dekorowali pierniki, które w piątek zanoszą mieszkańcom, razem z zaproszeniami do udziału we wspólnym kolędowaniu



Agnieszka Antoń-Jucha

Piątek rano. W budynku prowadzonej przez stowarzyszenie Szkoły Podstawowej w Mariance (gmina Niedzwica Duża), unosi się piernikowy zapach. Uczniowie, a uczy się tu ich około 50, w czapkach mikołajkowych siedzą pochłonięci dekorowaniem przygotowanych wcześniej pierników.

– Zastanawiałem się jak udekorować pierniki, czy to zrobić to „po polsku” (w biało-czerwonych barwach – red.) czy coś samemu wymyślić – zastanawia się Paweł, uczeń 4 klasy. Wyobrażenia zwyciężyła. – Bardzo mi się to dekorowanie podoba. Pierwszy raz tym się zajmuję. Chcę wszystkie ozdobić wszystkie pierniki – zapowiada chłopiec.

– Każdy z pierników jest inaczej udekorowany – mówi nieśmiało czwartoklasistka Justyna. Efekty jest pracy już widać. Na talerzu wylukrowane kolorowe piernikowe bałwanki, choinki, serca i gwiazdy.

– W zeszłym roku, przed świętami postanowiliśmy zorganizować akcję skierowaną do seniorów – opowiada Katarzyna Dąbrowska, pomysłodawczyni szkolnego projektu, nauczycielka języka angielskiego.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Plan był taki. Uczniowie pięknie i dekorują pierniki. Później, razem z opiekunami odwiedzają w domach starsze osoby. Dają im zapakowane wcześniej ciastka i wręczają zaproszenie na szkolny koncert kolęd i pastorałek.

– Ubiegłoroczna akcja była tak popularna, że w tym roku postanowiliśmy ją rozszerzyć. 6 grud-

nia zapukamy do każdego domu, aby zaprosić mieszkańców na 10 stycznia na wspólne kolędowanie w szkole – mówi Dąbrowska.

– Atmosfera była wspaniała. Każdy był radosny i uśmiechnięty – wspomina ubiegłoroczne kolędowanie Karolina Roszkiewicz, nauczycielka języka polskiego.

Pracownicy szkoły przyznają, że rok temu mieszkańcy byli bardzo zaskoczeni wizytą dzieci. – Pytali po ile sprzedajemy pierniki. Kiedy wyjaśniliśmy, że przyszliśmy zaprosić ich na koncert byli mile zaskoczeni – opowiada pani Katarzyna.

W tym roku zaproszenie zostanie skierowane nie tylko do seniorów, ale też pozostałych osób z obwo-

du szkoły – Marianki, Krebsówki i Osmolic-Kolonii. – Celem naszej akcji jest integracja społeczności, choć nie tylko – zaznacza pani Katarzyna. – Chcemy pokazać dzieciom, że samo dawanie jest fantastyczną sprawą.

– W ten sposób uczymy dzieci wrażliwości i szacunku do starszych osób – dodaje Zofia Stec, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Mariance. – Często jest to również integracja rodzinna i sąsiedzka.

– Myślę, że ta akcja na pewno stanie się szkolną tradycją – przewiduje pani Katarzyna.

SZYKUJĄ JASEŁKA

Nauczyciele i uczniowie ze szkoły w Mariance przygotowują także jasełka. – Razem z kołem teatralnym chcemy zaprezentować naszą adaptację Opowieści wigilijnej – zapowiada Karolina Roszkiewicz.

W styczniu jasełka zostaną zaprezentowane także w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Żalczu (przeznaczonym dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną).

– Wcześniej dla każdego podopiecznego ośrodka przygotowujemy z naszymi uczniami kartki świąteczne. Kiedy pojedziemy wystawić jasełka zawieziemy im także te kartki – dodaje Roszkiewicz.

Oplata za śmieci rośnie. Prawie 60 procent

PULAWY W przyszłym roku opłata za odbiór i zagospodarowanie odpadów segregowanych wzrośnie z obecnych 14 zł do 22 zł od osoby. Powodem jest skokowy wzrost kosztów składowania śmieci. Nie pomagają także nieszczelność systemu i brak spalarni. Gdyby miasto ją miało, podwyżka byłaby symboliczna

Podczas ostatniej sesji puławscy radni, po długiej dyskusji, przyjęli uchwałę wprowadzającą nowe opłaty za odbiór śmieci. Jak już zapowiadaliśmy, będzie drożej. Zamiast dotychczasowych 14 zł od osoby, za odpady segregowane puławianie zapłacą 22 zł miesięcznie, a zatem o ponad 57 proc. więcej. O blisko 80 proc. wzrośnie wysokość opłaty za śmieci niesegregowane (z 28 na 50 zł).

Dla przykładowej, trzyosobowej rodziny segregującej śmieci, zmiany oznaczają wzrost kosztów o blisko 290 zł rocznie. Żeby nie zrujnować budżetów domowych rodzin wielodzietnych, otrzymają one od miasta limit gwarantujący maksymalny miesięczny rachunek do 80 zł.

Oplaty, wynagrodzenia, paliwo, prąd

Skąd te podwyżki? Powodów jest wiele. Jeszcze cztery lata temu opłata marszałkowska (za składowanie tony odpadów) wynosiła 24 zł. Gdy w roku 2017 w Puławach debatowano nad obowiązującym obecnie stawkami za odbiór śmieci, opłata rosła właśnie do 140 zł. Obecnie wynosi (jeszcze) 170 zł za każdą tonę, a w przyszłym roku danina ta osiągnie 270 zł.

– Szacujemy, że na samą opłatę marszałkowską w przyszłym roku wydamy 2,5 mln zł, a jest to tylko część naszych kosztów. Do tego należy doliczyć 40-procentową podwyżkę kosztów energii elektrycznej, ponad 15-procentową podwyżkę płacy minimalnej, a także wyższe koszty transportu (wzrost liczby kursów śmieciarek przyp.) – wylicza To-

masz Wadas, prezes ZUK-u w Puławach.

Koszty spółki, która zgodnie z przepisami, musi się bilansować, szybko stają się kosztami po stronie budżetu miasta. A ten wkrótce zostanie obciążony nowym aneksem do umowy za zagospodarowanie odpadów, a także nową umową na ich transport. Ta ostatnia prawdopodobnie zostanie podpisana z ZUK-iem, jedynym oferentem w trwającym przetargu. Nowa cena jest średniorocznie o milion złotych wyższa od tej proponowanej dwa lata temu.

Brakująca spalarnia

Łączne koszty związane z utrzymaniem całego systemu, to jak wylicza Ratusz, w nowym roku będą o ponad 4 mln zł wyższe, niż obecnie. Żeby te luki załatać, proponowano dość drastyczne podwyżki opłat za śmieci.

Równolegle ZUK stara się pozwoleń na budowę spalarni. Jak obliczono, gdyby miasto dysponowało nią już teraz, podwyżka wyniosłaby około dwóch złotych, z 14 zł do 16 zł od mieszkańca. Niestety, jej koszt to ok. 60 mln zł, a bez zgody władz centralnych, budowa takiego zakładu jest obecnie niemożliwa. Szansa na zezwolenie ma się pojawić dopiero wiosną przyszłego roku.

Tymczasem radni debatując nad kształtem nowych opłat skupili się w większości na kwestii ich ściągłości. Radna Bożena Krygier (PiS) wygarnęła prezydentowi, że ten będąc radnym krytykował podwyżki i apelował o uszczelnienie systemu, a obecnie je popiera. Brak „wizji” zarzuciła mu natomiast radna Ewa Wójcik („Samorządowcy”).

– Oczekiwałam od prezydenta działań wyprze-

dających, przyjrzenia się różnym wariantom i przekazania radnym możliwości wyboru tego najwłaściwszego. Obecnie nie posiadamy żadnej alternatywy, otrzymaliśmy tylko proste przełożenie rosnących kosztów na mieszkańców – argumentowała była wiceprezydent.

Jak przekonać nieuczciwych?

Z kolei Halina Jarząbek (PiS), apelowała o uszczelnienie systemu. – Znaczna część mieszkańców nie zgłosiła się do systemu, to może być nawet 10 tys. osób. Nikt mi nie powie, że tyle wyjechało lub przebywa na wsi. Gdyby wszyscy płacili, nie powinniśmy mieć braków, a obecna kwota powinna wystarczyć – stwierdziła radna, sugerując poszukanie innej (niż podwyżki) metody załatwienia brakującej sumy.

Ze złudzeń o tym, że system można w łatwy i tani sposób uszczelnąć, pozostałych radnych starał się wyrwać Ignacy Czeżyk (PiS). – Tego systemu do końca nie uszczelnimy. A nawet jeśli tak by się stało, to czy mamy pewność, że to rozwiąże problem, skoro opłata marszałkowska wzrosła już do 270 zł? Nie znajdziemy tutaj żadnego cudownego rozwiązania. Jedyne, co możemy zrobić to rozmawiać z mieszkańcami i przekazać im tę gorzką prawdę – mówił, nazywając śmieciowy problem „zmorą naszych czasów”.

Ostatecznie przeciwko podwyżkom nie opowiedział się żaden z radnych. Poparło je 8 radnych (Niezależni i Koalicja Samorządowa) a 11 wstrzymało się od głosu (PiS i „Samorządowcy”). Tym samym uchwała o nowych stawkach za odbiór odpadów w Puławach została przyjęta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Co z dawnym kinem „Pola”?

KRAŚNIK Modernizacja budynku dawnego kina „Pola” się nie opłaca – orzekł rzeczoznawca budowlany, który na zlecenie urzędników wykonał ekspertyzę. Budynek, który jest wpisany do wojewódzkiej ewidencji zabytków od lat, ze względu na zły stan techniczny nie jest użytkowany

Agnieszka Antoń-Jucha

Kraśnicki magistrat rozpoczął już rewitalizację starej części miasta. W listopadzie została wybrana firma, która wyremontuje i przebuduje zespół budynków przy ul. Kościuszki 26. To pierwsza z zaplanowanych na najbliższe lata inwestycji w tej części Kraśnika. Ratusz chce też przebudować rynek i zmienić przeznaczenie terenu w obrębie ulic Mostowej, Struga i Narutowicza.

– Projekt rewitalizacji ronda Żołnierzy Wyklętych powstał kilka lat temu, pozyskano na jego realizację środki unijne i niezbędne pozwolenia – przypomina Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Kraśnika. – Projekt zakłada utworzenie w tym miejscu centrum przesiadkowego komunikacji publicznej i wyburzenie budynku dawnego kina „Pola”.

Tyle, że w tym roku budynek został wpisany do wojewódzkiej ewidencji zabytków, co stawia pod dużym znakiem zapytania możliwość realizacji założonego przez miasto planu. Aby ten problem rozwiązać są prowadzone rozmowy z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

Urzednicy sprawdzili też w jakim stanie jest obecnie obiekt.

– Zrobiliśmy kolejną ekspertyzę budowlaną. Biegły stwierdził, że budynek jest zniszczony aż w 90



Budynek po dawnym kinie „Pola” ze względu na jego stan techniczny od lat nie jest użytkowany

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

procentach – mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Według ekspertyzy remont nieruchomości jest nieopłacalny, a ten stopień zużycia kwalifikuje go do rozbiórki.

– Z opracowań dotyczących zużycia obiektów budowlanych Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, PZU, Instytutu Budownictwa Mieszkania-

wego, SEKOCENBUDU wynika, że budynek o zużyciu technicznych większych niż 70 proc. nadaje się do likwidacji, a remont jest nieopłacalny – czytamy w ekspertyzie

przygotowanej przez inż. Mariana Olszyńskiego, rzeczoznawcę budowlanego, specjalistę konstrukcji budowlanych. – Z uwagi na łączne zużycie budynku, czyli 90,39 proc. analiza kosztów zastąpienia jest zasadna – uważają fachowcy.

Podobnie jak „zasadna” jest rozbiórka budynku ze względu na stopień zużycia.

Rzeczoznawca zwraca też uwagę na niefunkcjonalność budynku, który nie odpowiada obecnym przepisom techniczno-budowlanym jak też na to, że budynek jest nienowoczesny. A dostosowanie go do obecnych wymagań jest prawie niemożliwe. Ekspert stwierdza także, że po rozbiórce istniejącego budynku istnieje możliwość budowy nowego obiektu o przeznaczeniu zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i potrzebą miasta.

Rozmowy dotyczące przyszłości budynku trwają.

– Mamy kilka propozycji dla wojewódzkiego konserwatora zabytków, rozmawialiśmy na ten temat kilka razy i myślę, że dojdziemy do kompromisowego porozumienia, dzięki któremu utrwalimy historyczne dziedzictwo miasta i jednocześnie będziemy mogli przeprowadzić rewitalizację tej części Kraśnika – dodaje burmistrz Wojciech Wilk.

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

ROCZNA

w prezencie otrzymasz

BON ZAKUPOWY

o wartości
(E.Leclerc, ul. T. Zana)

50 zł

partner:
E.Leclerc
LUBLIN

prenumerata roczna
TYLKO

420 zł!

+ SIATKA
Dziennika
Wschodniego

+ SŁODYCZE

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

półroczna

w prezencie otrzymasz

SIATKA

Dziennika
Wschodniego

prenumerata półroczna TYLKO

220 zł!

+ SŁODYCZE



kwartalna

w prezencie otrzymasz

PISTACHIO

partner:
Colian



prenumerata kwartalna TYLKO

+ PÓŁMASKA

przeciw
-smogowa



115 zł!

miesięczna

w prezencie otrzymasz

PÓŁMASKA

przeciwsmogowa

partner:
CityMask



prenumerata miesięczna TYLKO

41 zł!

- Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub w listonosza.
- Liczba nagród ograniczona i skierowana do osób indywidualnych.

Dotacje na założenie firmy

BIAŁA PODLASKA Chcesz założyć firmę? Trwa rekrutacja do projektu, który ma w tym pomóc. Tylko do 6 grudnia można się zgłosić aby dostać m.in. 27 tys. zł bez-zwrotnej dotacji inwestycyjnej. Warunek? Trzeba mieć do 30 lat i być bezrobotnym. Osoby, które się zakwalifikują będą mogły liczyć na szkolenia i wsparcie mentora. Wszelkie dokumenty potrzebny do aplikowania, można pobrać ze strony www.bialapodlaska.pl. Miasto realizuje ten projekt wspólnie z Polską Fundacją Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego „OIC Poland”.

(EB)

Pomogli napadniętej

ŁUKÓW 20-latek, który chciał okraść kobietę został w piątek tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy.

Do napadu doszło w środę. – Po godzinie 20 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony przez 37-letniego łukowianina, o ujęciu na osiedlu Sienkiewicza młodego mężczyzny, który chciał ukraść kobiecie torebkę – opisuje asp. szt. Marcin Józwiak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. – Jak relacjonował 37-latek, idąc osiedlową uliczką, usłyszał krzyk wzywającej pomocy kobiety. Wówczas zauważył młodego mężczyznę bijącego

leżącą na drodze poszkodowaną. Napastnik chciał wykraść jej torebkę.

Świadek zdarzenia pobiegł na pomoc. – Po chwili przyłączył się do niego 39-letni mieszkaniec pobliskiego bloku, który zauważył całe zdarzenie – dodaje rzecznik łukowskich policjantów.

Napastnik zaczął uciekać ale został zatrzymany i przekazany w ręce policjantów. To 20-latek z gminy Łuków. Usłyszał już zarzut. Decyzją sądu został tymczasowo w piątek aresztowany na trzy miesiące.

Napadnięta kobieta trafiła do szpitala. Na szczęście urazy, których doznała nie zagrażają jej życiu.

(OPR. AA)

Oszuści aktywni przed świętami

KAZIMIERZ DOLNY Podawali się za członków rodziny, mówili o wypadku i prosili o finansową pomoc. Oszuści próbowali w ten sposób wyłudzić pieniądze od mieszkańców gminy Kazimierz Dolny.

– Przestępcy próbowali przekonać rozmówczynię, do których zadzwonili na telefony stacjonarne, że są osobami z rodziny i potrzebują pomocy – relacjonuje przebieg zdarzenia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. – Płaczliwym głosem, dzwoniące osoby twierdziły, że spowodowały wypadek i potrze-

bują pieniędzy, żeby polubownie załatwić sprawę i nie trafić do aresztu. W obydwu przypadkach, mieszkanki Rzeczyca i Kolonii Rzeczyca nie uwierzyły oszustom i rozłączyły rozmowę. O telefonach opowiedziały policjantom.

Podobna sytuacja miała miejsce także na powiecie opolskim, na terenie którego aż dziesięciokrotnie oszuści próbowali wyłudzić pieniądze podając się za policjantów i prokuratorów. Na szczęście rozmówcy nie uwierzyli w opowiadane przez nieznane osoby historie i nie doszło do przekazania pieniędzy.

(OPR. AA)

Odmawiają im zwrotu podatku VAT. Będą kłopoty

TERESPOL Białorusini przekraczający granicę skarżą się, że celnicy odmawiają im zwrotu podatku VAT. Miejscowi przedsiębiorcy obawiają się, że to rykoszetem odbije się także na nich

Dzięki Tax Free podróżni spoza Unii Europejskiej, głównie z Białorusi i Ukrainy, kupują u nas bez VAT, pod warunkiem że towar wywożą z Polski w bagażu osobistym.

– Twierdzą że jest zbyt duża ilość towaru i że nie jest on przeznaczony do użytku osobistego. Dlatego odmówili zwrotu i powiedzieli że mogą się odwołać w sądzie – skarży się mieszkanka Brześcia, która robiła zakupy w Białej Podlaskiej. Na białoruskich forach internetowych podobny problem opisuje wielu innych podróżnych. – Teraz nie ma znaczenia, ile razy chce się dany towar przewieźć, nawet jak za pierwszym razem coś się

przewozi, to mogą anulować – pisze jeden z Białorusinów. – Nigdy wcześniej nie było problemów. A kupowaliśmy elektronikę, odzież, kosmetyki i żywność – dodaje. Inna mieszkanka Brześcia pisze: Jeżdżę często do Polski na zakupy, dla siebie, rodziny i przyjaciół. U nas na przykład nie ma takich towarów, głównie chodzi o żywność dobrej jakości – opisuje kobieta. Jej zdaniem skala odmowy Tax Free od listopada przybrała na sile.

Izba Administracji Skarbowej tłumaczy, że system zwrotu podatku VAT odnosi się do osób, które są w podróży i kupują towar dla swoich potrzeb osobistych.

– Ilość nie powinna wskazywać na wywóz w celu

handlowym – mówi Marta Szpakowska rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. – Zakup towarów w dużej ilości i przewóz z dużą częstotliwością uprawdopodobnia, że towar przeznaczony jest na prowadzenie działalności gospodarczej – tłumaczy rzecznik. W takiej sytuacji celnicy mają prawo odmówić potwierdzenia dokumentu Tax Free. – Nie oznacza to, że towar nie może przekroczyć granicy. Towar może być przewieziony, ale podróżny nie otrzyma zwrotu podatku VAT – dodaje Szpakowska. Poza tym, IAS przypomina że podstawy prawne w tej kwestii reguluje ustawa o podatku od towarów i usług.

– My za te bolączki Białorusinów dostajemy rykoszetem – ubolewa pan Jan, przedsiębiorca z Terespolu. – Jest coraz gorzej. W końcu Białorusini się od nas odwrócą i pojedą robić zakupy na Ukrainę, bo są takie głosy – przyznaje. Jego zdaniem w samym Terespole widać już powoli zapaść w handlu. – Jest dużo lokali do wynajęcia. Niedawno sklep z elektroniką zamknęli, a teraz sklep złotniczy w galerii – zaznacza. Mówi że słyszał wiele historii od niezadowolonych Białorusinów. – Rodzina jechała i 4 paczki kawy wieźli, to celnik nawet przy tym anulował Tax Free. Albo inni 10 czekolad wieźli i też anulowani. Do czego my doprowadzamy? Chronimy rynek

czekolad? – oburza się pan Jan.

Sygnały w tej sprawie dotarły już do Jacka Danieluka, burmistrza Terespolu.

– Nam się bardzo dobrze współpracuje na niwie samorządowej, z białoruskim Brześciem. To nasze miasto partnerskie. Razem pozyskujemy środki transgraniczne. Liczymy że ta współpraca w końcu przeniesie się na wyższy szczebel – zaznacza. – Już od wielu lat wracamy do tematu uruchomienia tu małego ruchu granicznego. Przecież z Terespolu do centrum Brześcia jest 5 kilometrów – podkreśla burmistrz i dodaje że w mieście działa kilka całodobowych marketów, uruchomionych właśnie pod kątem sąsiadów,

którzy lubią tu robić zakupy. Jego zdaniem, granica z Białorusią powinna wyglądać tak jak z Unią Europejską.

Minimalna kwota łącznej wartości zakupów wraz z podatkiem od towarów i usług, przy której podróżny może żądać zwrotu VAT wynosi obecnie 200 zł. Przypomnijmy że od początku tego roku obowiązują nowe wymagania dotyczące uzyskania polskich wiz Schengen przez obywateli Białorusi, którzy przyjeżdżają do naszego kraju na zakupy. Osoba starająca się o taką wizę musi spełnić dodatkowe formalności, m.in. okazać potwierdzenie rezerwacji zakwaterowania w Polsce na okres pobytu.

EWELINA BURDA

Zlecieli się na skrzydełka. Pierwszy taki lokal w mieście

ZAMOŚĆ Piątkowe otwarcie KFC było zapowiadane na godz. 12. Już dużo wcześniej ustawiała się kolejka, głównie młodych ludzi, którzy czekali na możliwość skorzystania z promocji. Przy ul. Legionów działa pierwszy lokal tej sieci



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Jesteśmy fanami skrzydełek pułkownika Sandersa. Dotychczas korzystaliśmy z restauracji w Chełmie. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że KFC jest już w Zamościu – mówiła jedna z klientek, która z synem przyszła coś zjeść.

Sieć reklamowała otwarcie nowego zamojskiego lokalu informując, że 100 pierwszych kubelków z kawałkami kurczaka będzie sprzedawanych po 1 zł. Internauci żartowali pytając, czy pierwsza osoba może kupić sto.

– Będzie to kolejna, po oddanej do użytku w grudniu zeszłego roku Biedronce, inwestycja w tym mieście. Jest częścią powstającego kompleksu handlowo-usługowego – informował w czerwcu Błażej Bartecki, właściciel spółki B4 Bartecki, która zaj-

muje się budową obiektów komercyjnych.

Jak informują pracownicy zatrudnieni w nowym lokalu znalazło około 30 osób, od rekrutacji do podjęcia obowiązków na stanowisku upływały trzy miesiące na szkoleniu.

Firma Barteckiego blisko 2-hektarowy teren przy ul. Legionów kupiła w zeszłym roku – od właściciela sieci Aldik. Od grudnia zeszłego roku działa tu Biedronka. Budynek w którym będzie KFC ma mieć 300 mkw. W planach inwestora jest

Park Handlowy, który ma powstać w przyszłym roku w sąsiedztwie KFC.

Ul. Legionów 8 to adres w Zamościu od lat związany z handlem. W latach 90. ubiegłego wieku powstał tu pierwszy w mieście supermarket.

(OPRAC.)

Walczą o powrót dyrektora

BIAŁA PODLASKA Delegacji z Zakładu Doskonalenia Zawodowego nie udało się w piątek spotkać z prezes lubelskiego zarządu ZDZ. Dziś uczniowie i rodzice planują Marsza Miliczenia. Tymczasem, w przesłanym oświadczeniu zarząd lubelskiego ZDZ podaje, że zarzuty postawione dyrektorowi świadczą o „ciężkim naruszeniu podstawowych obowiązków pracowniczych”

Ewelina Burda

Wieloletniego dyrektora ZDZ Henryka Zacharukę zwolniono dyscyplinarnie we wtorek.

– Zarzuca się mi m.in. przyznanie nauczycielom podwyżek. Tymczasem takie było rozporządzenie. A oskarża się mnie o niepotrzebne koszty – tłumaczy były dyrektor. Dopiero w piątek głos w tej sprawie zabrał zarząd ZDZ z Lublina. „Przyczyną rozwiązania umowy było 11 zarzutów, które w ocenie władz stowarzyszenia ZDZ stanowią ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych” – pisze w oświadczeniu prezes Katarzyna Kusa. ZDZ nie podaje jednak szczegółów z uwagi na „ochronę dóbr osobistych pana Henryka Zacharuka”. Jednocześnie, zarząd dementuje, że przyczyną zwolnienia były podwyżki przyznane nauczycielom.

Tymczasem, Zacharuk zapowiada, że odwoła się w sądzie pracy. – Te zarzuty podniesione w odwołaniu dyrektora są zbyt ogólne



Delegacja z białskiego ZDZ złożyła też prośby o wsparcie u wojewody lubelskiego i w Kuratorium Oświaty

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

i nieprawdziwe. Dlatego przygotowujemy powództwo – mówi mecenas Maciej Kuta, pełnomocnik Zacharuka.

W piątek delegacja z białskiego ZDZ chciała spotkać się z prezes Katarzyną Kusą.

– Skoro pani prezes nie chce przyjechać do nas, to my przyjechaliśmy do niej – mówiła Agata Żmudzińska, przewodnicząca Rady Rodziców białskiego ZDZ, przed wejściem do sekretariatu prezes, która odwoła-

ła wieloletniego dyrektora ZDZ zaledwie kilka dni po tym, jak sama objęła stanowisko. Najpierw, delegacja usłyszała że prezes „jest w terenie”. Później rodzice swoimi kanałami dowiedzieli się, że była na tere-

nie szkoły, która mieści się w tym samym miejscu co centrala Zakładu Doskonalenia Zawodowego. – Pani prezes nas unika. Nie chce mieć z nami żadnego kontaktu – skwitowała Agnieszka Kociubińska, członkini Rady Rodziców po opuszczeniu sekretariatu.

W obronie dyrektora stanęli nauczyciele, rodzice i uczniowie. Ci ostatni w czwartek i w piątek nie poszli na lekcje. – Uczniowie są na korytarzach. Nauczyciele czuwają nad ich bezpieczeństwem. Zachęcają ich do lekcji, ale jest to bezskuteczne – przyznaje Andrzej Jędrzykowski wicedyrektor, który w piątek zrezygnował z pełnienia obowiązków dyrektora ZDZ. – Otrzymałem tylko telefoniczne potwierdzenie mojej rezygnacji. Nie wiadomo kto mnie zastąpi – przyznaje Jędrzykowski. – Jestem całym sercem za przywróceniem odwołanego dyrektora, z którym współpracowałem ponad 30 lat. Nie umiem pogodzić się z jego zwolnieniem, zatem nie jestem w stanie wydawać decyzji związanych z tłumieniem prote-

stów – tłumaczy. Tymczasem, w oświadczeniu lubelski zarząd ZDZ ostrzega, że „akcje protestacyjne (...) nie zostały podjęte zgodnie z przepisami powszechnie obowiązującego prawa”.

Delegacja z białskiego ZDZ złożyła też prośby o wsparcie u wojewody lubelskiego i w Kuratorium Oświaty.

– Podjęcie przez Lubelskiego Kuratora Oświaty „interwencji” w tej sprawie stanowiłoby istotne naruszenie przepisów prawa, ponieważ kurator oświaty nie ma kompetencji w zakresie nadzoru nad organami prowadzącymi szkoły niepubliczne w kwestiach decyzji personalnych – tłumaczy Jolanta Misiak dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Analiz Kuratorium Oświaty.

W poniedziałek uczniowie mają już pójść na lekcje, ale nie będą uczestniczyć aktywnie w zajęciach. – To będzie forma protestu włoskiego – tłumaczy jeden z rodziców. Z kolei o godz. 10. spod szkoły wyruszy Marsz Miliczenia.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Będzie skromny budżet na 2020 rok

JANOWIEC Władze gminy przygotowały projekt budżetu na przyszły rok. Dług wzrośnie do 6,5 mln zł, dochody nie przekroczą 16 mln zł, a inwestycje będą minimalne. Na remonty dróg i budowę chodników, nie licząc wsparcia dla powiatu, przeznaczono jedynie 214 tys. zł.

W planie jest niecałe 16 mln dochodów i podobna suma po stronie wydatków. Deficyt ma wynieść 446 tys. zł, co oznacza, że finanse trzymane są w ryzach. Świadczy o tym suma przeznaczona na inwestycje. Nie dość, że wydatki majątkowe mają wynieść tylko 1,7 mln zł, to

większość tej kwoty „zabierze” powiat (na drogi) i miasto Puławy (na rozwój komunikacji publicznej). Na zadania własne gminy zostanie niecałe 400 tys. zł.

• Największym wydatkiem budżetowym jest „rodzina”, czyli wszelkie świadczenia wychowawcze, w tym program

500+, na które, razem z pomocą społeczną, zabezpieczono 5,2 mln zł. Kolejne 4,3 mln zł pochłonie oświata, a 1,5 mln zł administracja (w tym 1,3 mln zł to utrzymanie Urzędu Gminy). • Gospodarka komunalna to wydatek rzędu 730 tys. zł, w tym 130 tys. zł będzie kosztowało oświetlenie ulic

i placów. Na utrzymanie biblioteki oraz inne zadania związane z kulturą przeznaczono 566 tys. zł, a na działalność OSP – 138 tys. zł. Symboliczna suma trafi na promocję. W nowym roku będzie to jedynie 30 tys. zł. • Z zadań własnych, najdroższe będą: przebudowa drogi

w Wojszynie (114 tys. zł) oraz budowa chodnika w Nasiłowie (100 tys. zł). Trzecie miejsce zajęła przyszłoroczna transza za wymianę oświetlenia na energooszczędne (66 tys. zł). Jedyną inwestycją w rozwój sportu to budowa nowej siłowni plenerowej i placu zabaw w Janowcu (39 tys. zł),

a w dziale „kultura” – remont świetlicy w Trzciankach (21 tys. zł). • Gmina nie zapomniała również o inwestycjach w oświacie, która wzbogaci się o nową instalację odgromową na osiedlu szkolnym w Janowcu (30 tys. zł).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Młodzi artyści wyśpiewali w Lublinie nagrody

REGION Anna Błaszczak z MDK w Krasnymstawie i Zuzanna Bomze z IX LO w Warszawie wygrały tegoroczną edycję Jesiennego Konkursu Poezji Śpiewanej „Na strunach poezji”



FOT. KRZYSZTOF NAZUR

Jesienny Konkurs Poezji Śpiewanej – „Na strunach poezji” to autorski projekt artystyczny realizowany przez Zespół Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie od 2010 roku. W tym roku przesłuchania konkursowe były 28 listopada a dzień później najlepszym wykonawcom

wręczono nagrody - złote, srebrne i brązowe „Nuty Poezji”.

Laureaci w grupie uczniów szkół podstawowych: I miejsce: Anna Błaszczak z Młodzieżowego Domu Kultury w Krasnymstawie; II miejsce: Nikola Wojciechowska z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Nie-

pełnosprawnych im. Prof. Zofii Sękowskiej w Lublinie; III miejsce: Aleksandra Skrzypczuk ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Tomaszowie Lubelskim. Wyróżnienie otrzymała: Julia Nycz ze Szkoły Podstawowej im. Leona Hempla w Skorczycach.

Starsi laureaci ze szkół ponadpodstawowych to: I miejsce: Zuzanna Bomze z IX Liceum Ogólnokształcącego im. Klementyny Hoffmanowej w Warszawie; II miejsce: Katarzyna Rosołowska z Bursy Szkolnej nr 5 w Lublinie; III miejsce: Franciszek Barnowski z Klubu 3 Batalionu Zmechanizowanego w

Zamościu. Wyróżnienia w tej grupie uczniów otrzymali: Anna Galka z Art Voice Studio w Lublinie i Damazy Wachuła z Klubu 3 Batalionu Zmechanizowanego w Zamościu.

Jurorami byli: dr hab. Rafał Szczerbakiewicz, Piotr Selim i dr hab. Aleksander Wójtowicz.

(OPRAC.)

GM-SN-1.6840.27.2019
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O III USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 2 grudnia 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 124/2 o pow. 0,0253 ha (obr. 16 – Kośminek, ark. 7) położonej w Lublinie przy ul. Żelaznej 103, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00327323/6.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 45 000,00 zł (słownie: czterdzieści pięć tysięcy złotych 00/100) zwolnienie z podatku Vat na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 w związku z art. 2 pkt 33 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 13 stycznia 2020 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 4 500,00 zł (słownie: cztery tysiące pięćset złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 718, VII piętro, tel. 814662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in657

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część I – obszar zachodni – dla obszarów:

A – rejon Al. Kraśnickiej i ul. Rzemieślniczej;
C – rejon ulicy Ślężan;
D – rejon ulicy Wodnej;
E – rejon ulicy Powstania Styczniowego i ul. Bohaterów Monte Cassino;
S – rejon ulic: Parysa, B. Paśnikowskiego

wraz z prognostami oddziaływania na środowisko

Napodstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 1107/XLIV/2018 z dnia 24 maja 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część I – obszar zachodni – dla pięciu obszarów A, B, C, D, E – w granicach oznaczonych na załączniku graficznym oraz uchwały Rady Miasta Lublin Nr 532/XX/2016 z dnia 8 września 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część I – obszar zachodni – dla dziewiętnastu obszarów (w tym obszar S), w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmian planu wraz z prognozami oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach **od 10 grudnia 2019 r. do 10 stycznia 2020 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** oraz dodatkowo **w dniu 17 grudnia 2019 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1117, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi zmian planu miejscowego odbędzie się **w dniu 8 stycznia 2020 r. o godzinie 16⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro – sala nr 1206.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach planu miejscowego oraz w prognozach oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym do Prezydenta Miasta Lublin Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 stycznia 2020 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk

Granice projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wykładanych do wglądu publicznego w dniach od 10 grudnia 2019 r. do 10 stycznia 2020 r.

Oznaczenia:

■ granica rejonu planistycznego Lublin – część I zachodnia
■ granice projektów zmian m.p.z.p. wykładanych do wglądu publicznego w dniach od 10 grudnia 2019 r. do 10 stycznia 2020 r.
■ A – rejon Al. Kraśnickiej i ul. Rzemieślniczej;
■ B – rejon ulicy Ślężan;
■ C – rejon ulicy Wodnej;
■ D – rejon ulicy Powstania Styczniowego i ul. Bohaterów Monte Cassino;
■ E – rejon ulic: Parysa, B. Paśnikowskiego;
■ S – rejon ulicy Wodnej;

in656

HANDEL SPRZEDAŻ

PIEC CO 2,7KW Pleszew, cena 2100 zł + kominek cena 350 zł. Tel. 604 935 193.

222519L01.A

MOTORYZACJA

KIA RIO CRDi 110KM z salonu 2007 rok, czerwony metalik, 60 000 km, 10 000 zł, Lublin, tel. 504-092-705 w godz. od 10.00 do 20.00.

228919L01.A



ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NIERUCHOMOŚCI DZIAŁKI

OSMOLICE Pierwsze - sprzedam grunt budowlano-rolny 7900 mkw. w tym dwie działki budowlane po 1000 mkw. Tel. 603 073 944.

213819L01.A

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

214019L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMI OSOBN. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

ZDROWIE

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01.A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

- Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012
- Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019
- Sylwia Karłowicz**
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404
- Grzegorz Zubala**
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

in196 26

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

- Usługi międzynarodowe
- Prosektorium i sala pożegnań
- Oprawa muzyczna ceremonii
- Kwiaty
- Kremacje
- Trumny, Urny
- Ekshumacje, pogłębianie grobów
- Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
- Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

WWW.ALETAXI.PL

81 511 11 11

ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU

KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!

VISA MasterCard

p3489

masz firmę?

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Zamów

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/bi0013b

Wygrana w ostatniej chwili

Radość w Łęcznej! Zielono-czarni w samej końcówce pokonali Górnika Polkowice 2:1. Zwycięską bramkę dla gospodarzy zdobył Tomasz Midzierski



Odjechali po zmianie stron

Wyrównany mecz w pierwszej połowie i pogrom w drugiej. Azoty Puławy pokonały rywali z Kalisza aż 37:27. Do przerwy wcale nie zanosilo się na tak pewne zwycięstwo zespołu Michała Skórskiego



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Kontrowersyjny karny na wagę finału

PIŁKA NOŻNA Znamy już finalistów okręgowego Pucharu Polski. W piątek do Avii Świdnik dołączył Motor Lublin. Piłkarze Mirosława Hajdy w drugim półfinale pokonali po dogrywce Wisłę Puławy 1:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W 13 minucie ładną akcję przeprowadził duet: Krystian Puton – Maciej Wojczuk. Ten drugi źle trafił jednak w piłkę i w dobrej sytuacji fatalnie spudłował. W 23 minucie to gospodarze powinni objąć prowadzenie. W pole karne centrował Grzegorz Bonin, a głową nieźle strzelił Piotr Darmochwał. Wisłę uratowała poprzeczka. Do piłki dopadł jeszcze Marcin Michota i wydawało się, że tym razem musi być 1:0, ale podbita przez obrońców futbolówka przeszła obok bramki.

Kiedy na zegarze była 30 minuta znowu o gola po-

winni się pokusić żółto-biało-niebiescy. Piłka chodziła jak po sznurku, aż wreszcie w polu karnym dostał ją Michał Paluch. Napastnik miejscowych uderzył po krótkim rogu jednak czujny Krzysztof Kurek nie dał się zaskoczyć. Minęło 120 sekund i ciekawą akcję przeprowadzili nominalni obrońcy ekipy z Puław. Marcin Pigiel ze skrzydła zagrał do nadbiegającego Rafała Kiczuka. Jego strzał zamiast do siatki trafił jednak w nogi jednego z obrońców.

Minęły kolejne dwie minuty i ponownie garstka kibiców na Arenie Lublin oglądała ciekawą akcję Motoru. Wydawało się, że Tomasz Swędrowski za długo holował piłkę, ale w końcu uwolnił się spod opieki ry-

wala i odegrał na skrzydło. Rafał Kruczkowski od razu podał wzdłuż pola karnego, a tam do piłki dopadł Darmochwał. Kurek wyszedł z bramki i zatrzymał zawodnika rywali.

Pierwszy kwadrans to okazało się ze strony zespołu trenera Hajdy. Bramkarz Wisły nogami odbił strzał Palucha, a w 57 minucie po podaniu Darmochwała w wymarzonej sytuacji znalazł się Swędrowski. Do bramki było tylko kilka metrów, ale ponownie Kurek nie dał się pokonać.

W końcówce obie drużyny mogły przechylić szalę na swoją stronę. Najpierw Darmochwał wykorzystał niezdeterminowanie obrońców, zagrał sobie piłkę głową

do przodu jednak na koniec fatalnie spudłował. W 82 minucie podanie w szesnastce gospodarzy dostał Pigiel. Chociaż miał obrońcę na plecach, to ładnie obrócił się z piłką, ale uderzył obok słupka. W ostatnich minutach drużyny zdały sobie chyba sprawę, że jeżeli nie padnie gol, to trzeba będzie zagrać jeszcze dodatkowe pół godziny. O zwycięskie trafienie starali się jedni, starali drudzy, ale Swędrowski, czy Szymon Stanisławski w dobrych sytuacjach nie potrafili umieścić piłki w siatce.

W efekcie, trzeba było zagrać dogrywkę. A w niej szybko przyszło rozstrzygnięcie. Piotr Rogala zdaniem sędziego faulował Sławomira Dudę

w polu karnym, chociaż goście zarzekali się, że obrońca najpierw trafił piłkę. Arbiter zdania jednak nie zmienił, a z „wapna” nie pomylił się Dominik Kunca. Duma Powiśla naciskała Motor i w 113 minucie była blisko wyrównania. Po ładnej wymianie podań prawie sam na sam z Adrianem Olszewskim znalazł się Wojczuk. Na akcję ratunkową zdecydował się Adrian Kajpust i faulował rywala. Werdykt sędziego? Czerwona kartka i rzut wolny tuż przed pola karnego. Piłkę ustawił Krystian Puton jednak uderzył w mur. Do końcowego gwizdka nie się już nie zmieniło i to żółto-biało-niebiescy zakończyli rok piątym zwycięstwem z rzędu.

Motor Lublin – Wisła Puławy 1:0 po dogrywce (0:0, 0:0)

Bramka: Kunca (93).

Motor: Olszewski – Cichocki, Łukasik, Kajpust, Michota, Bonin (74 Kumoch), Swędrowski, Duda, Darmochwał (90+1 Rymek), Kruczkowski (59 Kunca), Paluch (74 Nowak).

Wisła: Kurek – Wolanin (40 Szczotka), Pielach, Rogala, Pigiel (107 Bernat), Kiczuk (70 Chudyba), Kobiółka (59 Stanisławski), Zmorzyński (46 W. Puton), K. Puton, Zuber (73 Barański), Wojczuk.

Żółte kartki: Swędrowski, Michota, Nowak, Rymek – Zuber, K. Puton.

Czerwona kartka: Kajpust (Motor, 113 min, za faul).

Sędziował: Wojciech Myć (Lublin).

Widzów: 734.

WIĘCEJ O MECZU PISZEMY NA STRONIE 18

Mocni rywale

PIŁKA NOŻNA

W sobotę poznaliśmy dwóch z trzech rywali reprezentacji Polski na Euro 2020. Jak losowanie ocenia prezes PZPN Zbigniew Boniek?

– Nie ma łatwych ani ciężkich losowań. Każde trzeba uszanować, przyjąć z pokorą i patrzeć przede wszystkim na siebie. Tak też zamierzamy zrobić – wyjaśnia Zbigniew Boniek cytowany przez portal łączynaspilka.pl. – Do marca nie będziemy wiedzieli, z kim zagramy w pierwszym meczu mistrzostw Europy, nie jest to sytuacja łatwa. Pewne jest z kolei, że później zmierzmy się z Hiszpanią i Szwecją, a więc rywalami bardzo mocnymi. Nie zamierzamy się jednak poddawać – dodawał prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej. Boniek przyznał także, że drużyna Jerzego Brzęczka zapisała się w historii. To jest już trzeci turniej z rzędu, na którym nie zabraknie Roberta Lewandowskiego i spółki. – Zadaniem selekcjonera Jerzego Brzęczka był awans na EURO 2020. Cel został zrealizowany, a w dodatku promocję na turniej zapewniliśmy sobie jeszcze na dwa mecze przed zakończeniem rozgrywek. Od stu lat istnienia Polskiego Związku Piłki Nożnej reprezentacja nie wystąpiła na trzech wielkich turniejach z rzędu. To historyczne osiągnięcie. I spory bagaż doświadczeń, z których zamierzamy korzystać – mówi prezes PZPN. Były piłkarz Juventusu zdradził także, że Białe-Czerwoni mogą na swoją bazę wybrać obiekty w Irlandii. – Polski Związek Piłki Nożnej zrobi wszystko, aby zapewnić drużynie narodowej jak najlepsze warunki do optymalnego przygotowania się do mistrzostw Europy, które po raz pierwszy odbędą się w dwunastu miastach dwunastu krajów. Będzie to turniej całego kontynentu, a my po raz kolejny chcemy pokazać się z dobrej strony – dodaje Boniek.

(LUKISZ)

Cel? Zagrać więcej niż trzy mecze

PIŁKA NOŻNA W Bukareszcie rozlosowano grupy Mistrzostw Europy, które odbędą się w przyszłym roku. Reprezentacja Polski trafiła do grupy E, w której zmierzy się z Hiszpanią i Szwecją

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To oczywiście nie wszyscy rywale drużyny Jerzego Brzęczka. Kolejnym będzie zwycięzca jednego z turniejów barażowych. W grę wchodzi: Bośnia i Hercegowina, Irlandia, Słowacja lub Irlandia Północna. Bardzo ciekawie zapowiada się rywalizacja w grupie F. Tam znalazły się: Niemcy, Francja i Portugalia.

– Naszym celem jest zagrać więcej niż trzy mecze – powiedział na antenie TVP Sport Jerzy Brzęczek, selekcjoner naszej kadry. – Mamy nieprzyjemnych i niewygodnych rywali. Wszystkie mecze będą ekscytujące. Dla mnie spotkanie z Hiszpanią będzie rewanżem za finał Igrzysk Olimpijskich z Barcelony z 1992 roku. Wówczas rywalizowałem z Luisem Enrique na boisku, a teraz spotkamy się na ławkach rezerwowych. Jak jednak popatrzymy na historyczne wyniki z tymi drużynami, to nie są one dobre. Ale to piłka nożna, wszystko się może zdarzyć – dodaje opiekun Białe-Czerwonych.

Wyjaśniał także, że w marcu jego piłkarze mieli zagrać mecz towarzyski ze Szwecją, ale skoro zmierzmy się w jednej grupie, to trzeba będzie znaleźć nowego przeciwnika. Na pewno Robert Lewandowski i spółka rozegrają dwa mecze kontrolne.

Jeżeli chodzi o terminarz Euro 2020, to w pierwszym spotkaniu zmierzmy się ze zwycięzcą turnieju barażowego. To spotkanie za-



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Reprezentacja Polski stanie przy okazji Euro 2020 przed bardzo trudnym zadaniem

planowano na 15 czerwca (poniedziałek), o godz. 18 w Dublinie. Później naszym przeciwnikiem będzie Hiszpania (sobota, 20 czerwca, godz. 21 w Bilbao). Na koniec zagramy jeszcze ze Szwecją (środa, 24 czerwca, godz. 18 w Dublinie).

Turniej finałowy zostanie rozegrany w dniach: 12 czerwca – 12 lipca 2020 roku. Co ciekawe, tym razem rywalizacja będzie się odbywać w 12 miastach gospodarzach, w 12 różnych państwach. Mecze będą

rozgrywane na stadionach w: Azerbejdżanie (Stadion Olimpijski w Baku), Danii (Parken w Kopenhadze), Anglii (Wembley w Londynie), Niemczech (Allianz Arena w Monachium), Węgrzech (Puskas Arena w Budapeszcie), Irlandii (Aviva Stadium w Dublinie) Włoszech (Stadio Olimpico w Rzymie), Holandii (Johan Cruyff Arena w Amsterdamie), Rumunii (Arena Narodowa w Bukareszcie), Rosji (Stadion Kriestowski w Petersburgu), Szkocji (Hampden Park w Glasgow) oraz Hiszpanii (San Mames w Bilbao).

Cztery lata temu najlepsza okazała się Portugalia, która w finale pokonała

po dogrywce Francję 1:0. A zwycięską bramkę w 109 minucie zdobył Eder. Trzeba dodać, że podczas zbliżającego się turnieju sędziowie będą mogli po raz pierwszy w historii korzystać z systemu VAR.

GRUPY EURO 2020

Grupa A: Włochy, Turcja, Szwajcaria, Walia. **Grupa B:** Belgia, Rosja, Dania, Finlandia. **Grupa C:** Holandia, Ukraina, Austria, Gruzja/Białoruś/Macedonia/Kosowo. **Grupa D:** Anglia, Chorwacja, Czechy i Szkocja/Izrael/Norwegia/Serbia. **Grupa E:** Hiszpania, Polska, Szwecja, Bośnia i Hercegowina/Irlandia/Słowacja/Irlandia Północna. **Grupa F:** Niemcy,

Francja, Portugalia i Islandia/Bułgaria/Węgry/Rumunia.

TURNIEJE BARAŻOWE

Ostatnich czterech finalistów Euro 2020 poznamy pod koniec marca. 16 drużyn zostało podzielonych na cztery grupy, w których najpierw odbędą się półfinały, a następnie finały o udział w turnieju finałowym. Pierwsze spotkania 26 marca 2020 roku, a te najważniejsze 31 marca. **Ścieżka A:** Islandia – Rumunia * Bułgaria – Węgry. **Ścieżka B:** Bośnia i Hercegowina – Irlandia Północna * Słowacja – Irlandia. **Ścieżka C:** Szkocja – Izrael * Norwegia – Serbia. **Ścieżka D:** Gruzja – Białoruś * Macedonia Północna – Kosowo.

Kolejne statuetki dla żużlowców?

PLEBISCYT Wielkimi krokami zbliża się koniec roku. A to oznacza, że czas na sportowe podsumowanie minionych 12 miesięcy. A przy okazji kolejną edycję naszego plebiscytu

Na początek garść najważniejszych informacji. Głosami czytelników, a także kapituły wybieramy najlepszego sportowca 2019 roku. Jednocześnie przeprowadzimy także głosowanie na najpopularniejszego sportowca 2019 roku. W tym przypadku wszystkich kandydatów wybiorą jednak nasi czytelnicy. Na razie na zgłoszenia czekamy pod adresem mailowym: konrad.soltys@dziennikwschodni.pl. Wkrótce będzie możliwość zgłaszania także swoich faworytów na naszej stronie internetowej dziennikwschodni.pl.

Jeżeli chodzi o terminy, to cały grudzień przeznaczamy na zbieranie zgłoszeń, ale wybierzemy nie tylko najpopularniejszych zawodników, czy zawodniczki. Rywalizacja będzie się toczyła także w kilku innych kategoriach: junior, drużyna, a także



Laureaci naszego poprzedniego plebiscytu w komplecie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

trener. Głosowanie będzie trwało przez cały styczeń. Finałowa gala, na której ogłosimy

wyniki i nagrodzimy najlepszych odbędzie się za to na początku lutego.

Poprzedni plebiscyt Dziennika Wschodniego należał do żużlowców.

Paweł Miesiąc zabrał do domu statuetkę dla najlepszego sportowca 2018 roku. „Koziołki” zgarnęły jednak znacznie więcej nagród. Do ekipy Speed Car Motoru Lublin trafiły także nagrody w kategoriach: drużyna roku, trener roku i prezes roku. Z kolei sponsor lubelskiej drużyny – firma Speed Car wygrała głosowanie na mecenasa sportu 2018 roku.

Eksperci po awansie drużyny do PGE Ekstra-

ligi właśnie w beniaminku z Lublina upatrywali głównego kandydata do spadku. A tymczasem nasi zawodnicy nie raz i nie dwa sprawili bardzo miłą niespodziankę. W efekcie, nie musieli nawet walczyć o ligowy byt w barażach. Dlatego można się spodziewać, że Paweł Miesiąc i jego koledzy także tym razem będą mieli sporo do powiedzenia, jeżeli chodzi o nasz plebiscyt.

(LUKISZ)

WYNIKI PLEBISCYTU NA SPORTOWCA ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2018

1. Paweł Miesiąc (Speed Car Motor Lublin), 2. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin), 3. Ewelina Kamczyk (Górniki Łęczna), 4. Aleksandra Rosiak (MKS Perła Lublin), 5. Andreas Jonsson (Speed Car Motor Lublin), 6. Emilia Zdunek (Górniki Łęczna), 7. Robert Lambert (Speed Car Motor Lublin), 8. Michał Soczyński (Paco Lublin), 9. Paulina Guba (AZS UMCS Lublin), 10. Mateusz Luty i Grzegorz Kossakowski (AZS UMCS Lublin). **Głosowanie kapituły:** 1. Paulina Guba (AZS UMCS Lublin), 2. Aleksandra Rudzińska (KW Kotłownia Lublin), 3. Paweł Fajdek (Agros Zamość).

PKO PIŁKARSKA
EKSTRAKLASA

Arka Gdynia – Pogoń Szczecin 1:1
* Legia Warszawa – Korona Kielce 4:0 * ŁKS Łódź – Cracovia 1:0 * Piast Gliwice – Śląsk Wrocław 0:3
* Raków Częstochowa – Jagiellonia Białystok 2:1 * Wisła Kraków – Lechia Gdańsk 0:1 * Wisła Płock – Lech Poznań 0:2 * Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 2:0.

1. Śląsk	17	33	26-15
2. Pogoń	17	32	21-14
3. Legia	17	32	33-17
4. Cracovia	17	30	24-15
5. Piast	17	28	19-17
6. Wisła P.	17	27	22-26
7. Lechia	17	27	21-16
8. Lech	17	26	29-18
9. Jagiellonia	17	26	28-22
10. Zagłębie	17	22	27-25
11. Raków	17	22	19-25
12. Górnik	17	17	16-23
13. Korona	17	15	10-23
14. ŁKS	17	14	17-29
15. Arka	17	14	13-26
16. Wisła	17	11	15-29

7-8 grudnia: Cracovia – Raków, Górnik – Wisła K., Jagiellonia – Zagłębie, Korona – Arka, Lech – ŁKS, Lechia – Wisła P., Pogoń – Piast, Śląsk – Legia.

FORTUNA I LIGA
PIŁKARSKA

Warta Poznań – Wigry Suwałki 3:0
* Stal Mielec – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1 * Chojniczanka Chojnice – Olimpia Grudziądz 1:3
* Zagłębie Sosnowiec – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 * Chrobry Głogów – Miedź Legnica zakończył się po zamknięciu tego wydania * Sandecja Nowy Sącz – Puszcza Niepołomice 0:1 * GKS 1962 Jastrzębie – Stomil Olsztyn 1:2 * Radomiak – GKS Bełchatów 2:0 * Odra Opole – GKS Tychy 0:0.

1. Warta	20	40	33-18
2. Stal	20	38	30-18
3. Podbeskidzie	20	37	36-21
4. Radomiak	20	36	30-23
5. Olimpia	20	31	34-30
6. Tychy	20	30	40-29
7. Jastrzębie	20	30	30-25
8. Miedź	19	28	27-26
9. Zagłębie	20	26	28-31
10. Nieciecza	20	26	28-22
11. Stomil	20	26	16-22
12. Sandecja	20	25	28-35
13. Bełchatów	20	24	24-27
14. Puszcza	20	23	15-24
15. Odra	20	20	16-25
16. Chrobry	19	20	18-31
17. Wigry	20	19	17-31
18. Chojniczanka	20	16	27-39

29 lutego – 1 marca: Warta – Radomiak, Bełchatów – Jastrzębie, Stomil – Odra, Tychy – Sandecja, Puszcza – Chrobry, Miedź – Zagłębie, Nieciecza – Chojniczanka, Olimpia – Stal, Podbeskidzie – Wigry.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Newcastle – Manchester City 2:2 (Willems 25, Shelvey 88 – Sterling 22, De Bruyne 82) * **Burnley – Crystal Palace 0:2** (Zaha 45, Schlupp 78) * **Chelsea – West Ham United 0:1** (Cresswell 48) * **Liverpool – Brighton & Hove Albion 2:1** (Van Dijk 18, 24 – Dunk 79) * **Tottenham – Bournemouth 3:2** (Ali 21, 50, Sissoko 69 – Wilson 73, 90) * **Southampton – Watford 2:1** (Ings 78, Ward Prowse 83 – Sarr 24) * **Norwich – Arsenal 2:2** (Pukki 21, Cantwell 45 – Aubameyang 29, 57) * **Wolverhampton – Sheffield United 1:1** (Doherty 64 – Mousset 2) * **Leicester – Everton 2:1** (Vardy 68, Iheanacho 90 – Richarlison 23) * **Manchester United – Aston Villa 2:2** (Heaton 42-samobójcza, Lindelof 64 – Grealish 11, Mings 66).

1. Liverpool	14	40	32-12
2. Leicester	14	32	33-9
3. Man. City	14	29	39-16
4. Chelsea	14	26	28-20
5. Tottenham	14	20	24-21
6. W'hampton	14	20	19-17
7. Sheffield	14	19	17-13
8. Arsenal	14	19	20-21
9. Man. United	14	18	21-17
10. Burnley	14	18	20-20
11. Crystal Palace	14	18	13-18
12. Bournemouth	14	16	18-20
13. West Ham	14	16	17-23
14. Newcastle	14	16	13-22
15. Aston Villa	14	15	21-22
16. Brighton	14	15	16-21
17. Everton	14	14	14-22
18. Southampton	14	12	15-32



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Niskie loty Polaków

SKOKI NARCIARSKIE Norweg Daniel Andre Tande po raz drugi z rzędu wygrał indywidualny konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich. Tym razem skoczek był najlepszy w sobotę w Kuusamo w Finlandii. W niedzielę nie udało się rozegrać zawodów z powodu zbyt silnego wiatru

Krzysztof Kurasiewicz

Zmagania na skoczni Rukatunturi wygrał Daniel Andre Tande z Norwegii, który po skokach na odległość 131 oraz 142 metrów miał niemal 10 punktów przewagi nad drugim w zestawieniu Philippem Aschenwaldem. Młody Austriak zaliczył za to najdalszy skok w całym konkursie, bo przeleciał 143 metry. Podium uzupełnił Słoweniec Anze Lanisek.

Poniżej swoich możliwości zaprezentowali się za to Biało-Czerwoni. Najwięcej punktów zgromadził na swoim koncie Dawid Kubacki – skoki na odległość 123.5 oraz 135.5 metra zapewniły mu 12. lokatę. O ile drugi rezultat był co najmniej przyzwoity, o tyle pierwszy skok podopiecznego Michała Doleżala nieco rozczarował. W sobotę trzeba było latać na K-120 zdecydowanie dalej.

Również pozostali Polacy nie wypadli zbyt dobrze. W drugiej serii znalazło się ich jeszcze pięciu. Piotr Żyła powrócił do rywalizacji po boleśnie wyglądającym upadku w Wiśle i uzyskał kolejno 123.5 oraz 136 metrów, co dało mu 13. miejsce. W drugiej „dziesiątce” zameldował się także Kamil Stoch, który był 16. (128 i 118.5 metra) oraz Maciej Kot, który zajął 18. pozycję (120 i 126 metrów). Z kolei Stefan Hula wylądował na 22. lokacie po skokach na odległość 127 i 121.5 metra, a pięć pozycji niżej znalazł się Jakub Wolny, który lądował na 127. oraz 112. metrze. Zawody na pierwszej serii, na 46. miejscu, zakończył za to Klemens Murańka z rezultatem 102 metrów.

Co ciekawe, Biało-Czerwoni mogą mówić o sporym szczęściu. Zajęli wyższe lokaty, bo aż pięciu skoczków

– w tym Johann Andre Forfang i Robert Johansson – zostało zdyskwalifikowanych za nieprzepisowe kombinatory.

W niedzielę skoczkowie przegrali ze zbyt silnym wiatrem. Organizatorzy nie zdecydowali się przeprowadzić konkursu.

Wyniki sobotniego konkursu indywidualnego w Ruce:

1.	Daniel Andre Tande	(NOR)	131/142 m	282.5 pkt.
2.	Philipp Aschenwald	(AUS)	129/143 m	273.3 pkt.
3.	Anze Lanisek	(SLO)	136.5/135 m	273.4 pkt.
4.	Stefan Kraft	(AUS)	131/138 m	271.4 pkt.
5.	Daniel Huber	(AUS)	134.5/133.5 m	270.3 pkt.
...				
12.	Dawid Kubacki	(POL)	123.5/135.5 m	251.3 pkt.
13.	Piotr Żyła	(POL)	123.5/136 m	236.7 pkt.
16.	Kamil Stoch	(POL)	128/118.5 m	236.7 pkt.
18.	Maciej Kot	(POL)	120/126 m	231.6 pkt.
22.	Stefan Hula	(POL)	127/121.5 m	224.9 pkt.
27.	Jakub Wolny	(POL)	127/112 m	205.2 pkt.
46.	Klemens Murańka	(POL)	102 m	71.2 pkt.

...				
12.	Dawid Kubacki	(POL)	123.5/135.5 m	251.3 pkt.
13.	Piotr Żyła	(POL)	123.5/136 m	236.7 pkt.
16.	Kamil Stoch	(POL)	128/118.5 m	236.7 pkt.
18.	Maciej Kot	(POL)	120/126 m	231.6 pkt.
22.	Stefan Hula	(POL)	127/121.5 m	224.9 pkt.
27.	Jakub Wolny	(POL)	127/112 m	205.2 pkt.
46.	Klemens Murańka	(POL)	102 m	71.2 pkt.

Klasyfikacja generalna Pucharu Świata

1.	Daniel Andre Tande	(NOR)	200 pkt.
2.	Anze Lanisek	(SLO)	140
3.	Phillip Aschenwald	(AUS)	93
4.	Ryoyu Kobayashi	(JAP)	90
5.	Kamil Stoch	(POL)	74
6.	Karl Geiger	(GER)	72
7.	Timi Zajc	(SLO)	69
8.	Stefan Kraft	(AUS)	60
9.	Dawid Kubacki	(POL)	58
10.	Daniel Huber	(SLO)	57

Niemcy

Schalke – Union Berlin 2:1 (Raman 23, Serdar 86 – Ingvartsen 36-karny) * **FC Köln – Augsburg 1:1** (Cordoba 86 – Niederlechner 43) * **Hertha – Borussia Dortmund 1:2** (Darida 34 – Sancho 15, Hazard 17) * **Paderborn – RasenBallSport Leipzig 2:3** (Mamba 62, Gjasula 73 – Schick 3, Sabitzer 4, Werner 26) * **Hoffenheim – Fortuna Düsseldorf 1:1** (Kramaric 6 – Hennings 87) * **Bayern München – Bayer Leverkusen 1:2** (Muller 34 – Bailey 10, 35) * **Borussia Mönchengladbach – Freiburg 4:2** (Thuram 3, Embolo 46, 71, Herrman 51 – Schmid 6, Heintz 30) * **Wolfsburg – Werder Bremen 2:3** (Weghorst 36, William 73 – Rashica 13-karny, 83, Bittencourt 39) * **Mainz – Eintracht Frankfurt** dzisiaj.

1. M'gladbach	13	28	29-16
2. Leipzig	13	27	36-15
3. Schalke	13	25	24-16
4. Bayern	13	24	34-18
5. Dortmund	13	23	28-19
6. Freiburg	13	22	24-18
7. Bayer	13	22	20-17
8. Hoffenheim	13	21	18-20
9. Wolfsburg	13	20	15-13
10. Eintracht	12	17	21-18
11. Union	13	16	16-19
12. Augsburg	13	14	18-25
13. Werder	13	14	21-29
14. Fortuna	13	12	16-24
15. Mainz	12	12	17-31
16. Hertha	13	11	18-27
17. Köln	13	8	12-28
18. Paderborn	13	5	16-32

Włochy

Brescia – Atalanta 0:3 (Pasalic 26, 61, Ilicic 90) * **Genoa – Torino 0:1** (Bremer 77) * **Florentina – Lecce 0:1** (La Mantia 49) * **Juventus – Sassuolo 2:1** (Bonucci 20, Ronaldo 68-karny – Boga 22, Caputo 47) * **Inter – SPAL 2:1** (Martinez 16, 41 – Valoti 50) * **Parma – AC Milan 0:1** (Hernandez 88) * **Lazio – Udinese 3:0** (mmobile 9, 36, Alberto 45) * **Napoli – Bologna 1:2** (Llorente 41 – Olsen 58, Sansone 80) * **Verona – Roma** zakończył się po zamknięciu tego wydania * **Cagliari – Sampdoria** dzisiaj.

1. Inter	14	37	31-13
2. Juventus	14	36	25-12
3. Lazio	14	30	33-14
4. Cagliari	13	25	25-14
5. Atalanta	14	25	34-21
6. Roma	13	25	23-14
7. Napoli	14	20	23-18
8. Verona	13	18	11-11
9. Parma	14	18	20-18
10. Torino	14	17	16-20
11. Milan	14	17	13-17
12. Bologna	14	16	20-23
13. Fiorentina	14	16	18-21
14. Sassuolo	13	14	24-25
15. Lecce	14	14	18-27
16. Udinese	14	14	9-23
17. Sampdoria	13	12	9-20
18. Genoa	14	10	15-28
19. SPAL	14	9	9-21
20. Brescia	13	7	10-26

Lotto (30.11)
4, 11, 14, 25, 28, 41.

Lotto Plus (30.11)
1, 8, 12, 17, 42, 43.

Lotto (28.11)
1, 6, 9, 13, 23, 29.

Lotto Plus (28.11)
14, 19, 20, 22, 25, 38.

Multi Multi (1.12), godz. 14
3, 4, 6, 13, 21, 22, 23, 29, 41, 46, 48, 49, 53, 64, 71, 72, 73, 76, 77, 78. Plus 53.

Multi Multi (30.11), godz. 21.40
8, 13, 16, 18, 19, 23, 24, 26, 29, 34, 35, 38, 48, 51, 52, 53, 54, 60, 62, 67. Plus 60.

Multi Multi (30.11), godz. 14
9, 10, 11, 13, 14, 15, 18, 21, 22, 23, 36, 37, 40, 42, 47, 50, 52, 54, 65, 80. Plus 14.

Multi Multi (29.11), godz. 21.40
7, 11, 12, 15, 16, 28, 31, 35, 36, 39, 43, 44, 45, 49, 52, 56, 61, 66, 77, 79. Plus 61.

Multi Multi (29.11), godz. 14
3, 13, 20, 21, 26, 27, 31, 40, 41, 43, 47, 55, 57, 58, 65, 66, 67, 70, 77, 78. Plus 55.

Multi Multi (28.11), godz. 21.40
10, 13, 23, 26, 30, 35, 36, 39, 44, 48, 49, 51, 52, 54, 55, 65, 66, 74, 76, 80. Plus 76.

Mini Lotto (30.11)
4, 16, 21, 39, 40.

Mini Lotto (29.11)
10, 21, 23, 29, 30.

Mini Lotto (28.11)
13, 15, 17, 18, 40.

Ekstra Pensja (29.11)
1, 4, 11, 23, 35 – 4.

Ekstra Pensja (28.11)
4, 9, 15, 23, 28 – 2.

Ekstra Pensja (27.11)
7, 9, 10, 13, 16 – 4.

Ekstra Premia (29.11)
1, 5, 17, 19, 26, 33 – 2.

Ekstra Premia (28.11)
4, 12, 21, 28, 34 – 2.

Ekstra Premia (27.11)
1, 11, 12, 16, 17 – 1.

Eurojackpot (30.11)
2, 3, 30, 31, 45 – 6, 8.

Kaskada (1.12), godz. 14
1, 2, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 14, 16, 19, 20.

Kaskada (30.11), godz. 21.40
1, 3, 4, 5, 8, 9, 13, 15, 16, 19, 20, 23.

Kaskada (30.11), godz. 14
3, 4, 9, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (29.11), godz. 21.40
1, 3, 4, 6, 7, 8, 13, 15, 18, 19, 23, 24.

Kaskada (29.11), godz. 14
5, 7, 12, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (28.11). godz. 21.40
3, 6, 8, 9, 11, 15, 16, 17, 19, 20, 23, 24.

Super Szansa (1.12), godz. 14
0, 1, 0, 0, 2, 2, 9.

Super Szansa (30.11), godz. 21.40
2, 4, 9, 3, 3, 9, 8.

Super Szansa (30.11), godz. 14
6, 6, 6, 7, 6, 8, 5.

Super Szansa (29.11), godz. 21.40
8, 5, 1, 4, 6, 4, 7.

Super Szansa (28.11), godz. 21.40
2, 2, 9, 8, 9, 3, 0.

Nie położymy się przed Legią

ROZMOWA Z Piotrem Sadczukiem, prezesem GKS Górnik Łęczna S.A.

• **Górnik Łęczna powoli zbliża się do końca przedłużonej rundy jesiennej. W klubie panuje zapewne zadowolenie z tego co udało się do tej pory wywalczyć?**

– Zdecydowanie, ciężko by było inaczej, bo znajdujemy się w czołówce tabeli. Co prawda panuje w niej spory ścisk, ale cieszę się, że drużyna jest poukładana, a zawodnicy grają bardzo dobrze. Pod kątem organizacyjnym w klubie też jest coraz lepiej. Każdy mecz to walka o kolejne trzy punkty. Fajnie się to wszystko układa tym bardziej, że przysłowio- wą wisienką na torcie będzie mecz Pucharu Polski z Legią Warszawa.

• **Starcie z Legią to nagroda za udane występy, choć być może to ostatni rywal Górnik w Pucharze Polski...**

– Na losowanie nikt nie ma wpływu. Odkąd zaczęliśmy zmagania w krajowym pucharze bardzo zależało mi na tym, aby drużyna przechodziła kolejne szczeble. A to dlatego, że od kilku sezonów Górnikowi to się nie udawało. Do tego 4 grudnia obchodzone jest święto „Barbórki”. A jak wiadomo dla miasta i kibiców, wśród których są przecież pracownicy Lubelskiego Węgla Bogdanka, będzie to ogromne wydarzenie. Natomiast kto mówi, że nie uda nam się pokonać Legii? To dla nas ostatni mecz w tym roku kalendarzowym. Dlatego jestem pewny, że na to spotkanie piłkarze wykrzesają z siebie maksimum. Zapewniam, że przed Legią nikt się nie położy. Rywale mają zresztą jeszcze później kilka meczów ligowych. To zespół z Warszawy jest fawo-

rytem i musi wygrać, a my możemy im w tym przeszkodzić. Wynik jest więc sprawą otwartą.

• **Spodziewacie się dużej liczby kibiców?**

– Chciałbym, żeby trybuny zapełniły się w jak największym stopniu. Przyjeżdża do nas drużyna, której nikomu nie trzeba przedstawiać. Nasi zawodnicy też są w formie więc mam nadzieję, że kibice przyjdą przede wszystkim zobaczyć w akcji Górnik. Zespół prezentuje dobrą grę, a niska frekwencja na dotychczasowych meczach jest dla mnie zaskakująca. Jako Górnik Łęczna liczymy na większą ilość fanów na trybunach i doping. Szkoda, że ostatni domowy mecz ligowy z Garbarnią Kraków odbywał się o tej samej porze co spotkanie Motoru Lublin z Hetmanem Zamość, ale na to akurat nie mieliśmy wpływu. Mam jednak nadzieję, że 3 grudnia nic nie stanie na przeszkodzie by kibiców było zdecydowanie więcej.

• **A co z kibicami z Warszawy?**

– Za Legią zawsze jeżdżą kibice. Co prawda przeciwników obowiązuje zakaz dla grup zorganizowanych wydany przez PZPN i musimy to respektować. Wiem jednak, że zapewne będą kupować wejściówki i będą chcieli obejrzeć ten mecz. My jesteśmy w porozumieniu z policją i urzędem miasta. Czekają nas impreza masowa i musimy dopiąć wszystko na ostatni guzik. Nie ma co ukrywać, będzie to dla nas spore wyzwanie – pierwsze o takiej randze od spadku z ekstraklasy. W klubie pracuje mniej osób, ale zrobimy co w naszej mocy.

Zapraszam wszystkich kibiców z całej Lubelszczyzny. Ceny biletów są niezwykle przystępne i ciężko o jeszcze większą zachętę dla naszych fanów. Podczas meczu planujemy zresztą szereg dodatkowych atrakcji i zapewniam, że będziemy dobrze przygotowani do tego spotkania pod każdym względem.

• **Wracając do postawy zespołu – trener Kamil Kiereś przychodząc do Łęcznej tchnął nowego ducha w drużynę.**

– Zazwyczaj jest tak, że nowy trener stara się wiele zmienić – od organizacji po treningi. Osobiście cieszę się, że widać tego efekt. Widzę ciężką pracę trenera Kieresia, a także drugiego trenera Andrzeja Orszulaka i szkoleniowca bramkarzy Sergiusza Prusaka. Gra od lata uległa zdecydowanej poprawie, a wraz z nią przyszedł wynik. W efekcie nawet kiedy drużyna ma słabszy dzień to potrafi sięgnąć po komplet punktów. To wszystko powoduje, że atmosfera w szatni i wokół klubu jest lepsza i chciałbym abyśmy pozostali na tej ścieżce jak najdłużej.

• **Zgodzi się Pan, że kluczowe by tak się stało było zachowanie w Łęcznej spokoju?**

– Od samego początku odkąd jestem w klubie podkreślałem, że stabilizacja jest czymś niezwykle ważnym. Pracownicy, trenerzy i zawodnicy lubią wiedzieć co wydarzy się w niedalekiej przyszłości. Myślę więc, że ten wspomniany spokój udało nam się tutaj zaprowadzić. Wyniki wskazują na to, że zimą nie zdarzy się nic nieprzewidywanego. Sztab szkoleniowy i piłka-



Piotr Sadczuk liczy, że na ostatnim w tym roku meczu z Legią Warszawa na trybunach zasiądzie wielu kibiców

rze wywalczyli bardzo dużo punktów w pierwszej części sezonu i zasługują na to by zostać w Łęcznej na kolejne miesiące. Cel jest bowiem jasny, a my jesteśmy w połowie drogi.

• **Czyli powtórki z zimowej rewolucji sprzed 12 miesięcy nie będzie?**

– Przyznam szczerze, że wówczas mocno się sparzyliśmy. Z klubu odeszło wielu zawodników, a w ich miejsce przyszli kolejni. Taka polityka w niektórych zespołach przynosiła efekt, ale u nas to nie wypaliło. Dlatego nauczani doświadczeniem wyciągamy z tego wnioski. Regularnie spotykamy się jako zarząd i współpracownicy i rozmawiamy o tym co zrobić, aby było jeszcze lepiej. Przyznam, że po każdej wygranej jestem pierwszą osobą, która myśli nad tym aby nie zepsuć tego co jest i uczynić kolejny krok do przodu. Chciałbym, żeby Górnik zakończył rok w dru-

giej lidze na pierwszym miejscu, a potem dobrze zaprezentował się przeciwko Legii.

• **Górnik dawno też nie miał w swojej kadrze reprezentanta Polski. Aron Stasiak znalazł się w kadrze młodzieżowej i zdobył w meczu ze Szwajcarią jedną z bramek. Jest pan zaskoczony tym powołaniem?**

– Nie, bo widzę jaką pracę na treningach wykonuje Aron i ile potu wylewa. To młody i utalentowany zawodnik. Myślę, że dobrze wybrał trafiając do Górnik. Wywalczył sobie miejsce w wyjściowym składzie nie dlatego, że jest młodzieżowcem, ale dlatego że prezentuje odpowiednią jakość. A powołanie do reprezentacji młodzieżowej to dla niego nagroda. W meczu ze Szwajcarią zagrał o pierwszej minucie z „dziesiątką” na plecach, a jak wiemy koszulka z takim numerem, szczególnie z orzełkiem na piersi

„waży” sporo. Mam nadzieję, że sam zawodnik podej- dzie do tego z odpowiednią pokorą. Ostatnim piłkarzem Górnik, który grał w kadrze młodzieżowej był Tomasz Makowski. A skoro teraz Stasiak się w niej znalazł to też pokazuje, że nasz dyrektor sportowy Veljko Nikitović wykonał dobrą pracę pozyskując go do Górnik.

• **A jaki jest status Arona Stasiaka?**

– Jest on wypożyczony z Pogoni Szczecin do 30 czerwca 2020 roku, a Górnik Łęczna ma prawo pierwokupu Stasiaka. Podobna sytuacja dotyczy też innych piłkarzy jak choćby Macieja Orłowskiego. Chcemy zatrzymać naszych najlepszych zawodników i być może część z nich już w grudniu otrzyma stosowne oferty bo do tej pory nie otrzymałem od żadnego zawodnika chęci odejścia z klubu.

ROZMAWIAŁ
BARTOSZ SURMAN

Górnik i Orleńta mają najlepsze szkółki

PIŁKA NOŻNA PZPN przyznał certyfikaty akademiom piłkarskim z całej Polski. W sumie otrzymały je 694 szkółki. Najwyższe wyróżnienia, czyli złote certyfikaty trafiły do dwóch klubów z województwa lubelskiego: Górnik Łęczna i Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski

Program Certyfikacji to innowacyjny projekt mający za zadanie podniesienie jakości szkolenia w szkołkach piłkarskich. Przy okazji pierwszej edycji do Polskiego Związku Piłki Nożnej wpłynęło 1197 zgłoszeń. Tylko 694 z nich spełniły wymagania i dostały certyfikaty, które obowiązywać będą do 30 czerwca 2021 roku. Najwięcej z nich przyznano w województwie śląskim – aż 85, w tym 18 złotych, 19 srebrnych i 48 brązowych. W Małopolsce aż 25 szkółek otrzymało te najwyższe oceny.

Jeżeli chodzi o województwo lubelskie, to PZPN oprócz dwóch złotych certyfikatów przyznał także: 10 srebrnych i 20 brązowych. Te pierwsze otrzymały: AP TOP

54 Biała Podlaska, Lublinianka, Akademia Footballisty Głusk, AMSPN Hetman Zamość, Widok SP 51 Lublin, MUKS Kraśnik, Gaudium Zamość, BKS Lublin, Vrotcova Lublin i Grom Różaniec.

Status brązowy dostały za to: Akademia Piłkarska Bronowice, MOSiR Lubartów, Tomasovia Tomaszów Lubelski, STS Gryf Gmina Zamość, Brazylijskie Szkołki Piłkarskie, Szumy Susiec, Orleńta Łuków, Stal Poniatowa, Tęcza Bełżyce, Football Academy Lublin, Jedynka Krasnostaw, Orlik Lubartów, Grom Kąkolewnica, Stok Zakrzówek, Lutnia Piszczac, KS Janowski Orlik, Sygnał Lublin, Frassati Fajslawice, Unia Hrubieszów oraz LKS Milanów.

– To duża nobilitacja, jednocześnie zobowiązanie w stosunku do zawodników

oraz ich rodziców by to co robimy wykonywać jeszcze lepiej. Utrzymanie certyfikatu będzie wymagało od nas wiele pracy, gdyż wiemy że wiele rzeczy możemy realizować lepiej – powiedział Artur Gadzicki, trener koordynator Akademii Górnik.

Prezes zielono-czarnych dodaje, że praca z młodzieżą jest w klubie z Łęcznej bardzo ważna. – Nasza Akademia to dla nas nie tylko wymiar sportowy ale również misja społeczna, którą realizujemy dzięki współpracy z naszym sponsorem strategicznym Lubelskim Węgłem „Bogdanka” SA. Od samego początku dokładamy wszelkich starań, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do podnoszenia umiejętności piłkarskich. Bardzo się cieszę, że wysiłek

naszego klubu został doceniony przez Polski Związek Piłki Nożnej w postaci przyznania złotego certyfikatu – zapewnia Piotr Sadczuk.

– Złoty Certyfikat dla Akademii Górnik przyznany przez PZPN to docenienie naszej pracy. To jednocześnie potwierdzenie, że obrany, przez nas jakiś czas temu kierunek jest słuszny. Krok po kroku, konsekwentnie, realizujemy zakładane cele i jak widać z powodzeniem. Za nami ogrom wykonanej pracy, ale przed nami jeszcze więcej. Każdy projekt trzeba oceniać z perspektywy przygotowania, wdrożenia i utrzymania oraz rozwoju i właśnie tak podchodzimy do Programu Certyfikacji – powiedział Maciej Grzywa, Prezes Fundacji Akademia Sportu Górnik Łęczna.




GÓRNIK LEGIA

WTOREK / 3 GRUDNIA / 20:45

STADION GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

BILETY WWW.BILETY.GORNIK.LECZNA.PL



ZDANIEM TRENERÓW

Enkeleid Dobi
(Górnik Polkowice)

– Chcieliśmy w Łęcznej wygrać, bo straciliśmy podczas trwającej rundy zbyt dużo punktów, ale znowu się nie udało. Gratulujemy rywalom zwycięstwa. Tym razem jedna bramka zdobyta w 92 minucie zrobiła różnicę i sprawiła, że trzy punkty zostały w Łęcznej. To nas trochę boli, bo myślę, że z przebiegu meczu nie zasługiwaliśmy na porażkę. W naszej opinii remis byłby sprawiedliwy. Cóż, zbieramy doświadczenie i jesteśmy beniaminkiem w II lidze. Strata bramki w ostatniej minucie zawsze boli. Musimy być bardzo skoncentrowani, ale taka jest piłka nożna. W tym meczu szczęście nie było po naszej stronie. Trzeba po prostu gratulować Górni-

Kamil Kiereś
(Górnik Łęczna)

– Przed każdym meczem analizujemy grę danego rywala, ale w dużym stopniu ogólnie śledzimy drugoligowe rozgrywki. I moim zdaniem polkowiczanie mają mniej punktów niż powinni. To dobra drużyna, mająca w ofensywie bardzo dobrych zawodników. To zespół, który w ostatnim czasie zdobywał bardzo dużo bramek, wydaje mi się, że najwięcej obok Widzewa Łódź. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to będą trudne zawody. Mamy też swoje problemy, choćby przedmeczowa kontuzja Michała Golińskiego, czyli naszego młodzieżowca na boku. To ograniczyło nasze pole manewru ze zmianami. Rywale podchodzili pressingiem, grając wysoko na naszej połowie. Często odbieraliśmy piłkę, ale brakowało celnych podań. Mimo, że wygraliśmy spotkanie, mam zastrzeżenia do sędziego. Czy to od razu ma być decyzja, że musi być żółta kartka po faulu Tymosiaka już w drugiej minucie? W takiej

kowi Łęczna, który wygląda dużo lepiej niż w pierwszym spotkaniu przeciwko nam i jest bardzo solidną drużyną. Za to należy się szacunek. My pokazaliśmy, że chcieliśmy w Łęcznej grać i wygrywać przez pełnych 90 minut. Cofanie się i czekanie na koniec meczu nie jest zgodne z naszą filozofią i mentalnością. Zawsze chcemy wygrywać, a nie tylko bronić punktu. Niezależnie od tego, czy gramy z Górnikiem Łęczna, Widzewem Łódź czy GKS-em Katowice. Może czasami nawet za bardzo chcemy zwyciężać, przez co tracimy koncentrację i organizację z tyłu. Myślmy jednak, że na rundę wiosenną wrócimy jeszcze mocniejsi.

sytuacji robi się nerwowo. Nie pamiętam takiego spotkania, żeby w Łęcznej było aż tak nerwowo na ławkach trenerskich. Sędzia nie zauważył też faulu na Krystianie Wójciku, którego rywal zdecydowanie nadepnął i uszkodził mu Achillesa. Nie było kartki, przerwanej gry i straciliśmy kolejnego zawodnika, a ja musiałem dokonać wymuszonej zmiany. Po wejściu na boisko Korczakowskiego trochę się obudziliśmy i coś się zaczęło zązębiać. Był pierwszy strzał na bramkę, czy rzut różny. W przerwie założyliśmy sobie, że już ośmiokrotnie odrabialiśmy wyniki spotkań w tym sezonie, nie tylko doprowadzając do remisu, ale często także zdobywając zwycięskie bramki. Przeszliśmy na nasze alternatywne ustawienie 4-4-2 z Przemkiem Banaszakiem. Podobnie jak z Resovią, okazało się to skuteczne. Była w nas wiara do samego końca, choć zawody były przez cały czas bardzo trudne. (LUKISZ)

PIŁKARSKA II LIGA

Pogoń Siedlce – Legionovia Legionowo 1:2 (Mójta 82-z karnego – Pietraszkiewicz 30, Wiedłocha 71) ● **Stal Rzeszów – Garbarnia Kraków 2:3** (Kostkowski 16, Kuława 76-samobójcza – Feliks 10, 63, Marszałik 40) ● **Skra Częstochowa – Lech II Poznań 0:0** ● **Górnik Łęczna – Górnik Polkowice 2:1** (Wojciechowski 67, Midziński 90 – Bednarski 12) ● **Olimpia Elbląg – Elana Toruń 0:2** (Sokół 27, Kozłowski 68) ● **Błękitni Stargard – Widzew Łódź 1:3** (Ostrowski 61 – Radwański 37, Robak 45-z karnego, 81) ● **Bytovia Bytów – GKS Katowice 1:2** (Czubak 27 – Gałecki 62, Woźniak 76) ● **Gryf Wejherowo – Stal Stalowa Wola 2:3** (Hebel 71, 90 – Dadok 25, Fidziukiewicz 42, Stelmach 85) ● **Znicz Pruszków – Resovia 2:1** (Noiszewski 54, Jzawiński 59 – Płatek 70).

1. Widzew	20	43	44-16
2. Łęczna	20	42	29-18
3. Katowice	20	40	36-19
4. Resovia	20	38	35-19

5. Olimpia	20	32	28-18
6. Stal	20	30	33-28
7. Bytovia	20	29	30-32
8. Błękitni	20	29	30-32
9. Znicz	20	27	29-35
10. Elana	20	26	24-26
11. Garbarnia	20	25	20-23
12. Polkowice	20	24	32-24
13. Lech II	20	24	24-28
14. Pogoń	20	24	28-32
15. Stal	20	22	23-34
16. Skra	20	22	15-27
17. Legionovia	20	12	16-38
18. Gryf	20	10	14-41

29 lutego-1 marca: Znicz – Pogoń ● Resovia – Gryf ● Stal – Bytovia ● Katowice – Błękitni ● Widzew – Olimpia ● Elana – Górnik Łęczna ● Górnik Polkowice – Skra ● Lech II – Stal ● Garbarnia – Legionovia.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Marcin Robak (Widzew Łódź) ● **13 bramek** – Michał Bednarski (Górnik Polkowice) ● **11 bramek** – Paweł Wojciechowski (Górnik Łęczna) ● **10 bramek** – Karol Czubak (Bytovia Bytów), Wojciech Fadecki (Błękitni Stargard) ● **8 bramek** – Dawid Rogalski (GKS Katowice), Damian Szuprytowski (Olimpia Elbląg).

piłka nożna

Wygrana w ostatniej chwili!



Długo zanosilo się na porażkę Górnika w sobotę, ale ekipa z Łęcznej ponownie grała do końca

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

PIŁKARSKA II LIGA

Radość w Łęcznej. Zielono-czarni w samej końcówce pokonali Górnika Polkowice 2:1. Zwycięską bramkę dla gospodarzy zdobył Tomasz Midziński. Dzięki temu zakończyli rok na drugim miejscu w tabeli. Do lidera – Widzewa Łódź tracą tylko „oczko”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszych 10 minutach dwarazudobrzepiłkęze swojej połowy wyprowadzał Krystian Wójcik. Niestety, Najpierw Marcin Stromecki, a później Aaron Stasiak tracili futbolówkę.

W 12 minucie Tomasz Midziński źle wybił piłkę, bo prosto pod nogi rywala. Z prezentu skorzystał Michał Bednarski, który dostał w dobre podanie w pole karne i w sytuacji sam na sam z Adrianem Kostrzewskim strzelił do siatki. Tym samy podtrzymał świetną passę. W ostatnich sześciu występach już osiem razy pokonywał bramkarzy rywali. W sumie to był dla niego 13 gol w sezonie.

Zielono-czarni długo męczycyli się w ataku. Nie mogli na poważnie zagrozić bramce rywali aż do 33 minut.

Wówczas w dobrej sytuacji znalazł się Dominik Lewandowski, ale próbował zaskoczyć bramkarza strzałem w krótki róg. Gólkiper rywali zrobił swoje i odbił piłkę na rzut różny.

Kolejne fragmenty? Nadal niewiele działo się pod bramką ekipy z Polkowic. Jeden strzał z dystansu oddał Krystian Wójcik, ale prosto w Jakuba Kopanieckiego. W samej końcówce podopieczni Kamila Kieresia mieli jeszcze dwa rzuty różne. Niestety, ciągle efektu bramkowego nie było. Są też kolejne złe wieści dla kibiców, bo jeszcze przed przerwą boisko opuścił Wójcik, który wyraźnie utykał.

Szkoleniowiec ekipy z Łęcznej od razu po przerwie postawił wszystko na jedną kartkę. Wymienił defensywnego pomocnika

– Tomasza Tymosiaka na napastnika Przemysława Banaszaka. Ten drugi pierwszą szansę miał w 53 minucie, ale zdecydował się na bardzo niecelny strzał zamiast oddać piłkę na skrzydło do Leandro. Po godzinie gry gospodarze podawali, podawali, aż wreszcie w dobrej sytuacji znalazł się Lewandowski. Po jego strzale część kibiców widziała już piłkę w siatce, ale to była tylko boczna siatka. Kilkadziesiąt sekund później szarżował Aaron Stasiak, ale i on uderzył obok bramki.

Łęcznianie naciskali, naciskali i w końcu w 67 minucie dopięli swego. Stasiak dośrodkował w pole karne, a całą akcję celnym strzałem głową sfinalizował Paweł Wojciechowski. W kolejnych minutach starali się jedni, starali drudzy, ale wydawa-

ło się, że zawody zakończą się remisem. W doliczonym czasie gry Stromecki centrował z rzutu różnego, a głową zwycięską bramkę zdobył Tomasz Midziński.

Górnik Łęczna – Górnik Polkowice 2:1 (0:1)

Bramki: Wojciechowski (67), Midziński (90+1) – Bednarski (12).

Górnik Łęczna: Kostrzewski – Leandro, P. Baranowski, Midziński, Orłowski, Tymosiak (46 Banaszak), Wójcik (39 Korczakowski), Lewandowski, Stromecki, Stasiak, Wojciechowski.

Górnik Polkowice: Kopaniecki – Magdziak, Kowalski-Haberek, Mucha, Radziemiński, Szuszkiewicz, Bednarski (71 Ekwueme), Fryzowicz, F. Baranowski (46 Szymkowiak), Wacławczyk (78 Sobków), Opałacz.

Żółte kartki: Tymosiak – F. Baranowski, Radziemiński, Kopaniecki, Wacławczyk, Szuszkiewicz.

Sędziował: Paweł Dziopak (Tychy). **Widzów:** 642.

Potrafimy grać do końca

ROZMOWA z Tomaszem Midzińskim, piłkarzem Górnika Łęczna

● Wygraliście rzutem na taśmę, bo dosłownie ostatnia akcja przesądziła o tym, że trzy punkty zostały w Łęcznej...

– Nie raz już pokazaliśmy, że potrafimy grać do końca. Może zabrzmi to dziwnie, ale chyba lepiej nam się gra i chyba lepiej się czujemy, jak dostajemy takiego przysłowiowego „gonga” i musimy gonić wynik. Udowodniliśmy to w meczach z: Resovią, czy Stalą Stalowa Wola, a teraz przy okazji spotkania z Górnikiem Polkowice. Na pewno wiemy, że liga jest długa, a przed nami dużo roboty. Na wiosnę jest jeszcze 12 bardzo ważnych meczów i na pewno w każdym będziemy grali do końca, bo wiemy, że to przyniosło korzyści raz, drugi i trzeci. Jeżeli tak będziemy pracowali, to w przyszłości też przyniesie korzyści.

● Górnik się nie tylko bronił, też potrafił zaatakować. Byliście zaskoczeni?

– Nie. Przed każdym meczem mamy analizę przeciwnika i wiedzieliśmy, jak zagrają Polkowice. Oglądaliśmy ich w kilku meczach. Wiedzieliśmy, że nie przyjadą tutaj, żeby się cofnąć i wyprowadzać kontry. Co prawda zginęliśmy od własnej broni – od piłki przejętej na środku boiska. Straciliśmy bramkę. Graliśmy jednak do końca. Było ciężko, bo rywal był dobrze zorganizowany w defensywie, wybiegany i agresywny, ale to co sobie wypracowaliśmy zaprezentowało. Powolutku kruszyliśmy ścianę i wreszcie się udało

● Przed wami mecz z Legią Warszawa i na pewno ciekawe zakończenie roku...

– Przyjeżdża do nas wicemistrz

Polski i bardzo utytułowany zespół. Wiemy, w którym miejscu są w ekstraklasie i jakie mają atuty. Będziemy próbowali się im przeciwstawić. Jesień pokazała, że my też mamy kilka asów w rękawie. Myślę, że będzie ciekawe widowisko, na pewno dopiszą kibice. Liczby, które się pojawiają się w internecie, jeżeli chodzi o sprzedane bilety do nas też docierają, więc szykuje się fajne święto na koniec roku.

● Miał pan już okazję cieszyć się z tak ważnego gola w końcówce meczu?

– Tak, były takie okazje. Jeszcze jako piłkarz Miedzi strzeliłem bramkę w Katowicach, chyba w 88 minucie. I tak samo na Stomilu też, kiedy grałem w Miedzi. Wygraliśmy oba spotkania w końcówkach, ale oba po 1:0. ● W końcówce był pan chyb

podwójnie zmobilizowany, żeby się zrehabilitować za błąd przy голу dla rywali...

– Dokładnie. Błędy popełnia każdy. One są solą piłki nożnej. Kto je potrafi je wykorzystać, ten zgarnia pełną pulę. Ja popełniłem błąd i się tego nie wstydzę, jestem tylko człowiekiem. Każdemu się zdarza mimo doświadczenia i umiejętności. Fajne jest to, że zareagowaliśmy na to pozytywnie i doprowadziliśmy do tego, że przeciwnik popełnił dwa błędy i to my wygraliśmy mecz.

● Rzadko zdarza się, żeby obrońca zdobył gole w dwóch meczach z rzędu...

– Jakbym prześledził historię swoich meczów, to chyba ani razu mi się nie zdarzyło. Tym bardziej cieszy. Fajnie, że tak kończymy ten rok. Miejsce w tabeli pokazuje, że przed nami ciekawa wiosna.

TRENERZY PO MECZU MOTOR LUBLIN – WISŁA PUŁAWY

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Zaczę od gratulacji dla trenera. Życzę, żeby skończył na Stadionie Narodowym. Jest to na pewno ciekawa przygoda. Dla nas może nie miała to być przygoda, bo zawsze poważnie traktuję Puchar Polski. Zagraliśmy jednak z najlepszym przeciwnikiem odkąd pracuję w Puławach. Jeśli chodzi o mój zespół, to dla nas był to egzamin i spojrzenie na zawodników pod kątem co możemy dalej. Szkoda, że odpadamy. Myślę, że przeglądając materiał z karnym bym się na pewno nie zgodził. To jednak nie ważne, bo przegraliśmy mecz. Myślę, że gdyby były inne okoliczności tej sytuacji, jakby zawodnik wbiegał w pole karne. Nato-

miast mój gracz wybija piłkę i staje na przeciwnika. Było troszeczkę cyrku, ale teraz jest taki czas prezentów. Podchodzę jednak do tego spokojnie, ponieważ, to my musimy strzelić bramkę. Sytuacje były, można było to szybciej zakończyć. Gospodarze zagrali dobre spotkanie i również mieli swoje sytuacje. Myślę, że kibice, którzy przyszli na mecz nie żalowali. Muszę podziękować moim zawodnikom, bo starali się na tyle, na ile mogli. Zakończyliśmy rundę porażką, ale mam nadzieję, że od stycznia zaczniemy pracować w tym kierunku, który obrałem i porażek będzie mniej.

Miroslaw Hajdo (Motor Lublin)

– Na pewno daliśmy szansę kilku zawodnikom, którzy mało grali do tej pory. Myślę, że nie zawiedli. Na pewno my też nie podchodziliśmy do tego meczu tak, żeby nie potraktować go poważnie. Wręcz przeciwnie. Dziękuję moim zawodnikom. My też mieliśmy wcześniej swoje sytuacje, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Dlatego graliśmy dogrywkę. Myślę, że ze szczęśliwym zakończeniem. Tak, jak cała runda zakończyła się dobrze mimo nienajlepsze-

go początku tak było również w Pucharze Polski. Upagniona przerwa nareszcie będzie. W grudniu jeszcze trochę popracujemy, bo musimy pewne rzeczy z zakresu motoryki zrobić. To już będą jednak spotkania bez treningu piłkarskiego. Cieszę się, że przeszliśmy dalej, dziękuję zawodnikom. Teraz trzeba się dobrze przygotować do rundy wiosennej.

(LUKISZ)

Kiedy mecz z Avią?

PIŁKA NOŻNA Motor w finale Pucharu Polski na szczelbu LZPN zmierzy się z Avią Świdnik. Możliwe, że to spotkanie odbędzie się w marcu – na tydzień przed rozpoczęciem rundy wiosennej

Trener ekipy z Lublina Miroslaw Hajdo chciał już, żeby półfinałowe starcie z Wisłą zostało rozegrane tuż przed wznowieniem rozgrywek. – Lepiej zagrać mecz o coś zanim trzeba będzie walczyć o punkty – tłumaczył szkoleniowiec. Ostatecznie spotkania z Dumą Powiśla nie udało się jednak przełożyć. Czy teraz oba kluby dojdą do porozumienia i rzeczywiście zagrają na początku marca? – Nie wiem, zoba-

czymy, jak to wszystko się potoczy. Przyjmujemy to co będzie – mówi Hajdo. Przypomnijmy, że podopieczni Łukasza Mierzejewskiego w swoim półfinale pokonali na wyjeździe czwartoligowy Lewart Lubartów 1:0. Zwycięską bramkę zdobył niezawodny Wojciech Białek. Później oba zespoły miały swoje szanse, ale ostatecznie z wygranej cieszyli się piłkarze ze Świdnika.

(LUKISZ)

Puławy, czy Łęczna?

PIŁKA NOŻNA To już pewne. Wkrótce Tomasz Brzyski zmieni klub. Doświadczony zawodnik pożegna się z Motorem Lublin. Według plotek zainteresowane „Brzytwą” są chociażby dwa inne kluby z naszego regionu: Górnik Łęczna i Wisła Puławy



Tomasz Brzyski jednak żegna się z Motorem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Brzyski niespodziewanie został odsunięty od drużyny żółto-biało-niebieskich przed meczem z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Prezes klubu z Lublina Paweł Majka tak tłumaczył powody decyzji. – Między sztabem szkoleniowym, a panem Tomaszem Brzyskim nie było chemii – wyjaśniał szef Motoru.

Więcej szczegółów na temat sytuacji na linii zawodnik – sztab szkoleniowy zdradził Miroslaw Hajdo. – Chcę, żeby wszyscy wiedzieli, że moja reakcja nie była bepodstawna. Zawodnik został odsunięty od

drużyny dyscyplinarnie za notoryczne łamanie zasad funkcjonowania w zespole i szatni. To mój ostatni komentarz do tego typu sytuacji. Pojawiły się nierzetelne informacje na ten temat. Dla mnie najważniejszy jest zespół. Żaden trener, czy zawodnik nie jest ważniejszy od Motoru. Klub i drużyna są najważniejsze. Nie pozwolę na to, żeby coś się wymykało spod kontroli, jeżeli chodzi o naszą szatnię, o zasady postępowania i funkcjonowania – wyjaśniał trener Hajdo.

Wstępnie obie strony miały od siebie odpocząć do końca rundy jesiennej. Decyzja na temat kontynuowania współpracy lub jej

zakończenia miała zapaść po ostatnim spotkaniu żółto-biało-niebieskich. Wydawało się, że powrót do drużyny Brzyskiego jest mało prawdopodobny. I dokładnie tak się stało. Po piątkowym meczu z Wisłą Puławy trener Hajdo oficjalnie ogłosił, że były reprezentant Polski zmieni klub. – To już jest dla mnie temat zamknięty. Życzę Tomkowi wszystkiego dobrego – mówi szkoleniowiec Motoru.

Gdzie teraz trafi popularny „Brzytwa”? Od dawna sam piłkarz powtarzał, że na koniec kariery chce zagrać jeszcze w koszulce Lublinianki, w której wszystko się zaczęło. Na razie nie zanoszą

się jednak na powrót na Wieniawę. W kulisach mówi się, że 37-latek ma sporo ofert, a zainteresowane jego usługami są m.in. Górnik Łęczna, czy Wisła Puławy. W ekipie zielono-czarnych debiutował w ekstraklasie. W sezonie 2004/2005 zagrał wówczas w dwóch spotkaniach. Szybko pożegnał się jednak z drużyną i przeniósł się do drugoligowego Radośniaka. Błyskawicznie wrócił jednak na najwyższy szczebel i w sumie zaliczył na tym poziomie prawie 300 meczów. Puławianie byli ponoć zainteresowani Brzyskim jeszcze zanim ten trafił do Motoru. Czy teraz dojdą do porozumienia?

Walka będzie trwała do końca

ROZMOWA Z Adrianem Olszewskim, bramkarzem Motoru Lublin

● Jak oceniasz spotkanie z Wisłą Puławy? Mecz rozstrzygnięście dopiero w dogrywce...

– Na pewno cieszy zwycięstwo i to że przechodzimy dalej. To był jednak na pewno mecz walki. Sytuacji mieliśmy dużo, ale dobrze bronił bramkarz rywali. My z kolei na pewno byliśmy nieskuteczni. Trzeba też dodać, że i Wisła miała swoje okazje. Te bardziej wynikały jednak z naszych indywidualnych błędów. Tak się zdarza, kiedy nie wszyscy są w rytmie meczowym. A większość zawodników, która pojawiła się na boisku grała ostatnio mniej. Wyglądało to jednak dobrze. Nawet dogrywka pokazała, że mieliśmy sporo sił, także więcej od rywali z Puław.

● Po kilku meczach na ławce rezerwowych dostałeś szansę powrotu do bramki...

– Każdy rozegrany mecz cieszy, tym bardziej, że wygraliśmy i nie straciliśmy gola.

● Podjąłeś już decyzję odośnie rundy wiosennej? Zostajesz w Motorze mimo że ostatnio straciłeś miejsce w składzie?

– Taka jest specyfika pozycja bramkarza. Gra najlepszy, więc muszę walczyć. Na pewno nie składam broni w walce o miejsce w składzie. Chcę być pierwszym bramkarzem.

● Byłeś zaskoczony, że nagle do bramki wskoczył Rafał Strączek?

– Nie do końca, bo tak to wygląda. Jest trzech bramkarzy. Każdy ciężko trenuje i czeka na swoją szansę. Myślę, że Rafał zasłużył, żeby pojawić się między słupkami.

● Kończycie rundę seria pięciu wygranych. Chyba możecie być zadowoleni

z pierwszej części rozgrywek?

– Na pewno. Po tych wszystkich perturbacjach na pewno się cieszymy. Drużyna była złożona praktycznie od nowa. Dlatego potrzebowaliśmy czasu. Myślę, że w końcu się zgryźliśmy i zaczęliśmy się dobrze dogadywać na boisku. Wszystko zaczęło też funkcjonować i na wiosnę tylko to potwierdzić my.

● Na czele tabeli trzy drużyny mają po 33 punkty. Różnice między kolejnymi zespołami też są niewielkie. Spodziewaliście się, że walka będzie aż tak zacięta?

– Ta liga jest bardzo wyrównana i myślę, że do ostatnich meczów tak będzie. Ostatnia kolejka może o wszystkim decydować.

● Jest jakiś zespół, który uważacie za głównego rywala?

– Jest kilka mocnych drużyn, ale prawdę mówiąc nie patrzymy na przeciwników, tylko na siebie. Teraz przed nami będzie chwila odpoczynku, a później wracamy do ciężkiej pracy.

PYTAŁ I NOTOWAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

ZMIANA MIĘDZY SŁUPKAMI

Adrian Olszewski długo miał pewne miejsce w pierwszym składzie Motoru. Po przegranej w Krakowie z Hutnikiem były golkiper KSZO Ostrowiec Świętokrzyski stracił jednak bluzę z numerem jeden na rzecz Adriana Strączka. Wydawało się, że zmiana będzie chwilowa, ale 20-latek bronił już w czterech ostatnich spotkaniach ligowych w tym roku. W dwóch zachował czyste konto, a w sumie puścił dwie bramki.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Runda wiosenna rusza
7 marca

Rozgrywki w grupie czwartej zostaną wznowione w weekend 7-8 marca 2020 roku. Od razu na dzień dobry odbędzie się sporo spotkań derbowych. Motor zagra u siebie z Chelmianką, Stal Kraśnik podejmie Orłęta Spomlek Radzyni Podlaski, a Hetman Zamość zmierzy się z Avią Świdnik.

(LUKISZ)

1. Korona II	18	33	37-25
2. Hutnik	18	33	32-26
3. Motor	18	33	29-16
4. Wólczanka	18	32	26-16
5. Stal	18	27	26-17
6. Wisłoka	18	27	22-13
7. Avia	18	27	26-27
8. Siarka	18	27	27-22
9. Wisła P.	18	26	20-19
10. Podhale	18	25	27-22
11. Sokół	18	25	17-17
12. Wisła S.	18	24	23-18
13. KSZO	18	24	19-18
14. Hetman	18	21	22-25
15. Jutrzenka	18	16	13-27
16. Orłęta	18	15	12-22
17. Chelmianka	18	11	12-28
18. Podlasie	18	8	19-51

7-8 marca: Motor Lublin – Chelmianka Chelm ● Stal Kraśnik – Orłęta Radzyni Podlaski ● Hetman Zamość – Avia Świdnik ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Podhale Nowy Targ ● Wisłoka Dębica – Wólczanka Wólka Pełkińska ● Hutnik Kraków – Podlasie Biała Podlaska ● Korona II Kielce – Wisła Sandomierz ● Siarka Tarnobrzeg – Jutrzenka Giebułtów ● Wisła Puławy – Sokół Sieniana.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) ● **14 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik) ● **12 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **9 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **8 bramek** – Paweł Myśliwiecki (Hetman Zamość), Michał Paluch (Motor Lublin) ● **7 bramek** – Bartłomiej Buczek (Sokół Sieniana), Kamil Oziemczuk (Hetman Zamość), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków), Paweł Zabielski (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Zawisłak (Wisła Sandomierz) ● **6 bramek** – Mateusz Sowiński (Korona II Kielce).

Nowy stadion i nowy sponsor?

PIŁKARSKA IV LIGA Lewart jest najlepszym zespołem na półmetku rozgrywek. Mamy jednak więcej dobrych wiadomości dla kibiców z Lubartowa. Wszystko wskazuje na to, że lider wkrótce zyska nowego sponsora. A na wiosnę swoje mecze będzie rozgrywał na nowym stadionie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Konrad Nowak i spółka zrealizowali przedsezonowy plan. I to z nawiązką. – Zakładałem, że zakończymy rok z dorobkiem 30-32 punktów. Mamy ich 38, więc jest się z czego cieszyć. Jesteśmy liderem, a dodatkowo prezentujemy niezły poziom. Wiemy oczywiście, że ciągle mamy nad czym pracować. W trakcie rozgrywek przydarzył nam się gorszy okres, ale cieszy, że potrafiliśmy z niego wyjść i zakończyliśmy ligę dwoma wysokimi zwycięstwami – ocenia Tomasz Bednaruk, szkoleniowiec Lewartu.

Wspomniany słabszy okres przytrafił się zespołowi po pierwszej porażce. W ramach 12. kolejki lidera ogroła Tomasovia. Przed tym spotkaniem Jakub Długosz w 11 meczach musiał sięgać do siatki tylko pięć razy. Tyle samo bramek Długosz i drugi z bramkarzy – Adrian Wójcicki puścili w trzech kolejnych spotkaniach. Na koniec wszystko wróciło do normy, bo na pożegnanie z ligą były dwa zwycięstwa po 5:0 z: Orłętami Łuków i Huczwą Tyszowce.

Trener Bednaruk przez całą rundę nie mógł korzystać z Karola Bujaka, który jeszcze przed pierwszą kolejką doznał kontuzji kolana. Na wiosnę gracz powinien być już jednak do dyspozycji. Pech nie opuszczał też kilku innych piłkarzy. Sporo meczów stracił Dawid Pożak, nie zawsze do dyspozycji był Rafał Bronowicki, a na koniec roku problem ze stawem skokowym miał także Nowak.

– Kontuzje to na pewno minus tej rundy. Trzeba jednak przyznać, że praktycznie większość z nich to urazy mechaniczne, na które niewiele mogliśmy poradzić – wyjaśnia opiekun ekipy z Lubartowa, który cieszy się, że ma w składzie kilku bardziej doświadczonych zawodników. – Konrad Nowak, Michał Budzyński, czy Dawid Pożak naprawdę stanowią świetny przykład dla naszej młodzieży. Mają się od kogo uczyć, a ci bardziej ograni piłkarze mają im sporo do przekazania – wyjaśnia szkoleniowiec.

Lider IV ligi zmierza po awans, a działacze szykują się już powoli do nowego wyzwania, jakim będzie gra o szczebel



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Lewart powoli szykuje się już do gry w III lidze

rozgrywkowy wyżej. Bliskie finalizacji są rozmowy ze sponsorem, który ma ponoć solidnie wspomóc klub. Kolejna dobra wiadomość, to przeprowadzka na nowy stadion. W rundzie wiosennej wszystkie swoje spotkania Lewart ma zagrać już na nowym obiekcie. – Mie-

liśmy już okazję na nim potrenować i wszystko przetestować. Trzeba przyznać, że stadion jest na bardzo wysokim poziomie. To kameralny obiekt. Jest szansa, że wiosną będziemy na nim rozgrywać mecze przy sztucznym oświetleniu – mówi trener Bednaruk.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Stal zagra dziewięć sparingów

Poznaliśmy plan przygotowań do rundy wiosennej drużyny z Kraśnika. Podopieczni trenera Jarosława Pacholarza rozegrają dziewięć meczów kontrolnych. Ten pierwszy – z Motorem Lublin zaplanowano na 18 stycznia (sobota). Niebiesko-żółci w większości zmierzają się z drużynami z województwa lubelskiego. Po starciu z Motorem czekają ich rywalami będą: Star Starachowice (25 stycznia), Wisła Puławy (1 lutego), Siarka Tarnobrzeg (7 lutego), Włodawianka Włodawa (12 lutego), Wisła Sandomierz (15 lutego), Tomasovia Tomaszów Lubelski (19 lutego), KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (22 lutego) oraz Łada 1945 Biłgoraj (29 lutego).

Jeszcze tydzień treningów

Piłkarze Avii jeszcze tylko w tym tygodniu będą się spotykali na zajęciach. Później czeka ich przerwa w treningach. Plan drużyny ze Świdnika na drugą rundę? Przede wszystkim trzeba poszerzyć kadrę, bo często Łukasz Mierzejewski miał do dyspozycji tylko kilku graczy. W czwartek, przy okazji pucharowego spotkania z Lewartem Lubartów trener żółto-niebieskich dokonał dwóch zmian. Na ławce gotowych do gry było jeszcze dwóch innych zawodników. Rolę „straszaków” spełniali za to: Roman Myktyń i Damian Szpak, bo obaj nie mogli zagrać z powodu urazów. – Na pewno musimy dokonać kilku transferów, bo mamy zbyt wąską kadrę, a runda wiosenna na pewno będzie trudniejsza. Jesteśmy już po słowie z chłopakami, którzy na pewno podnieśliby poziom drużyny. Czy ktoś odchodzi? Na razie nikt nie zgłaszał, że chce sobie szukać nowego klubu – przyznaje trener Mierzejewski.

(LUKISZ)

Będzie zmiana trenera w Orłętach

PIŁKARSKA III LIGA Tego w Radzynie dawno nie było. Działacze Orłąt Spomlek zdecydowali się podziękować za współpracę dotychczasowemu trenerowi – Rafałowi Borysiukowi

„Borys” objął drużynę biało-zielonych w czerwcu 2018 roku. W pierwszym sezonie zajął z nim dziewiąte miejsce w tabeli. Pewnie drużyna byłaby wyżej, ale w końcówce rozgrywek trwała zacięta walka o zwycięstwo w klasyfikacji Pro Junior System, a co za tym idzie porządnie nagrody pieniężne od PZPN. Ostatecznie to właśnie Orłęta okazały się najlepsze i zgarnęły 400 tysięcy złotych.

W lecie szkoleniowiec stanął przed trudnym zadaniem zbudowania nowej drużyny. Niestety, okazuje się, że wyszło średnio. Piłkarze z Radzyna Podlaskiego zakończyli rok w strefie spadkowej z dorobkiem zaledwie 15 punktów. Na szczęście straty nie są zbyt duże. Ostatnia, bezpieczna ekipa, czyli Jutrzenka Gie-



Rafał Borysiuk prowadził Orłęta przez 1,5 roku

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

bultów ma tylko „oczko” więcej. A 14 w tabeli Hetman Zamość wyprzedza Orłęta o sześć punktów.

Trzeba dodać, że biało-zieloni mieli wielkie problemy ze strzelaniem goli i wygrywaniem. Rozstrzygnęli na swoją korzyść zaledwie trzy z 18 meczów ligowych. Aż 10 razy mieli atut własnego boiska, ale wykorzystali go tylko dwukrotnie. Wielkim problemem zespołu była przede wszystkim gra w ataku. Orłęta pod względem zdobytych bramek zajmują ostatnią lokatę w grupie czwartej. W sumie pokonali bramkarzy rywali tylko 12 razy. Tak samo kiepsko w ofensywie radziła sobie Chelmianka. O gola więcej na koncie ma za to Jutrzenka. Karol Kalita i jego koledzy tylko w trzech

meczach obecnych rozgrywek strzelili więcej niż jedną bramkę (za każdym razem zaliczali po dwa trafienia – red).

– Wiemy, że gra w ataku od dawna u nas szwankuje. Ciągłe jednak nad tym pracujemy i efekty muszą w końcu przyjść – mówił po meczu z Koroną II Kielce trener Borysiuk. Niespodziewanie jedyny komplet punktów biało-zieloni wywalczyli właśnie w Kielcach, gdzie pokonali lidera tabeli 2:1. Niestety, ostatecznie przełamanie nie było.

„Borys” w sumie poprawił Orłęta w 52 meczach ligowych. W tym czasie jego podopieczni zanotowali: 13 zwycięstw, 19 remisów i 20 porażek. Mieli też bilans bramkowy 54-73.

(LUKISZ)

Utrzymali tradycję

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Zespoły prowadzone przez Białkopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej rozpoczną rundę rewanżową 29 marca

Ligowa wiosna, tak jak dotychczas, rozgrywana będzie w niedzielę. Tradycją jest już zaplanowanie kolejki w święto Bożego Ciała – 11 czerwca. Rozgrywki w sezonie 2019/2020 zakończą się 21 czerwca.

Na środę 6 maja, na godzinę 17, zaplanowany został finał Pucharu Polski na szczeblu okręgu bialskiego. Natomiast XI Letnia Gala Piłkarska odbędzie się w Łazach 28 czerwca.

Terminarz rundy wiosennej bialskiej klasy okręgowej (dwie pierwsze kolejki):

14 kolejka (29 marca): Bad Boys Zastawie – Bór Dąbie ● Bizon Jeleniec – Orzeł Czemierniki ● Unia Żabików – Tytan Wisznice ● Granica Terespol – Sokół Adamów ● Grom Kąkolewnica – Unia Krzywdy ● Kujawiak Stanin – ŁKS Łazy ● LKS Agrotex Milanów – Lutnia Piszczac.

15 kolejka (5 kwietnia): Grom Kąkolewnica – ŁKS Łazy ● LKS Agrotex Milanów – Bad Boys Zastawie ● Lutnia Piszczac – Kujawiak Stanin ● Unia Krzywdy – Granica Terespol ● Sokół Adamów – Unia Żabików ● Tytan Wisznice – Bizon Jeleniec ● Orzeł Czemierniki – Bór Dąbie.

(GROM)

Startują w końcu marca

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Znamy już wiosenny terminarz rozgrywek

Zespoły z chełmskiej „okręgówki” powrócą do rywalizacji po zimowej przerwie 28-29 marca. W kalendarzu zarezerwowany został jeden termin w środku tygodnia. Będzie to 24. kolejka, która przypadnie w czwartek 11 czerwca czyli w święto Bożego Ciała. Wolnym terminem jest świąteczny weekend 11-12 kwietnia, kiedy to wypadną Święta Wielkanocne. Rozgrywki zakończone zostaną 20-21 czerwca.

Terminarz rundy wiosennej chełmskiej klasy okręgowej (dwie pierwsze kolejki):

14 kolejka (28-29 marca): Start-Regent Pawłów – Bug Hanna ● Hetman Żółkiewka – Start Krasnostaw ● Orzeł Srebrzyszcze – Unia Rejowiec ● Granica Dorohusk – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna ● Agros Suchawa – Unia Białopole ● Frassati Fajslawice – Ogniwo Wierzbica ● Ruch Izbica – Spółdzielca Siedliszcze.

15 kolejka (4-5 kwietnia): Ruch Izbica – Start-Regent Pawłów ● Spółdzielca Siedliszcze – Frassati Fajslawice ● Ogniwo Wierzbica – Agros Suchawa ● Unia Białopole – Granica Dorohusk ● Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Orzeł Srebrzyszcze ● Unia Rejowiec – Hetman Żółkiewka ● Start Krasnostaw – Bug Hanna.

(GROM)

Kadra na miarę pudła

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Pod okiem trenera Edmunda Koperwasa Grom Kąkolewnica na półmetku rozgrywek wskoczył na podium

O punkt wyprzedził Unię Żabików. W dorobku Gromu znalazło się siedem zwycięstw, cztery remisy i dwie porażki. Zespół z Kąkolewnicy zachował czyste konto od przegranych na swoim boisku. Przed własnymi kibicami zanotował trzy wygrane i dwa remisy. Na terenie rywali uległ dwukrotnie: 1:3 z Lutnią Piszczac i 2:3 z rewelacyjnie spisującym się w pierwszej rundzie Tytanem Wisznice. Trzecia lokata to dobra pozycja wyjściowa do walki wiosną o czołowe miejsca.

Trener Edmund Koperwas pracuje w Kąkolewnicy od rundy wiosennej sezonu 2015/2016. W ubiegłym prowadzona przez niego drużyna do końca deptała po piętach triumfatorowi rozgrywek Huraganowi Międzyrzec Podlaski. Na finiszu okazała się gorsza zaledwie o dwa punkty zajmując drugie miejsce. Nad trzecią w klasyfikacji Granicą Terespol uzyskała aż 17 punktów przewagi. Dwa sezony temu zakończyła rywalizację na czwartej pozycji, a a trzy wstecz zajęła drugą lokatę. – Na półmetku rozgrywek wynik jest satysfakcjonujący. Przed sezonem zakładaliśmy miejsce co najmniej w pierwszej trójce – mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu. – Z drugiej strony jest lekki niedosyt. Szkoda dwóch spotkań, w których



Grom Kąkolewnica dysponuje solidną kadrą, która spokojnie powinna dać miejsce na podium

FOT. ZENON MATEJEK/GROM KĄKOLEWNICA

straciliśmy pięć punktów. Pierwsze to porażka 2:3 w Wisznicach z Tytanem, a drugie – wyjazdowy remis 3:3 z beniaminkiem Borem Dąbie. Prowadziliśmy 3:2, po bramce Pawła Muszyńskiego. Niestety w końcówce straciliśmy trzeciego gola. Jeśli dodamy te punkty zrównujemy się z liderem Lutnią Piszczac.

Pod względem jakościowym Grom dysponuje składem zbliżonym do prowadzącej stawce ekipie z Piszczaca. – Naszym problemem, jeśli tak to można nazwać, było to, że praktycznie co drugi mecz z żelaznej „11” brakowało dwóch zawodników. Dlatego trener rotował kadrą dając pograć tym, którzy mniej wchodzili

na boisko – tłumaczy kierownik.

Po rundzie jesiennej nie zanoszą się na roszy w kadrze ekipy z Kąkolewnicy. – Żaden z zawodników nie zgłosił chęci opuszczenia drużyny – informuje Kalenik. Strata pięciu punktów do lidera Lutni nie jest wynikiem, którego nie da się odrobić. Mimo to w Kąkolewnicy re-

alnie patrzą na rundę rewanżową. – Największe szanse na awans do IV ligi ma właśnie Lutnia. Chcemy przede wszystkim wygrać z każdym przeciwnikiem. Nie chcielibyśmy wypaść poza podium. Dysponujemy solidną kadrą, która powinna dać co najmniej drugą pozycję – zapowiada kierownik.

(GROM)

Nie posmarujesz, nie pojedziesz

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Wiosną Kujawiak Stanin i ŁKS Łazy będą musiały stawić czoła walce o utrzymanie

Nikt nie przypuszczał, że spotykające się na inaugurację ligi zespoły ŁKS Łazy i Kujawiaka Stanin po 13 rozegranych kolejkach będą dzielić wspólny los. Obie ekipy uzbierały tyle samych punktów – po osiem. Co ciekawe, legitymują się identycznym bilansem zwycięstw, remisów i porażek. Liczby te to odpowiednio: dwa, dwa i dziewięć. Zaskakujące jest też to, że Kujawiak i ŁKS mają zbliżony do siebie bilans bramkowy. Wynik ekipy ze Stanina to 21-44, z Łazów 22-43. Najgorsze jest jednak to, że oba zespoły zamykają ligową tabelę. I tylko inauguracyjne zwycięstwo 4:2 Kujawiaka w Łazach sprawiło, że to ta drużyna jest „oczko” wyżej. Gdyby po pierwszej rundzie rozgrywki bialskiej klasy okręgowej zostały zakończone, to z ligą pożegnałby się ŁKS.

Od początku rozgrywek Kujawiak borykał się z problemami. Dotychczasowy grający trener Paweł Ciejak rozstał się z zespołem. Prezes Krzysztof Mućka nie mógł dojść do porozumienia z zespołem. – W praktyce zostaliśmy bez trenera, nie



Kujawiak Stanin razem z ŁKS Łazy zamyka tabelę bialskiej klasy okręgowej

FOT. ZENON MATEJEK/GROM KĄKOLEWNICA

trenowaliśmy, na mecze wyjazdowe sami się organizowaliśmy. Jeśli byłemu szkoleniowcowi nie kolidowały obowiązki z grupą juniorską w Białej Podlaskiej, przyjeżdżał na nasze mecze, ustalał skład i wspierał nas na boisku – tłumaczy Michał Skwarek, pomocnik Kujawiaka. Piłkarz dodaje: – Jak na nasze kłopoty organizacyjno-spor-

towe osiągnięty przez nas jesienny wynik w rozgrywkach jest i tak niezły. Pamiętajmy, że na większość spotkań dysponowaliśmy jedynie 11-13-osobowym składem, czasami była to tylko „gola” 11. Może uzbierałoby się ze czterech meczów, w których do gry mieliśmy 15-16 ludzi. Wiemy, że wiosną będzie zdecydowanie trudniej. Dla-

tego musimy się bardziej zorganizować. Niektórzy koledzy już grają w hali, niebawem będą dołączać kolejni. Musimy też spotkać się z prezesem i omówić przede wszystkim kwestie organizacyjne.

Kłopoty z treningami mieli także piłkarze z Łazów. Trener Adrian Świdorski miał problemy z zebraniem

zawodników na zajęcia. – W praktyce spotykaliśmy się od niedzieli do niedzieli – tłumaczy Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS. – Zawodnicy pracowali, studiowali, trudno było zebrać ich razem. Oprócz tego nie mogliśmy skorzystać z graczy, na których bardzo liczyliśmy. Bardzo rzadko był Marcin Wereszczyński, który studiuje w Poznaniu. Także Sebastian Matuszewski nie pomagał nam w meczach wyjazdowych. Pod koniec rundy za żółte kartki wypadł Łukasz Ebert, a trzy mecze za czerwoną kartkę pauzować musiał Michał Gryczka.

W klubie z Łazów widzą potrzebę wzmocnień. – Żaden z piłkarzy nie zadeklarował, że opuści zespół. Nie zamierzamy spać do klasy A i dlatego poszukujemy wzmocnień. Deklarację powrotu złożył nasz weteran bramkarz Mariusz Krasuski. Potrzebujemy także skrajnych pomocników i gracza do środka pola. Strata do bezpiecznych miejsc nie jest duża więc łatwo będzie ją odrobić. Na obecną chwilę w zespole zostaje trener Adrian Świdorski – mówi kierownik ŁKS.

(GROM)

Pszczołka triumfuje w Krakowie

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin pojechały pod Wawel po zwycięstwo i ten cel udało im się zrealizować. Zespół prowadzony przez trenera Krzysztofa Szewczyka pokonał w sobotę krakowską Wisłę 70:52

Krzysztof Kurasiewicz

Najgroźniejszymi „strzelbami” w rotacji Stefana Svitka są dwie Amerykanki – Krystal Vaughn i Chloe Wells. Zgodnie z przewidywaniami, środkowa i rozgrywająca były największym utrapieniem dla lubelskich akademikzek. „Pszczółki” bardzo skutecznie zaopiekowały się jednak ich koleżankami, które wypadły dosyć błado.

Wynik pierwszej połowy tego spotkania nie pozostawia złudzeń – lublinianki wygrały najpierw 17:11, a potem 24:11. Nie wdały się w tak beztrudną wymianę ciosów jak w starciu z DGT Politechniką Gdańską przed tygodniem, ale skrupulatnie zdobywały kolejne punkty, jednocześnie utrudniając życie rywalkom. Wisła tłukła głową w mur, szczególnie w drugiej partii.

Wyjątkowo pasjonujący był pojedynek amerykańskich „jedynek”. Zarówno Chloe Wells, jak i Alexis Peterson, to klasowe koszykarki. Tym razem jednak lepsza okazała się reprezentantka Lublina. Podopieczna Krzysztofa Szewczyka za-



Alexis Peterson (z piłką) poprowadziła koleżanki do wygranej nad Wisłą Kraków

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

piśla na swoim koncie 20 punktów, przy 17 „oczkach”

swojej bezpośredniej rywalki.

O ile do przerwy mecz w krakowskiej hali był dosyć

jednostronny, o tyle po zmianie stron oglądaliśmy więcej zaciętej walki na parkiecie. Obie drużyny punktowały po równo, dlatego gospodyniom nie udało się zniwelować strat. Co prawda wygrały trzecią kwartę 21:20, ale była to jedynie kropla w morzu koszykarskich potrzeb.

Ostatnia odsłona tego starcia była niezbyt emocjonująca. Szkoleniowiec lubelskiego zespołu dał kilka minut gry najmłodszemu zawodniczkom z końca ławki. Na parkiecie były również koszykarki z podstawowego składu – opiekun „Pszczółek” nie chciał, żeby wygrana wymknęła im się z rąk. Ostatecznie jednak Wisła nie stworzyła żadnego realnego zagrożenia. Akademiczki z Lublina w pełni zasłużenie wygrały 70:52 i zanotowały tym samym swoje piąte zwycięstwo w tym sezonie.

Wisła Kraków – Pszczołka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 52:70 (11:17, 11:24, 21:20, 9:9)

Pszczółka: Peterson 20, Day 8 (12 zb.), Adamowicz 6, Popowicz 7, Labuckiene 10 – Sklepowicz 8, Szott-Hejmej 3, Degbeon 8, Pawłowska, Trzeciak.

Wisła: Vaughn 17, Lass 2, Trzeciak 3, Wells 17, Jakubiuk – Ziętara 6, Grzenkowicz 2, Meskonnyte 5, Puter.

Sędziowie: Roman Putyra, Karina Pelka, Bogna Podkowińska.

9. kolejka: DGT Politechnika Gdańska – CosinusMED Widzew Łódź 70:67 ● Enea AZS Poznań – AZS Uniwersytet Gdański 68:65 ● Wisła Kraków – Pszczołka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 52:70 ● Artego Bydgoszcz – CCC Polkowice 67:62 ● 1KS Śleza Wrocław – Arka Gdynia 58:63 ● Energa Toruń – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 61:90.

1. Arka	9	18	715:525
2. Polkowice	8	14	601:479
3. Artego	8	14	623:516
4. Gorzów	8	13	683:565
5. Śleza	8	13	565:469
6. Lublin	8	13	578:525
7. Politechnika	9	13	626:743
8. Wisła	7	10	455:497
9. Poznań	7	10	458:552
10. Widzew	8	9	550:610
11. Toruń	8	9	503:696
12. Gdańsk	8	8	457:637

3 grudnia: Wisła Kraków – AZS Uniwersytet Gdański (mecz 7. kolejki); **7-8 grudnia:** Pszczółka – Śleza ● AZS UG – Artego ● Politechnika – Wisła ● CCC – Energa ● Arka – Poznań ● Widzew – Gorzów.

Chętnych przybywa

ROZMOWA Z Mariuszem Rzedzickim ze Speed-ball Lublin

• W żołnierskich słowach – czym jest speed-ball?

Grą z raketkami i z piłką przymocowaną do statywu za pomocą żyłki. Odbijamy tę piłkę dookoła statywu na zasadzie rotacji.

• Wydaje się to aż nazbyt proste i czasami musi śmiesznie wyglądać...

W dużym uproszczeniu, tak to faktycznie może wyglądać. W speed-ballu mamy cztery różne konkurencje. Jedną z nich jest właśnie taka typowo zręcznościowa i może się wydawać, że to jest tylko machanie raketką. Jest to jednak naprawdę trudna i wymagająca konkurencja. Polega ona na tym, że w ciągu czterech minut i w czterech różnych pozycjach (forehand i backhand lewą oraz prawą ręką – dop. aut.) odbijamy piłkę jak najwięcej razy.

• W nawiązaniu do Mistrzostw Świata we Francji, na których był pan razem z reprezentacją Polski pod koniec października, jak to jest uderzyć taką piłeczkę 505 razy w ciągu czterech minut?

Fajnie jest być pierwszą osobą w Polsce, której się to udało. Jakiś niedosyt pozostaje, bo z perspektywy tego turnieju i tego, co oglądałem później mogło być trochę lepiej.

• Jak by pan ocenił występ całej reprezentacji Polski na tych Mistrzostwach Świata?

Myślę, że możemy go spokojnie zaliczyć do udanych. Przywieźliśmy łącznie trzy brązowe medale. W tamtym roku w Kuwejcie zdobyliśmy dwa. Niedosyt pozostaje, bo poza tym zajęliśmy chyba wszystkie czwarte miejsca, które się dało zająć.



FOT. ARKADIUSZ ŻAK/SPEED-BALL POLSKA

zaczynają się profesjonalne treningi. Z każdym miesiącem przybywa dzieci, młodzieży i dorosłych. Fajnym przykładem są ostatnie, pierwsze Mistrzostwa Polski Seniorów, gdzie rywalizacja zawodników 55+ też była na dosyć wysokim poziomie.

• Jak wiele osób przychodzi na treningi w Lublinie?

W tym momencie regularnie trenuje 15 osób. Coraz więcej ludzi pyta się o ten sport.

• Jego dużym plusem jest to, że można go uprawiać przez cały rok.

Zgadza się. Nie potrzebujemy specyficznych warunków. Wystarczy odrobina miejsca, żeby nie kapalo nam na głowy. Jeżeli jest ciepło, to trenujemy na dworze od wiosny do jesieni.

• Czy jako nauczyciel wychowania fizycznego gra pan ze swoimi uczniami w speed-ball?

Jak najbardziej. Moje uczennice też grają w speed-ball. Nawet często mnie pytają, czy pogramy w to na lekcjach. Póki co, nie ma tego jeszcze w podstawie programowej, ale jako zajęcia dodatkowe sprawdza się świetnie.

• Czy jest to dobry sport dla rozwoju młodzieży?

Jak najbardziej. W grze w speed-ball musimy używać obu rąk. Większość ludzi ma sprawniejszą tylko jedną rękę. Tutaj wymusza się używanie też tej słabszej ręki. Niwelujemy te deficyty, które mamy od dzieci. Ja sam dowiedziałem się trzy lata temu, że mam lewą rękę nie tylko po to, żeby sobie była, ale że muszę jeszcze wziąć w nią raketkę i postarać się odbić piłkę.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Medal dla Lubelszczyzny

KARATE Ariel Miszkiniuk z Bialskiego Klubu Karate Kyokushin stanął na podium Mistrzostw Świata OPEN, które w ubiegłym tygodniu odbywały się w Tokio. W sumie reprezentanci Polski przywieźli ze stolicy Japonii siedem medali

Na 12. edycję czempionatu globu w Kraju Kwitnącej Wiśni poleciało trzech przedstawicieli Lubelszczyzny: Maria Jasko z Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin oraz Ariel Miszkiniuk i Aleksandra Mincewicz z Bialskiego Klubu Karate Kyokushin. Ogromne nadzieje na triumf miała zawodniczka z Lublina. Nie udało jej się jednak wdrapać na podium tej imprezy.

Miejsce na nim wywalczył sobie za to Ariel Miszkiniuk, który zdobył brąz w kategorii masters 35-39 lat poniżej 80 kg. Znalazł się niżej w klasyfikacji jedynie od duetu Rosjan – Andreia Gerasimova i Dmitrii Shcherbakova – a ex aequo na trzecim stopniu podium stanął razem z nim Białorusin Andrey Filippov. Natomiast jego klubowa koleżanka – Aleksandra Mincewicz – wygrała swoją walkę eliminacyjną z zawodniczką z Nowej Zelandii, ale potem odpadła z turnieju w pojedynku z Japonką.

Nie powiodło się za to Marii Jasko, która nie znalazła się w finałowej „czwórce”. W rywalizacji kobiet w kategorii OPEN zwyciężyła Miyuu Nagayoshi z Japonii, a dalej w zestawieniu znalazły się: jej rodaczka Nanami Sato, Francuzka Shainez Elhaimour oraz Rosjanka Anastasiia Khasanova.

Reprezentacja Polski uzbierała w sumie siedem medali. Oprócz wspomnianego Ariela Miszkiniuka z sukcesu mogli się również cieszyć: Łukasz Moczydłowski z Masters Dojo Warszawskiej Akademii Sztuk Walki (brąz w kategorii 40-44 lata poniżej 80 kg), Andrzej Czołpiński z Białostockiego Klubu Karate Kyokushin (brąz w kategorii 50+ powyżej 80 kg), Michał Krzak z Klubu Karate Katowice – Dojo (złoto w kategorii mistrzowskiej 40-44 lata powyżej 80 kg), Wojciech Żmija z Wrocławskiego Klubu Karate Kyokushin (srebro w kategorii mistrzowskiej 40-44 lata powyżej 80 kg), Sylwester Sypien z Wrocławskiego Klubu Karate Kyokushin (złoto w kategorii mistrzowskiej 50+ powyżej 80 kg) oraz Jakub Kraśniak z Ciechanowskiego Klubu Karate Kyokushin (srebro w kategorii junior 16-17 lat).

Z kronikarskiego obowiązku należy dodać, że mistrzem świata w kategorii OPEN mężczyzn został Japończyk Mikio Ueda. Zawodnik ten miał okazję w przeszłości przejeżdżać do Lublina na zaproszenie Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin. Wtedy też prowadził warsztaty dla adeptów tego sportu.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



Azoty Puławy pokonały pewnie Energę MKS Kalisz

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Można wygrać wysoko? Można

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Na zakończenie pierwszej rundy Azoty Puławy pokonały Energę MKS Kalisz 37:27

Spotkanie z zespołem z Kalisza było bardzo ważne dla zespołu Azotów. Naprzeciw siebie stanęły bowiem drużyny sąsiadujące w tabeli. Wyżej o jedno miejsce plasowali się puławianie. Oni też wyprzedzali o punkt swojego rywala. Ponadto, po odpadnięciu z Gwardią Opole z fazy grupowej Pucharu EHF kibice liczyli na rehabilitację swojego zespołu. Pojawiały się też głosy, że w przypadku porażki Azotów z zespołem może pożegnać się trener Michał Skórski.

Od początku gospodarze zabrali się do pracy. Sy-

gnał do ataku dał obrotowy Dawid Dawydzik, który w ciągu sześciu minut trzykrotnie wpisał się na listę strzelców (było 3:2 dla Azotów). Wsparli go Mateusz Seroka, Michał Szyba i Paweł Grzelak. Po 12 minutach gospodarze prowadzili 8:3. Chwilę później Dawydzik trafił na 11:6. Od tego momentu czyli od 16 do 28 minut nastąpił przestój miejscowych. Dość powiedzieć, że w tym okresie puławianie zdobyli tylko trzy bramki tracąc siedem. Na szczęście w końcówce jedno trafienie dorzucił Paweł Podsiadło. Tym samym gospodarze wygrywali ale zaledwie 15:13.

Z dużą niecierpliwością fani Azotów czekali na drugą część meczu. Po sześciu minutach było 19:18 dla miejscowych. Kolejne dziewięć minut gospodarze wygrali 8:2 i odskoczyli na siedem bramek przewagi (27:20). Był to efekt bardziej zdecydowanej postawy w obronie oraz dobrej gry w bramce Wadima Bogdanowa.

Bezpieczna przewaga puławian powiększyła się w kolejnych akcjach. Osiem minut przed końcową syreną wynosiła już 11 goli (33:22). Mecz zakończył się pewną wygraną Azotów 37:27. – O naszym zwycię-

stwie zadecydowała gra obronna w drugiej połowie. Takie były nasze założenia na to spotkanie – podsumował rozgrywający Azotów Paweł Podsiadło.

Azoty Puławy – Energia MKS Kalisz 37:27 (15:13)

Azoty: Koszowy, Bogdanow – Łangowski 6, Dawydzik 5, Szyba 4, Jarosiewicz 4, Podsiadło 3, Przybylski 3, Rogulski 3, Seroka 3, Gumiński 2, Skwierawski 1, Grzelak 1, Moryń 1, Kowalczyk 1, Kasprzak. **Kary:** 8 minut.

Energę MKS: Krekora, Zakreta, Liljestrand – Kamyszek 7, Szpera 6, K. Pilitowski 5, Klopsteg 3, M. Pilitowski 3, Gąsiorek 1, Drej 1, Misiejuk 1, Galewski, Bożek, Krytski. **Kary:** 8 minut.

(GROM)

Doświadczenie górą

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W derbowym meczu na szczycie AZS AWF Biała Podlaska pokonał MKS Padwę Zamość 31:30. Drugie spotkanie w sezonie wygrała młodzież rezerw puławskich Azotów

Tak się złożyło, że w derbach regionu naprzeciw siebie stanęły lider AZS AWF i wicelider Padwa. Kibice obejrzeni interesujące spotkanie. Więcej z gry mieli gospodarze, którzy w pierwszej połowie prowadzili 8:6, 12:10, 15:12, 17:14. W drugiej odsłonie goście próbowali zniwelować straty, ale akademicy skutecznie odpierali te ataki. W końcówce Hubert Obydź wykorzystał dwa rzuty karne zmniejszając straty Padwy do jednej bramki (31:30). Bardziej doświadczeni gospodarze nie dali wydrzeć sobie wygranej.

AZS AWF Biała Podlaska – MKS Padwa Zamość 31:30 (17:14)

AZS BP: Adamuk, Sętowski, Kozłowski – Maksymczuk 6, Łazarczyk 6, Bekisz 6, Stefaniec 5, Banaś 2, Mazur 2, Niedzielenko 2, Urbaniak 1, Kandora 1, Kozyc, Nowicki. **Kary:** 16 minut. **Dyskwalifikacja:** Przemysław Urbaniak w 30 min, za faul.

MKS Padwa: Plaszczyk, Proć, Wnuk – Obydź 10, PuszkarSKI 5, Orlich 3, Szymański 3, Skiba 3, Sałach 2, Sz. Fugiel 2, Adamczuk 2, Misalski, Pomiankiewicz, Teterycz, T. Fugiel, Gałaszkiwicz. **Kary:** 16 minut.



W derbach regionu MKS Padwa Zamość musiała uznać AZS AWF Biała Podlaska

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

Drugie zwycięstwo w sezonie odnieśli szczypiornicy rezerw Azotów Puławy. Zespół trenera Piotra Dropka wywioził komplet punktów z Kielc, gdzie pokonał NLO SMS ZPRP. Mecz był wyrównany, ale zwycięsko wyszła z niego puławska młodzież.

NLO SMS ZPRP Kielce – Azoty-Puławy II 27:30 (13:14)

Azoty II: Borucki, Wiejak – Adamczuk 6, Mchawrab 5, Flont 4, Baranowski 4, Przychoźeń 3, Szewczyk 2,

K. Janicki 2, Batyra 2, Stępień 1, Antoniak 1, Konieczny, Malinowski, Capała.

Pozostałe wyniki 10. kolejki: KPR Legionowo – Czuwaj Przemyski 36:32 (16:14) ● MTS Chrzanów – AZS UW Warszawa 26:20 (15:10) ● AZS UJK Kielce – Orlen Wisła II Płock 34:21 (15:10) ● SPR Końskie – KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski 34:31 (16:15).

1. AZS BP	9	27	275-231
2. Padwa	10	23	316-277
3. Legionowo	9	21	289-255
4. Czuwaj	9	21	301-269
5. AZS UJK	9	19	279-242
6. Chrzanów	9	15	241-227
7. Końskie	9	15	256-265
8. AZS UW	10	9	268-282
9. KSZO	10	6	280-304
10. Płock II	10	6	257-291
11. Azoty II	10	6	273-338
12. NLO	10	3	239-293

7 grudnia: Azoty II – Końskie ● Czuwaj – AZS BP ● AZS UW – NLO SMS Kielce ● **8 grudnia:** Płock II – Legionowo ● Padwa – Chrzanów.

(GROM)

Vive pnie się w górę

PIŁKA RĘCZNA W ostatniej w tym roku kolejce Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych PGE Vive Kielce pokonało Mieszkowa Brześć 30:24. Orlen Wisła Płock zagra o TOP 16 ze zwycięzcą grupy C Bidasoa Irun

Do Kielc zawitała ostatnia drużyna grupy B. Mimo zajmowanej lokaty Białorusini nie zamierzali poddać się bez walki. W pierwszej połowie toczyła się zacięta walka. Po 30 minutach jednym trafieniem prowadzili gospodarze.

W drugiej odsłonie obie ekipy kontynuowały wymianę ciosów. Goście nie odstawiali rąk, a tylko dzięki dobrej postawie Andreasa Wolfa w kieleckiej bramce miejscowi zachowywali w miarę korzystny wynik. Jednak dopiero na kwadrans przed końcową syreną Vive udało się odskoczyć na trzy gole. Spotkanie zakończyło się sześciobramkową wygraną kielczan. W drużynie z Białorusi występuje były

rozgrywający Azotów Puławy Marko Panić.

Ogrywając Mieszkowa Brześć PGE Vive awansowało w tabeli na trzecie miejsce przeskakując Montpellier HB. Francuzi mimo że do przerwy prowadzili na wyjeździe z THW Kiel 19:16 ostatecznie przegrali 32:33 i wyładowali na czwartej pozycji.

PGE Vive Kielce – Mieszkow Brześć 30:24 (12:11)

PGE Vive: Wolff – Vujović 6, Karacić 4, A. Dujšebajew 2, Pehlivan, Aguinagalde 1, Janc 7, Lijewski, Jurkiewicz, Kulesz 3, Fernandez, D. Dujšebajew 3, Karalek 4, Guillo. **Kary:** 12 minut.

Mieszkow: Pesić, Mackiewicz – Kankaras, Panić 2, Szkurinskij 4, Andrejew, Jurynok, Obradović, Accambray 6, Baranow, Razgor 1, Obranović 3, Selwasiuk, Djukić 5, Vailupau 1, Malus 2. **Kary:** 8 minut.

(GROM)

WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

Płock czeka na baraż

Tydzień temu rywalizację w fazie grupowej Ligi Mistrzów zakończył drugi polski zespół Orlen Wisła Płock. Nafciarze zajęli drugie miejsce w grupie D i ze spokojem mogą przygotowywać się do dwumeczu barażowego z Bidasoa Irun, które okazało

się najlepsze w grupie C. Stawką będzie awans do TOP 16 Ligi Mistrzów. W drugiej parze triumfator grupy D Dinamo Bukareszt zmierzy się z drugim zespołem grupy C Sportingiem Lizbona. Mecze odbędą się na przełomie lutego i marca.

Ostrouszko liderem

Były rozgrywający Azotów Puławy Ukrainiec Władysław Ostrouszko prowadzi w klasyfikacji strzelców Ligi Mistrzów z dorobkiem 65 trafień. Szczypiornista obecnie gra w HC Eurofarm Rabotnik

w Macedonii Północnej. Jego drużyna zajęła ostatnie miejsce w grupie C kończąc rozgrywki z dorobkiem sześciu punktów. Białorusin zatem już nie powiększy swojego dorobku.

(GROM)

Sensacja w Mielcu

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Zespoły zakończyły pierwszą rundę rozgrywek. Już we wtorek odbędzie się pierwsze spotkanie serii rewanżowej

Według terminarza jako pierwsi drugą rundę rozpoczną zespoły Azotów Puławy i Orlen Wisła Płock. Mecz w puławskiej hali MOSiR będzie transmitowany od godziny 18.15 w TVP Sport. Tymczasem 13. seria spotkań nie była szczęśliwa dla drużyny, która ostatnio była zmorą puławian. Chodzi o Gwardię Opole. Brązowy medalista ostatniego sezonu trzykrotnie spotykał się z Azotami i dwukrotnie schodził zwycięski (raz w lidze i raz w Pucharze EHF). Co więcej, swoją dobrą grą opolanie stanęli na drodze puławskiej siódemki do fazy grupowej Pucharu EHF będąc lepszymi w dwumeczu o jedną bramkę. W weekend jednak dostali solidne lanie od ostatniej w tabeli Stali Mielec (26:34).

Tym samym puławianie tracą już tylko punkt do czwartej pozycji zajmowanej przez Gwardię. **Wyniki spotkań 13. kolejki:** Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów 42:23 (24:12) ● Stal Mielec – Gwardia Opole 34:26 (15:11)

● Azoty Puławy – Energia MKS Kalisz 37:27 (15:13) ● MMTS Kwidzyn – Grupa Azoty Tarnów 33:29 (15:16) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 26:31 (13:11) ● rozegrane awansem: Zagłębie Lubin – Torus Wybrzeże Gdańsk 24:19 (12:10) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – PGE Vive Kielce 35:42 (15:19).

1. Płock	13	39	392-276
2. Vive	13	36	466-319
3. Górnik	13	33	377-329
4. Gwardia	13	26	371-360
5. Azoty	13	25	387-349
6. Kalisz	13	21	351-364
7. Pogoń	13	18	344-366
8. Zagłębie	13	15	343-374
9. Wybrzeże	13	15	317-368
10. Kwidzyn	13	12	314-359
11. Chrobry	13	10	335-376
12. Piotrkowianin	13	9	358-380
13. Tarnów	13	8	311-391
14. Stal	13	6	324-379

3 grudnia: Azoty – Płock ● **4 grudnia:** Tarnów – Górnik ● Chrobry – Wybrzeże ● Stal – Vive ● Piotrkowianin – Kalisz ● Zagłębie – Kwidzyn ● Szczecin – Gwardia.

(GROM)

Tokio się oddaliło

BOKS Dwóch zawodników z województwa lubelskiego wywalczyło srebrne medale mistrzostw Polski. Ozdobą całej imprezy był pojedynek Michała Soczyńskiego z KS PACO Lublin z Mateuszem Masternakiem w kategorii wagowej 91 kg

Kamil Koziół

To starcie elektryzowało wszystkich fanów boksu w Polsce. Jeszcze niedawno wydawało się, że Michał Soczyński jest murowanym faworytem do zwycięstwa w wyścigu o przepustkę do turniejów kwalifikacyjnych do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Kiedy jednak Mateusz Masternak ogłosił, że wraca do boksu olimpijskiego, to pozycja Soczyńskiego mocno się osłabiła. Popularny „Master” to jedna z najbardziej znanych postaci w krajowym boksie zawodowym. Na profesjonalnych ringach był obecny przez 12 lat i w tym czasie stoczył 46 zawodowych walk, z czego na swoją korzyść rozstrzygnął aż 41. Wywalczył m.in. pas mistrza Europy, a także miał okazję bić się o tytuł mistrza świata. Niestety, w Monte Carlo w 2014 r. przegrał z Yourim Kalengą z Francji. Po raz ostatni w zawodowym ringu pojawił się w październiku ubiegłego roku, kiedy w Orlando w ćwierćfinale turnieju World Boxing Super Series przegrał jednogłośnie na punkty z Yunierem Dorticossem z Kuby.

Po tym pojedynku Masternak stwierdził, że chce spełnić swoje wielkie marzenie i wystartować w Igrzyskach Olimpijskich. Turniej w Opolu do tego celu go znacznie przybliżył, bo Masternak we wszystkich walkach wygrywał bardzo pewnie. Finałowy pojedynek z Soczyńskim był świetną promocją dyscypli-



Michał Soczyński w Opolu wywalczył srebrny medal mistrzostw Polski

FOT. KAMIL KOZIÓŁ

ny. Lublinianin od samego początku ruszył na faworyta i momentami spychał go do defensywy. „Master” boksował bardzo ekonomicznie i co jakiś czas trafiał Soczyńskiego ciosami podbródkowymi. W kolejnej odsłonie Masternak dalej punktował młodszego przeciwnika, a do tego imponował postawą w defensywie. Soczyński zadawał dużo ciosów,

ale nie były one w stanie przebić się przez gardę zawodnika z RUSHH Kielce. Ostatnia runda to już popis Masternaka, który bezlitośnie wykorzystywał fakt, że pięściarzowi PACO zaczynało brakować sił. Sędziowie na koniec nie mieli wątpliwości i w komplecie wskazywali na Masternaka. – Mimo sporego doświadczenia na ringach zawodowych, to

w boksie olimpijskim jestem nowicjuszem. W każdej walce czegoś nowego się uczę. Jestem pełen uznania dla Soczyńskiego, bo był znakomicie przygotowany do tego pojedynku. Moim celem są Igrzyska Olimpijskie i myślę, że w piątek wykonałem mały krok w kierunku Tokio – mówił na antenie TVP Sport Mateusz Masternak. – Nie mogę mieć do Michała żadnych pretensji, bo stoczył kapitalny pojedynek. Mój podopieczny to wciąż młody bokser i w pewnych momentach był zbyt miękki. Myślę, że miesiąc czy dwa dobrej pracy i pokona Masternaka – powiedział Władysław Maciejewski, trener KS PACO.

W Opolu srebrny medal wywalczył także Andrzej Swiaty. Bokser BKS Olimp Lublin walczył w kategorii 69 kg. Pochodzący z Ukrainy podopieczny Andrzeja Głęba w pojedynku o złoto zmierzył się z Pawłem Kastraminem. Start tego ostatniego w mistrzostwach Polski wzbudził sporo kontrowersji, bo jest on reprezentantem Białorusi. W jej barwach startował m.in. w Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 r. W konfrontacji z tak utytułowanym przeciwnikiem Swiaty nie miał większych szans, zwłaszcza, że szybko odnowiła mu się kontuzja łuku brwiowego. W końcówce pierwszej rundy zaczął też obficie krwawić z nosa. Kastramin nie zostawił w ringu najmniejszych wątpliwości i wygrał przez jednogłośnie decyzję sędziów.

Znakomita promocja dyscypliny

BOKS W Opolu rozegrano mistrzostwa Polski. Tylko trzech zawodników zdołało obronić tytuły wywalczone przed rokiem

W tym gronie znaleźli się Jakub Słomiński (KS Wda Świecie), Jarosław Iwanow (TS Wisła Kraków) i Damian Durkacz (BKS Concordia Knurów). Zaimponował zwłaszcza ten ostatni, który stoczył rewelacyjny pojedynek z Mateuszem Polskim z KB Karlino. Durkacz wygrał jednogłośnie decyzją sędziów, ale musiał w tej walce mocno się napracować. (kk)

Wybrane wyniki – ćwierćfinały, kat. 69 kg: Andrzej Swiaty (BKS Olimp Lublin) – Piotr Tobolski (Imperium Boxing Wałbrzych) 4:1 • **81 kg:** Jan Lauk (Shark Łódź) – Kajetan Kalinowski (KS PACO Lublin) 5:0 • **91 kg:** Michał Soczyński (PACO) – Tomasz Spychalski (KB Zagłębie Konin) RSC 2 r. **Półfinały, kat. 69 kg:** Swiaty – Kacper Niewiadomski (KS Raszyn) RSC 3 r. • **91 kg:** Soczyński – Witold Lisek (O6 Kleofas AZS AWF Katowice) 5:0. **Finały, kat. 52 kg:** Jakub Słomiński (KS Wda Świecie) – Maciej Józwicki (BKS Skorpion Szczecin) 3:2 • **57 kg:** Jarosław Iwanow (TS Wisła Kraków) – Mateusz Wojtasiński (UKS Adrenalina Wrocław) 5:0 • **63 kg:** Damian Durkacz (BKS Concordia Knurów) – Mateusz Polski (KB Karlino) 5:0 • **69 kg:** Paweł Kastramin (Żoliborska Szkoła Boks) – Swiaty 5:0 • **75 kg:** Ryszard Lewicki (Skorpion) – Rafał Wołczycki (Adrenalina) 4:1 • **81 kg:** Sebastian Wiktorzak (Skorpion) – Mateusz Goński (Zagłębie) 5:0 • **91 kg:** Mateusz Masternak (RUSHH Kielce) – Soczyński 5:0 • **+91 kg:** Oskar Safarian (Concordia) – Aleksander Stawirej (KS Ziętek Team Kalisz) 3:2.

Nie boję się zawodowców

ROZMOWA

z Michałem Soczyńskim, wicemistrzem Polski w boksie

• **Jakie odczucia ma pan po turnieju w Opolu?**

– Ogólnie, to czuję się dobrze. W drodze do finału wygrywałem wszystkie pojedynki w sposób bardzo przekonujący. W finałowej walce z Mateuszem Masternakiem trochę mi zabrakło, aby go pokonać.

• **Czego zabrakło?**

– Ciężko powiedzieć. Muszę dokładnie przeanalizować ten pojedynek. Myślę, że chodzi głównie o celniejsze ciosy.

• **Czuł się pan faworytem tego pojedynku?**

– Nie ma co ukrywać, że to Masternak górował doświadczeniem. Nie byłem jednak przestraszony i do ringu wszedłem z mocną wiarą w zwycięstwo.

• **W trzeciej rundzie zaczęło panu brakować sił...**

– Bo to był bardzo intensywny pojedynek. Może zbyt mocno chciałem pokonać Masternaka? Na pewno sporo szkody zrobiły mi jego ciosy podbródkowe.

• **Igrzyska w Tokio oddaliły się po tym pojedynku?**

– Myślę, że rywalizacja o przepustkę do turniejów kwalifikacyjnych do Igrzysk Olimpijskich w Londynie będzie trwała do samego końca. Wierzę, że uda mi się wygrać wyścig z Masternakiem.

• **To dobrze, że zawodowcy wracają do boksu olimpijskiego?**

– Nie mnie to oceniać. Dla dyscypliny to bardzo dobre zjawisko, bo znakomicie wpływa na popularność boksu olimpijskiego. Ja nie boję się zawodowców i stanę do walki z każdym przeciwnikiem.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIÓŁ

Ciągle na pudle!

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin z ósmym zwycięstwem w tym sezonie. Podopieczni Davida Dedka ograli na wyjeździe Śląsk Wrocław 78:70

Wyniku tego spotkania zdecydowała czwarta kwarta. Wcześniej gra była bardzo wyrównana, a wynik ciągle oscylował w okolicach remisów. W ostatniej odsłonie lublinianie zdominowali grę, a w kluczowych momentach odpowiedzialność na swoje barki brali Brynton Lemar i Kacper Borowski. Pierwszy zdobył 20, a drugi 13 pkt.

– Rywal próbował grać bardzo ofensywny basket. My przeciwstawiliśmy się cierpliwą grą, która przyniosła efekt – powiedział na antenie Polsatu Sport Roman Szymański, center Startu. (KK)

WKS Śląsk Wrocław – MKS Start Lublin 70:78 (19:16, 15:17, 26:23, 10:22)

Śląsk: Dorn 19 (1x3), Humphrey 13 (1x3), Wojciechowski 10 (2x3), Łączyński 8 (2x3), Gabiński 4 oraz Gibson 8 (2x3), Dziewa 8, Żeleźniak, Musiał 0, Jodłowski 0, Kulon 0, Chrabaszcz 0.

Start: Lemar 20 (2x3), Carter 15 (2x3), Borowski 13 (1x3), Taylor 6, Jarecki 5 (1x3) oraz Dziemba 11 (1x3), Szymański 6, Jeszke 2, B. Pelczar 0, Grochowski 0.

Sędziowali: Trawicki, Mordal i Skorek. **Widzów:** 2100.

Pozostałe wyniki: Stelmet Enea BC Zielona Góra – Asseco Arka Gdynia 87:65 • Polpharma Starogard Gdański – Enea Astoria Bydgoszcz 64:85 • Anwil Włocławek – MKS Dąbrowa Górnicza 112:88 • Trefl Sopot – Polski Cukier Toruń 63:80 • PGE Spójnia Stargard – Legia Warszawa 71:69 • King Szczecin – HydroTruck Radom 77:78.

1. Toruń	11	21	980:832
2. Stelmet	10	18	951:802
3. Start	10	18	834:801
4. Anwil	10	17	970:860
5. Arka	10	16	782:743
6. Trefl	10	16	807:832
7. Radom	10	16	808:841
8. King	10	15	865:859
9. Stal	10	14	779:792
10. Astoria	10	14	872:894
11. Spójnia	10	14	764:788
12. Gliwice	11	14	930:990
13. Dąbrowa	10	14	868:966
14. Śląsk	10	13	849:867
15. Legia	10	12	776:852
16. Polpharma	10	11	803:919

4-8 grudnia: Stelmet – Polpharma • Legia – Trefl • Stal – Śląsk • Start – Anwil (sobota, godz. 17.30) • Astoria – Spójnia • Radom – Arka • King – Dąbrowa Górnicza.

ALLEN W LUBLINIE

Ray Allen, była gwiazda NBA, odwiedził Lublin. Były gracz Milwaukee Bucks, Seattle Supersonics, Boston Celtics

i Miami Heat podczas swojej wizyty odwiedził Państwowe Muzeum na Majdanku, a także spotkał się z graczami Startu Lublin. Nienawisć to zachowanie wyuczone. Niech lekcje z naszej przeszłości nauczą nas miłości, a nie nienawiści! – napisał na swoim instagramie Ray Allen. Przypomnijmy, że Amerykanin zakończył karierę w 2014 r. W NBA występował na pozycji rzucającego obrońcy. Jest dwukrotnym mistrzem ligi – pierścień zdobywał w sezonie 2007/2008 z Boston i w sezonie 2012/2013 z Miami. Jest też mistrzem olimpijskim z 2000 r. z Sydney.

Tweety Carter świetnie kierował grą Startu Lublin w czasie meczu we Wrocławiu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



KARTKA Z KALENDARZA

1409

założono uniwersytet w Lipsku

1939

w Nowym Jorku otwarto port lotniczy LaGuardia

1946

urodził się Gianni Versace, włoski projektant mody

1971

utworzono federację Zjednoczonych Emiratów Arabskich

1971

radziecka sonda Mars 3 wylądowała na Marsie

1981

urodziła się Britney Spears, amerykańska piosenkarka

1982

premiera filmu „Krzyk” w reżyserii Barbary Sass

1988

premiera filmu „Naga broń: Z akt Wydziału Specjalnego” w reżyserii Davida Zuckera. W roli głównej Leslie Nielsen

2010

Katar został wybrany na organizatora XXII Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 2022 roku

2011

w Kijowie odbyło się losowanie fazy grupowej Euro 2012

1:0

takim wynikiem zakończyły się pierwsze w historii piłkarskie derby Madrytu. 2 grudnia 1903 roku Club Atlético de Madrid pokonał Real Madryt

Laureaci naszego plebiscytu „Ślub roku” dostali nagrody

GRATULACJE Pierwsze miejsce w plebiscycie „Ślub roku” zajęła para narzeczonych Ewelina i Łukasz. Zwycięscy otrzymali nagrody o łącznej wartości 10 tysięcy złotych



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

W ręczeniu nagród odbyło się 30 listopada podczas Targów Ślubnych ONA&ON. Dwie główne nagrody, czyli vouchery otrzymali jeszcze na scenie z rąk przedstawicieli firm ŚLUBNE ATELIER I STOLARCZYK SUITS. Za wartość 6 200 złotych upominki mogą kupić suk-

nię ślubną i uszyć garnitur. Inne nagrody, jakie im przysługują to m.in. makijaż ślubny, czesanie ślubne, nagranie sesji plenerowej czy dwumiesięczny kurs tańca.

Na Ewelinę i Łukasza zagłosowało 7748 osób. Pokonując pozostałe 40 par, zdobyli 33,7 procenta wszystkich głosów. Parę, która zdobyła drugie miejsce, czyli Ewelinę

i Artura pokonali zaledwie 24 głosami. Z kolei trzeci na podium Iwona i Paweł zdobyli 11 procent głosów.

Walka trwała do samego końca, była zacięta. Chcieliśmy podziękować naszym konkurentom, którzy zajęli pierwsze miejsce za tak wspaniałą walkę. Nam nie udało się wygrać, ale nie łamiemy się. Najważniejsze,

że mamy siebie – życiowo wygraliśmy – podsumowuje Artur.

Bierzemy ślub 18 lipca 2020 r. Chcę, żeby to był nasz dzień. Teraz dopieszczamy szczegóły organizacyjne. Jesteśmy bardzo szczęśliwi – mówi Ewelina.

Łukasz opowiada jak będzie wyglądać ten długo wyczekiwany przez niego

dzień: - Te nagrody bardzo ułatwiły nam organizację ślubu. Chcemy czuć się wyjątkowo w tym dniu. Żebyśmy czuli otoczenie naszych bliskich i żeby wszystko się udało. Ślub i wesele będą tradycyjne. Może pojawią się jakieś niespodzianki. Stawiamy na to, żeby nasi goście jak najlepiej się bawili.

DOMINIKA TWOREK

Błyszczące kamienie i dekolty

LUBLIN Za nami Targi Ślubne ONA&ON. Narzeczeni mieli dwa dni, aby w Targach Lublin wybrać między innymi suknię ślubną, garnitur, obrączki, tort, dekoracje kwiatowe czy zaproszenia. Swoje oferty przedstawiło około 125 firm



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

W tym sezonie suknie ślubne są stylizowane na bogato – glamour. Jest błysk. Wszystko ma jak najbardziej się świecić. Popularny jest też styl boho – bardzo delikatne, zwiewne tkaniny w połączeniu z błyszczącymi górami. Wcześniej podczas ślubów królowały duże rozłożyste spódnice, teraz są delikatne – mówi stylistka Agata Tomaszewska.

Piotr Krol, na targach pomagał dobierać garnitury. – Jeśli chodzi o kolor, zdecydowanie dominuje granat. Z odważniejszych kolorów wybierany jest bordowy lub ciemna zieleń. Takie eksperymenty jednak rzadko się zdarzają. Z krawatami

wygrywają muszki, które wyglądają bardziej dostojnie – może dla tego, że są rzadziej widywane na ulicach – podsumowuje trendy w tym sezonie.

Generalnie, większość ludzi stawia na klasykę np. fryzura z przedziałkiem. W Lublinie zaczyna się pojawiać nowy trend – grzywka ostrzyżona na prosto spadająca na czoło – opowiada o męskich fryzurach Szymon Derczyński.

Sushi i słodkie stoły

– Jesteśmy na targach po raz trzeci i z roku na rok mamy tych zamówień coraz więcej. Sushi jest dodatkiem do kuchni polskiej. Zazwyczaj jest z nim osobny stół, na którym znajduje się mix

wszystkiego: rolki wege, rolki surowe, grillowane. Niektórzy chcą specjalny talerz dla kobiet w ciąży czy matek karmiących z rybą grillowaną, ponieważ nie mogą one jeść surowych ryb – mówi Marcin Jarocki, który reprezentował firmę robiącą sushi.

– Z mody nie wychodzi jadalne złoto i kwiaty. Są trendy na słodkie stoły. Słodkości dekorowane są w motywie przewodnim wesela, z dbałością o każdy szczegół. Dekoracje są ręcznie malowane. Na topie jest złoto – opowiada Emilia Bujak, pokazując cukierkowe przysmaki.

Błyszczące kamienie i dekolty

– Teraz coraz częściej klientki wybierają obrączki już nie

półokrągłe jak dawniej, tylko bardziej płaskie. Nierzadko decydują się na takie ze ściętym boczkiem. W większości są one klasyczne – złote. Co jakiś czas zdarza się, że w obrączki wstawiamy kamień kolorowy np. szafir czy ametyst, czego wcześniej się nie robiło – charakteryzuje obecne trendy Monika Sulek, która podczas targów pomagała klientom w wyborze pierścionków.

Emilia Grzywacz opowiada o tendencjach w makijażu: – Najważniejsze jest dopasowanie go do urody panny młodej – to nigdy nie wyjdzie z mody. Ogólnie dalej panuje trend błysku i rozświetlenia. Skóra wygląda wtedy na bardziej promienną i świeżą. Fajny

efekt robią też mocno podkreślone rzęsy. Od kilku lat podkreśla się także dekolt. Makijaż nie ogranicza się już do twarzy, ale liczą się również plecy, dekolt i ręce.

Sesja ślubna w kupie gruzu

Fotograf Jacek Orzeł zaznaczał, że ludzie rzadko wykazują się własną inwencją. Zdecydowana większość zdaje się na pomysły specjalisty. Są wyjątki. – Raz miałem parę, która chciała sesję ślubną w kupie gruzu. Wtedy robiliśmy zdjęcia na walące się budowie, gdzie rozbierali budynki – wspomina. Dodaje także, że jeśli chodzi o trendy w fotografii to rośnie popularność zdjęć i filmów z drona.

DOMINIKA TWOREK